№ 31. WARSZAWA, dnia 31 lipca 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

Przemówienie Marszałka na zamknięcie Sejmu w dniu 24 lipca 1920 roku.

Rozchodzimy się dzisiaj na czas dłuższy w celu podjęcia nowych obowiązków. Jedni z nas przywdzieją mundur żołnierski, drudzy wyruszają do obowiązków pracy społecznej.

Wyraziliśmy gotowość do rozejmu i pokoju, gotowość, którą okazywaliśmy oddawna. Jednakże sprawiedliwy pokój, odpowiadający godności narodowej i żywotnym interesom narodu, tylko ten naród osiągnąć może, który zdecydowany jest do dalszej walki. (Brawa).

W narodzie polskim tkwią jeszcze siły nieprzebrane. Z narodu naszego można jeszcze wydobyć armje krociowe do obrony ojczyzny, trzeba tylko żelaznej woli, zapału i skupienia wszystkich sił.

Dla przetrwania obecnego ciężkiego okresu potrzeba koniecznie, aby wszyscy zdolni do noszenia broni poszli na front, aby wszyscy, którzy pozostają jako niezdolni do noszenia broni, mężczyźni i kobiety, pracowali dla frontu i kraju, aby państwo i gminy otoczyły troskliwą opieką rodziny walczących na froncie, aby praca w kraju około zbiorów i uprawy pól oraz praca w warsztatach szła normalnie, bez zaburzeń, aby w kraju panował spokój i porządek i to podniesienie ducha, jakiego wymaga powaga chwili. Aż do uwolnienia ojczyzny niech zapanuje w kraju pokój Boży.

Jeżeli każdy żołnierz spełni swój obowiązek na froncie, broniąc zaciekle każdej piędzi ziemi, a w kraju panować będzie spokój i praca, wtedy odeprzemy wroga i osiągniemy sprawiedliwy pokój.

Wszystkim posłom, którzy wyruszają już to do walki na front, już to do pracy w społeczeństwie, wołam dzisiaj serdeczne „Szczęść Boże!"

DR. A. BRZEG.

LEOPOLD SKULSKI

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.



Wśród posłów Narodowego Zjednoczenia Ludowego zwracała uwagę od pierwszych posiedzeń Sejmu postać posła pełnego powagi, ostrożnego i zgrabnego polityka, obrotnego przewódcy silnego zespołu stronictwa.

W dniu 11 grudnia 1919 r., poseł Leopold Skulski otrzymał od Naczelnika Państwa mandat utworzenia nowego gabinetu. Było to w chwili, gdy gabinet Paderewskiego stracił już zaufanie w społeczeństwie i trzeba było nowych ludzi, nowego ugrupowania stronictw, by zapewnić rządowi niezbędną większość, by wreszcie prowadzić politykę państwową po linji wytycznych parlamentarnej większości, biorącej na się odpowiedzialność za kierunek, po którym zmierzała racja stanu Rzeczypospolitej.

Poseł Skulski już wówczas cieszył się znacznem poważaniem kół parlamentarnych, gdy wymieniano go stale jako wiceprezydenta ewentualnego gabinetu Paderewskiego, w którym wszystkie pełnomocnictwa w sprawie kierownictwa ogólną polityką państwową wewnątrz kraju miały być poruczone Skulskiemu, prezydentowi zaś Paderewskiemu pozostawione miały być honory i kierownictwo polityką zagraniczną.

Poseł Skulski okazał wówczas wśród zamętu przesilenia gabinetowego wiele ostrożności, ale i pewną rękę w działaniu, umiejętne prowadzenie polityki międzypartyjnej, zdolności w zyskiwaniu sobie przyjaciół i sprzymierzeńców.

Te zalety dały mu na pół roku ster nawą państwową Rzeczypospolitej. Podkreślano w chwili objęcia przezeń teki nie bez racji, że „wytrwałość i zręczność, z jaką udało mu się pogodzić sprzeczności i nie doprowadzić przytem do zbyt rażących absurdów personalnych, świadczą o jego zdolności stwarzania owej różnolitości, która jednak jest zdolna do twórczej myśli i twórczej pracy".

Premjer Skulski umiał zawsze zaakcentować swą indywidualność, już jako działacz narodowy z czasów okupacji, gdy należał do koła międzypartyjnego, a na gruncie starć politycznych co do kierunków i orjentacji politycznych, nie godząc się ze stanowiskiem narodowej demokracji, wywołał secesję, tworząc właśnie zjednoczenie narodowe.

Umiejętność rządzenia i zdolność orjentowania się w ludziach i sprawach skomplikowanych, osiągnął wówczas gdy wybrany podczas okupacji niemieckiej na prezydenta miasta w Łodzi, umiał przeciwstawić się z całym patrjotyzmem, a energją zarazem zakusom niemieckim, wykazując równocześnie dużo zmysłu organizacyjnego i talentu rządzenia, bez wywoływania zbyt jaskrawych przeciwieństw i kontrastów w kosmopolitycznym grodzie „Ziemi obiecanej".

* * *

Po półrocznem kierowaniu sterem państwowym, premier Skulski dzięki specjalnej taktyce swego stronictwa i dążenia do radykalnej przemiany wartości w składzie rządu i przesunięcia jego punktu ciężkości bardziej na lewo, musiał ustąpić, przy tendencji kół ludowych, utworzenia wraz z lewicą rządu centro-lewicowego, któryby był bardziej odbiciem rzeczywistej fizjonomji ugrupowań sejmowych.

Co było charakterystycznem dla ustępującego premiera to fakt, że nie schodził z trybuny jako wielkość zużyta. Ustępował chwilowo, pozostawiając po sobie w społeczeństwie i w opinji sejmu, stolicy, kraju, prasy wspomnienie świadomego celu sternika, umiejącego skutecznie i owocnie pracować dla kraju i mającego wszystkie dane na to, by swą indywidualnością służyć dłużej ojczyźnie.

Nie jego było winą, jeśli przy zespole rady ministrów, stojącym na wyżynie swych poważnych zadań, pewne resorty polityczne obsadzone były przez polityków, co przeoczywszy nader ważne momenty polityczne, mieli na przyszłość zgotować państwu zawód i rozczarowanie wielkich, poważnych niepowodzeń w dziedzinie polityki zagranicznej i wojskowej.

* * *

Nowy rząd powołany pod hasłem obrony państwa posiada znów w swem gronie p. Leopolda Skulskiego. Dawny prezydent gabinetu objął dziś tękę ministra spraw wewnętrznych.

Trzeba z całą sadysfakcją stwierdzić, że jest to wybór bardzo trafny. Powołanie do władzy rządu koalicyjnego, w którym i stronictwa lewicowe, znów od czasu gabinetu Moraczewskiego wchodzące w skład rządu, będą odgrywały rolę niepoślednią, specjalną pieczą kazało otoczyć ze względu na ciężkie, przełomowe czasy urząd kierowniczy ładu i porządku wewnętrznego.

Chodziło tu bowiem o ten takt wyrobiony człowieka, któryby umiał w chwili, gdy cały wysiłek państwa skierowany jest na zewnątrz, do obrony przed nawałą wroga, umiejętną dłonią utrzymać w garści spokój wewnętrzny, ugłaskać nurtujące na dnie społeczeństwa niezadowolenia i niechęci, usunąć bez jątrzenia czynniki zamącające spokój domowy, stworzyć tę idealną „Treuga Dei", która umożliwiłaby masową mobilizację wszystkich sił narodu do walki z wrogiem, bez, obawy że złe duchy podniosą głowę wewnątrz kraju, korzystając z zamętu i nastroju chwili i wstrząsną rozmyślnie fundamentami pokoju wewnętrznego.

Minister Skulski jest człowiekiem, na którego w tym względzie opinja publiczna liczy jak na Zawiszę. Swym taktem dotychczasowym, swą umiejętnością sterowania wsród Scyll i Charybd państwowych raf, dał już dowód, że zagadnienia państwowe i misterne arkana subtelnej polityki wewnętrznej są mu dobrze znane i w ciężkich, trudnych chwilach zawsze znajdzie dość zimnej krwi i chłodnej rozwagi, by uchronić państwo od burzy i podmuchów mroźnej, wschodniej zawieruchy.

Przychodzi na kierownika ministerstwa, w którem silne fundamenty ładu i porządku kładł cegła po cegle b. minister Wojciechowski. Zastaje już maszynę całą wprawioną, ludzi włożonych do ciężkiej, odpowiedzialnej pracy.

Przybywa do funkcjonującego aparatu, jako wytrawny, fachowy kierownik. Pod jego doświadczoną dłonią wszystkie tryby tej wielkiej, szeroko rozgałęzionej maszyny wewnętrznego ładu państwowego, nabiorą tylko rozpędu i większej, doskonalszej wprawy, tego można być pewnym.

I tego trzebaby nowemu ministrowi spraw wewnętrznych w pracy Jego życzyć.

W. TRZEBIŃSKI.

Obecne zadania policjanta polskiego.

Cała energja narodu, wszystkie myśli i wysiłki ramion wiernych synów Ojczyzny zmierzają obecnie w jednym kierunku.

— Na front!

Ale oprócz tego frontu, na którym bohaterska nasza armja zmaga się z wrogiem, mamy jeszcze front wewnętrzny — front ładu, spokoju i utrzymania w biegu całej machiny społecznej. Ten front wewnętrzny jest nie mniej ważny od linji bojowej na wschodnich granicach państwa. Gdyby go nie było, lub gdyby się tylko osłabił i zachwiał; front armji naszej odczułby to dotkliwie natychmiast, gdyż zostałby odcięty od źródła swoich rezerw, swojego oparcia.

Na tym froncie wewnętrznym trwać musi całe społeczeństwo bez różnicy stanów, zawodów, zajęć. Ale jak każda wielka organizacja składać się musi z poszczególnych części, wymagających silnych spojeń, tak i nasze wewnętrzne pogotowie nie może być pozbawione tych czynników, których zadanie polega na strzeżeniu ładu, porządku, czuwania nad wykonaniem powziętych decyzji, łączeniu i ujednostajnieniu poszczególnych wysiłków.

Te czynniki tkwią w dobrze pomyślanej i sprawnie przeprowadzonej organizacji policyjnej państwa. Odnaleźć je można w owej, organizacji tem łatwiej, im wyraźniejsze jest w niej podłoże obywatelskości, łączności ze społeczeństwem.

Taką właśnie jest nasza policja. Ściśle zespolona z narodem, zahartowana w ogniu doświadczeń gorącej doby wojennej, przejęta, jak może żadna inna policja świata, zrozumieniem swoich obowiązków wobec Ojczyzny — policja ta jest bodaj najważniejszym czynnikiem, mogącym zapewnić trwałość i spoistość naszego frontu wewnętrznego. W chwili, gdy państwo polskie wystawione jest na ciężkie próby, gdy zmaga się ono z przemocą wroga — „na tyłach" nie może być jakichkolwiek, choćby najmniejszych tarć, niedokładności, zaniedbań.

Z tego wskazania płynie pierwszy nakaz, pierwsze obecne zadanie policjanta polskiego: podwoić swoją czujność, sprężystość, wykonywać swoje obowiązki z nieubłaganą niezłomnością i niesłabnącym zapałem. Jeżeli całe społeczeństwo wydobywa z siebie możliwie największy wysiłek czynu — policjant winien stanąć w pierwszych szeregach społecznych, świecić przykładem wytrwałości i wydajnej pracy.

Aby jednak tym zadaniom godnie odpowiedzieć, trzeba na tym froncie wewnętrznym bywać, nie opuszczać go nawet na tak porywające wezwanie, jakie rozbrzmiewa obecnie w całym kraju:

— Idź na front! Wstąp do armji ochotniczej!"

Policjantowi tego wezwania usłuchać nie wolno, bo on już jest na froncie, który również musi być utrzymywany i nie może się zachwiać, lub osłabnąć. Każdy trwać musi na swoim posterunku; zejście z niego może nastąpić jedynie o tyle, o ile na tem nie ucierpi całość, o ile pracownik, opuszczający swoje stanowisko, może być zastąpiony.

Otóż policjant polski obecnie w służbowych czynnościach swoich zastąpiony być nie może, gdyż wyszkolonych zastępców niema, nieprzygotowanych zaś pracowników w przełomowej dobie do załatwienia spraw tak ważnych powoływać niepodobna.

Dodać tu jeszcze należy, że zakres czynności policyjnych coraz bardziej się rozszerza. Nurtujące wciąż w pewnych warstwach społecznych podniecenie, dodatkowa praca, związana z techniką mobilizacyjną, opieką nad uchodźcami — wszystko to obarcza policjanta coraz to nowemi obowiązkami, którym poddać się musi, bo tylko on je wypełnić zdoła, bo zresztą takie jest wymaganie, taki jest święty nakaz Ojczyzny.

I jeszcze jedno: policjant winien być jak gdyby krynicą ożywczą, z której czerpać będą otuchę wyczerpani, osłabli, upadli na duchu, pełni zwątpienia i niepokoju. Policjantowi jak zresztą żadnemu prawemu polakowi poddać się tym trującym miazmatom nie wolno, bo nie wolno nikomu, chociażby w chwilach najcięższych, wątpić o przyszłości swojej ojczyzny, swojego Państwa! Nie wolno, o ile nie chce zasłużyć na miano zaprzańca, lub nikczemnego tchórza!

Policjant, jak żaden inny funkcjonarjusz państwowy, nadaje się do społecznego przeciwdziałania nastrojom, osłabiającym energję, męstwo i wiarę w przyszłość. Będąc w ciągłej styczności z najszerszemi warstwami społecznemi, ciesząc się dobrze zasłużonem zaufaniem tych warstw—policjant jednem, umiejętnie rzuconem słowem może położyć kres szerzeniu bałamutnych, siejących niepokój wieści, pokrzepić wątpiących, dodać otuchy bojaźliwym. Gzyby zaś rozpowszechnianie zmyślonych bajek przybrać miało rozmiary, groźne dla spokoju publicznego — policjant polski zbyt dokładnie jest uświadomiony o swoich obowiązkach, aby go tu pouczać, jak się wtedy ma zachować.

Takie są, między innemi, zadania obecne policjanta polskiego. Wszystkich tu wyliczyć niepodobna, i zresztą niema potrzeby, bo nikt nie wątpi, że policja nasza swoje zadania zna, pojmuje i wykonywa należycie. Kilka słów powyższych miało jedynie na celu przypomnienie, że wytrwała obrona frontu wewnętrznego nie mniej jest ważna i konieczna, niż zmaganie się z wrogami na zewnątrz.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie w 500-ą rocznicę uchwał wiślickich t. j. w r. 1847 K. Wł. Wójcicki wydał w Warszawie „Statuta polskie króla Kazimierza". O statucie Wiślickim pisali wreszcie: Helcel, Bartoszewicz, Stosław Łaguna, prof. Franc. Pietrusiński i w innych.

Wiekopomne to dzieło, wywołujące wprost podziw dla przenikliwości i wysokiej humanitarności, jak na owe czasy, jego twórcy, nie było tylko, zwłaszcza za życia Kazimierza, zimną literą prawa. Jak zaznaczyliśmy powyżej Kazimierz, zarówno w przedmowie do statutu, jak i w całym swym postępowaniu, aż do schyłku życia, czynił wszystko, aby prawo znalazło oddźwięk i zastosowanie publiczne. Kazimierz niejednokrotnie gromadził wiece i powoływał na nie oprócz dostojników i szlachtę. Zawsze troszcząc się o dobry wymiar sprawiedliwości, o wykształcenie sędziów, postanowił założyć Akademję czyli wszechnicę (studjum generalne w Krakowie). Jakoż w roku 1364 przy m. Kazimierzu, na gruntach wsi duchownej Bawół zaczął budować z kamienia domy, uzyskał bullę papieską, osądził trzech profesorów prawa, 2-ch filozofji i 1-go nauk wyzwolonych. Dbałość jego o naukę niższą dla ogółu okazuje się stąd, że przy zakładaniu miasta Bydgoszczy (1346) zalecał wójtowi, rajcom i proboszczowi utrzymanie szkoły.

Nadto Kazimierz zaszczepił na ziemiach polskich urządzenia społeczne Zachodnie. Najprzód Lwów (1356), a potem kilka miast znaczniejszych otrzymało prawo magdeburskie, przybywali więc chętnie rzemieślnicy i kupcy z różnych krajów. Nawet mahometanom i żydom wolno było rządzić się wedle swoich praw i zwyczajów. Dobra moneta i stosowne przywileje ożywiały handel.

Kazimierz umiał gospodarować znakomicie. rządców dóbr swoich trzymał ostro, grożąc im karą śmierci za niewypłacanie intrat lub za żdzierstwo; znaczne zapasy zboża przechowywał w śpichrzach, które się otwierały dla głodnych w latach nieurodzaju; 9 nowych szpitali stanęło w różnych miastach, ku ratowaniu ubogich.

Mieszczanom król nadawał grunta, kramy, rzezalnie, topnie srebra, prawo urządzania jarmarków i targów, wytykał drogi handlowe, ustanowił na zamku krakowskim najwyższy sąd „niemiecki", iżby ci, którym się nie podobał wyrok wójta, mogli znaleźć sprawiedliwość na miejscu, nie odwołując się ze swą skargą apelacyjną do Sędziów Magdeburga lub Halli.

W handlu dużo trudności wynikało z różnorodności monet. Wielkopolska posługiwała się kwartnikami, wedle systematu prusko-krzyżackiego; w Małopolsce krążyły grosze praskie Wacława II; utrzymywały się też dawne denary do wypłat drobniejszych. Kazimierz uznał, że „jak jeden jest monarcha i jedno prawo, tak powinna być jedna moneta wieczysta i dobra pod względem wartości". Kazał tedy bić grosze krakowskie, po sztuk 48 z grzywny krakowskiej, wagę zaś kwartników oznaczył na ćwierć grosza, a wydawszy ustawę menniczą, nakazał ściśle jej przestrzeganie wszystkim mencarzom, zarówno królewskim, jak biskupim i miejskim. Tym sposobem cała mnogość monet uporządkowała się w system groszy. (Stosunek wzajemny marek ówczesnych podaliśmy wyżej). Dla Rusi oprócz srebrnych kwartników z lwem herbowym, bił nieużywane na Zachodzie miedziane denarki na potrzeby handlu z Grecją, gdzie krążyło tylko złoto i miedziaki. Złota własnego Polska nie posiadała, lecz na Węgrzech poczęto wybijać wtedy floreny czyli dukaty, które Kazimierz Wielki ściągał do swego kraju za sól, sprzedawaną w kopalniach Bochni i Wieliczki. Kopalnie te zostały urządzone na nowo, a tak trafnie, że przy wypuszczaniu w dzierżawę dochód z onych zwiększył się do 18.000 grzywien i czasem pięciu dzierżawców (żupników) w ciągu jednego tygodnia prześcigało się w ofiarowaniu sum coraz większych,

Z Bochni do Krakowa dla spławiania drzewa i soli był przekopany kanał, zasilany wodą z Wisły.

Przy kopalniach założył Król miasto Wieliczkę, założył też przy Krakowie dwie nowe dzielnice: Kleparz i Kazimierz, jako oddzielne miasto Jego też fundacji jest Radom.

Wiedząc, iż wsie otwarte i grody drewniane nie mogą ochronić kraju od najazdów sąsiedzkich, budował Kazimierz zamki z cegły i kamienia. W ciągu swego panowania wystawił 45 twierdz we wszystkich częściach Królestwa i w środku przyłączonej Rusi.

Odbiegliśmy nieco od istotnego założenia omawianego przedmiotu, uczyniliśmy jednak to w tym celu, aby okazać, że nowe prawodawstwo polskie znalazło trwały i mocny fundament dla swego rozwoju i doskonalenia siebie i ludzi. Jeśli zaś tego nie wypełniło całkowicie i nie uchroniło Ojczyzny od rozprężenia i upadku, to wina, nie prawa zdrowego i mocnego, lecz późniejszych jego wykonawców i komentatorów.

Statut wiślicki jednak stał się ziarnem, które przez długie lata wschodziło zdrowym i pełnym plonem prawodawstwa następnego. Wyraziło się to w szeregu statutów i konstytucji.

Różnice tych nazw statut i konstytucja nie zostały dostatecznie wyjaśnione i uzasadnione. Skrzetuski w „Prawie polskiej" tak określa różnicę statutu od konstytucji: „Ustawy nasze od Kazimierza Wielkiego aż do Zygmunta Augusta, językiem łacińskim pisane, statutami zowią, to jest prawami niby od samego króla za radą senatu stanowionemi; późniejsze zaś, polskim językiem pisane—konstytucjami".

Określenia tego nie można jednak brać bardzo ściśle, bo i prawo Kazimierzowe nazywano po łacinie „Constitutiones". Pierwszym statutem koronnym, obejmującym kodyfikację praw zwyczajnych polskich jest Wiślicki, z roku 1347. Drugim,— ogłoszony w Warszawie w roku 1423 przez Władysława Jagiełłę. Dalej idą statuty: Kazimierza Jagiellończyka, ogłoszony w Piotrkowie roku 1447, ułożony w Nieszawie i we wsi Opolu roku 1454, w Nowym Mieście Korczynie roku 1465. Z czasów Króla Jana Olbrachta znany jest statut Piotrkowski z roku 1493 i inny z roku 1496. Z czasów Aleksandra Jagiellończyka istnieją statuty z lat: 1503, 1504 i 1505. Na zjeździe koronacyjnym w Krakowie roku 1507 ułożone zostały statuty Zygmunta I. Ustawy piotrkowskie z lat: 1510, 1511 i 1519 i wszystkie dalsze, naprz. bydgoskie z r. 1520, piotrkowskie z r. 1523, krakowskie z lat: 1527 i 1532, znowu piotrkowskie (1538) i krakowskie (1539, 1540 i 1543), wreszcie piotrkowskie ostatnie (1544) uważane są za statuty, jako pisane po łacinie, ale właściwie należą już do konstytucji, bo i tytuł „Constitutiones" noszą i uchwalone zostały już nie przez samego króla z wielkoradą senatorów, ale z przeważnym udziałem izby poselskiej, t. j. stanu rycerskiego.

(D. c. n.).

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

TADEUSZ WOLLFENBERG.

GRUNWALD.

(Dokończenie)

Jedynym groźnym przeciwnikiem niepokonanego krzyżactwa było tylko żelazem okryte rycerstwo polskie, o znanej zakonnym braciom ponurej zaciekłości bojowej.

Wspólna moc tego rycerstwa w połączeniu z mnogiemi tłumami wojowników ze wschodu przerażała Wielkiego Mistrza, szlachetnego Konrada Jungingena, który szukał porozumienia z Jagiełłą. Lecz, gdy po rychłym zgonie Konrada, objął godność Wielkiego Mistrza również szlachetny, ale zapalczywy brat jego Ulryk Jungingen. Wojna stała się nieunikniona.

Zadziwiające, a nawet wyjątkowe w naszych dziejach, przygotowanie poprzedziło tę Wielką Wojnę, jak ją już podówczas zwano.

Jeszcze na parę lat przed wybuchem, zapewnioną została jak najściślejsza łączność celów politycznych Polski i połączonych z nią obszarów litewsko-ruskich, pozyskaniem zdolnego i energicznego Witolda, przez nadanie mu dożywotniej godności Wielkiego Księcia Litwy i Rusi, oraz dopuszczenie do współrządów w całym państwie.

Można śmiało powiedzieć, że rozrosłe państwo Polskie miało podówczas faktycznie dwóch władców, Jagiełłę i Witolda — a decydujące szybkie przyspożenie Polsce sił wschodnich jest bezsprzeczną zasługą Witolda.

Za jego słowem ruszyły z borów chmury litewskich i żmudzkich wojowników, on przywiódł zastępy ruskie i powołał na wyprawę dzikich Tatarów osiedleńców i półdzikich Besarabów, Wołochów i Serbów bałkańskich.

Mnogie te siły obliczane przez historyków na przeszło 200000 ludzi, posłuszne na każde skinienie Wielkiego Kniazia ciągnęły już od wiosny roku 1410 ku Mazowszu, które jako najbliższe granic krzyżackich również od dłuższego czasu wrzało przygotowaniem wojennem.

Tymczasem w Krakowie przy ustawicznem gromadzeniu wojsk, przeprowadzano nieustannie wywiady o liczebności i rozłożeniu sił nieprzyjacielskich.

Znano dokładnie liczebność każdej załogi zamkowej, nazwiska dowodzących komturów i niemal ich zdolności wojskowe i charaktery. Rada Królewska wiedziała o każdem ważniejszem przedsięwzięciu Krzyżaków o każdym ruchu ich wojsk, opanowując tak politycznie jak strategicznie całość działań wojennych i powołując pod broń niemal całą zdolną do broni męską ludność państwa.

Stanęły chorągwie rycerskie wszystkich ziem Wielkopolski, Mazowsza i Małopolski, aż po Podole. Stanęły piechoty miejskie i kmiece, zwerbowano roty ze Śląska, Moraw i Czech pod słynnym Żiżką z Trocnowa.

Olbrzymie te masy zbrojne sprawił i uszykował Zyndram z Maszkowic już w pochodzie.

Przodem szły najlepiej zbrojne czelne hufy najdzielniejszych rycerzy zwanych przechorągiewnymi, dalej postępowały walne hufce rycerstwa szeregowego i chorągwie rodowe, a w końcu pomocnicze piechoty i tabory obozu.

Plan wyprawy był po stronie polskiej od pierwszej chwili zaczepny. Pod Czerwińskiem na Mazowszu połączyły się Witoldowe wojska z polskiemi i już cała moc zbrojna ruszyła w kierunku północno - zachodnim wprost na Malborg.

Na ziemiach pruskich niedaleko granicy południowej trafiają odziały przedniej straży polskiej na uszykowane żelazne zastępy krzyżackie. Wojska Jagiełłowe, których prawem skrzydłem litewsko-ruskiem dowodził Witold, a lewem Zyndram z Maszkowic rozwinęły front bojowy na przeszło milę, zatrzymując się na skraju lasu w pobliżu wsi Grunwaldu i Tannenberga.

Po znanem, pełnem szatańskiej pychy wyzwaniu Krzyżaków, którzy chcąc wywabić wojska polsko-litewskie z dogodnego stanowiska przesłali na szyderstwo Jagielle i Witoldowi dwa miecze, bezzwłocznie rozpoczyna bój prawe litewsko-ruskie skrzydło, rzucając się całym rozmachem przeszło stutysięcznej armji jeźdźców na lewe skrzydło krzyżackie.

Nie łudziła się polska Rada wojenna co do wyniku walki na tem skrzydle. Chodziło bowiem właśnie o pozorne przeniesienie punktu ciężkości bitwy na słabsze skrzydło litewsko-ruskie, by odwrócić pierwszy impet krzyżacki od chorągwi polskich.

Wiedziano również z doświadczenia po stronie polskiej, że przyjęty przez Litwę tatarski sposób wojowania nie dopuszcza do zupełnego rozproszenia sił, które rozbite zbierają się w odwrocie, osaczając nieprzyjaciela w chwili gdy szyki jego rozluźnią się w pogoni.

Przewidywania polskie na Radzie wojennej ziściły się w zupełności. Siły litewskie rozbite zostały przez Krzyżaków wnet po starciu się z niemi, lewe jednak skrzydło polskie, a przedewszystkiem czelne hufy rycerstwa wstrzymały w rozpalającym się na tem skrzydle boju napór krzyżacki.

Powoli nawet cofała się i uginała ława słabszych fizycznie rycerzy zachodnich pod przechodzącemi zwykłą miarę siły ludzkiej ciosami polskich przedchorągiewnych, gdy naraz zwycięska pieśń powracających z rozgromu Litwy Niemców zabrzmiała od prawego skrzydła i upojone zwycięstwem chorągwie niemieckie uderzyły na czelne i walne hufce polskie z prawej flanki.

Rozgrom Litwy i flankowy atak na skrzydło polskie nastąpił jeszcze przed południem.

Mistrz Krzyżacki Ulryk Jungingen postanowił już w tym czasie jednym zamachem zakończyć walkę i rzucił w bój ostatnie rezerwy, 16 chorągwi zachodniego rycerstwa. Sam stanąwszy na czele pomknął z okrzykiem „herum!" ku lewej flance polskiej, gdzie przyjął go jednak czujny Zyndram z Maszkowic z częścią walnego rycerstwa, ruszając zarazem rezerwy kmiecej i miejskiej piechoty. Już całą nawałę stutysięcznej armji zachodu zatrzymało na sobie rycerstwo polskie i przez chwilę zachwiała się polska chorągiew państwowa w największym tłoku walki.

Groźne niebezpieczeństwo dosięgło nawet króla, śledzącego z oddali bój w towarzystwie niewielkiego orszaku. Jedna z 16 chorągwi ruszonych przez w. mistrza przemknęła tak blisko orszaku królewskiego, że oderwał się od niej rycerz Dypold Kikierzyc i z kopją uderzył wprost na króla. Zwalił Dypolda z konia i życia pozbawił pozostający u boku króla Zbigniew Oleśnicki, a dziwnym zbiegiem okoliczności nie ściągnął ten wypadek uwagi Wielkiego Mistrza, który nie domyślił się w małym orszaku osoby królewskiej, a wszystkie siły kierował na jądro potęgi Jagiełłowej, na lewe skrzydło polskie.

Zwarcie się ostatnich rezerw po obu walczących stronach nastąpiło już po południu. Kmiece i miejskie piechoty, jakkolwiek daleko gorzej zbrojne od wojsk krzyżackich, przecież rozerwać się nie dały. Nie ustąpili ni Czeln ni Walni, walczący bez wytchnienia od rana i mimo frontowego i flankowego ataku wszystkich sił krzyżackich nie osłabł odpór polski ani na chwilę.

Tętent koni, krzyk mężów, łomot rozbijanych pancerzy i trzask łamanych tarcz słychać było jak podali współcześni na przeszło dwie mil wokoło, a bój ludzi rozszalał na podobieństwo sił żywiołów.

W tych chwilach największego napięcia sił po obu stronach, gdy niepodzielna sława powstrzymania wszystkich sił nieprzyjacielskich przypada lewemu polskiemu skrzydłu, zabrzmiały od prawej strony i niemal na tyłach krzyżackich litewskie rogi. To Witold z godną największego podziwu, szybkością wojskowo-taktyczną skupił w odwrocie siły litewskie i zdołał nawet okrążyć linję krzyżacką, otaczając nieprzygotowanych i nierozporządzających już żadnemi rezerwami nieprzyjaciół, straszliwem, jeszcze mnogością wojowników, litewsko-tatarskiem półkolem.

Powrót litewskiego skrzydła w chwili, gdy skrzydło polskie walczyło jeszcze z niezłomną siłą przyniósł Krzyżakom nieuniknioną klęskę i to klęskę okropną. Cała stutysięczna armja krzyżacka znalazła się pomiędzy połączonymi siłami obu skrzydeł wojsk Jagiełłowych i na długo jeszcze przed zachodem słońca została w połowie w pień wycięta, w połowie rozproszona lub wziętą do niewoli.

Poległ Wielki Mistrz, polegli niemal wszyscy kumtrowie, dostojnicy i bracia zakonni, poległo przeszło 40,000 niemieckich i zachodnich rycerzy.

Groźna przez 2 wieki potęga Zakonu przestała istnieć w tym jednym wielkim dniu bitwy.

Przestała istnieć siła, ale przetrwała organizacja Zakonu.

Przeszło pół wieku potrafił Zakon utrzymać się jeszcze w posiadaniu Prus Zachodnich i Pomorza Gdańskiego i dopiero w r. 1466 za Kazimierza Jagiellończyka ziemie te wraz z Gdańskiem połączyły się ostatecznie z Polską, a mistrzowie krzyżacy zatrzymali tylko ziemię pruską, tak zwane później Prusy Książęce, jako lenno państwa polskiego.

Ale jeśli ta wielka korzyść państwowa, uzyskanie dostępu do morza osiągniętą została wskutek zwycięstwa pod Grunwaldem dopiero znacznie później, to bezpośrednio niemal po Grunwaldzie, bo w r. 1413 przeprowadzono na zjeździe w Horodle już nietylko ścisłą unję Litwy z Polską, ale nawet społeczne zjednoczenie obu narodów przez nadanie wielu możnym rodom litewskim herbów rodowych możnowładztwa polskiego.

Akt Horodelski równając i niejako spokrewniając stany szlacheckie obu narodów staje się podstawą Unji Lubelskiej z r. 1569, która jest jedną z najwspanialszych sankcji prawnopaństwowych, jakie kiedykolwiek przejawiły się w dziejach powszechnych, zgodnego samostanowienia narodów o wspólnem życiu państwowem.

Jest więc Grunwald w dziejach Polski tą wyżynną podstawą, na której urasta w XV-ym i XVI-ym wieku góra europejskiej potęgi państwa, zmuszającej pruskie krzyżactwo do uległości lennej, a ziemie litewsko-ruskie do związku państwowego w imię wspólnego dobra narodów.

ŻYTOMIRSKI ZYGMUNT AUGUST por. żand.

UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

II. Stosunek medycyny sądowej do innych gałęzi medycyny i znaczenie jej przy rozpoznawaniu spraw karnych.

Niepodobna nie stanąć w obronie medycyny sądowej jako nauki specjalnej i nie wystąpić przeciw przestarzałemu zdaniu, że każdy lekarz może być znawcą i wydawać orzeczenia w sprawach sądowych, jeśli się zważy że od tak lub inaczej postawionej ekspertyzy lekarskiej zależy wolność, cześć, mienie lub nawet życie danego osobnika że niejasne (z powodu braku należytej specjalizacji) albo co gorzej zbyt stanowcze orzeczenie lekarzy-znawców sprawę zagmatwają i przy jej rozstrzygnięciu wywołają bardzo poważne trudności. Powodem tego jest za małe lub całkiem niedokładne obeznanie się z medycyną sądową.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy lekarz sądowy musi posiadać pewne, z praktyką swoją związane, pojęcia i terminy prawne. To samo dotyczy prawnika w odniesieniu do wiadomości z dziedziny medycyny. Powiedzieć więc możemy, że o ile chodzi o stosunek medycyny sądowej do sądownictwa, to ważność tej gałęzi wiedzy dla prawnika nie może podlegać dyskusji ani najmniejszej wątpliwości. W szczególności zaś sędzia bez należytego obznajmienia się z medycyną sądową nie mógłby wogóle wydawać zdania i wypowiadać swego zapatrywania o orzeczeniu lekarskiem, tem więcej zaś nie mógłby o niem powiedzieć, że jest „niedokładne", „powierzchowne", „pobieżne" i t. d. A przecież z praktyki wiemy, że tak się nieraz dzieje; upoważnia go bowiem do tego, jak wiemy, procedura (postępowanie) karne. W innym znowu wypadku sędzia zdany byłby bezwzględnie na zdanie lekarskie, choćby ono było faktycznie „niedokładne" lub nawet „fałszywe". Dlatego też znajomość medycyny sądowej naprowadzi sędziego, na jakie okoliczności i cechy w danym wypadku sądowo-lekarskim należy zwrócić swoją uwagę i baczność szczególną, kiedy należy przyzwać eksperta lekarskiego, czy natychmiast, czy termin jego przybycia może bez ekspertyzy uledz

zwłoce, nauczy go stawiać właściwe i odpowiednie pytania lekarzowi, co jest rzeczą niesłychanie ważną, nauczy go dalej odpowiednio cenić zdanie sądowo-lekarskie i poddać je fachowej krytyce. Czasem warunki tak się składają, że zdanie lekarskie jest nię dość stanowcze. Pozornie więc sędzia mógłby się domagać by dany ekspert orzeczenie swoje wypowiedział w sposób nie przedstawiający żadnej wątpliwości, opierając się na tem, że kodeks karny liczy się z faktami dokonanemi a nie wątpliwemi. Lekarz sądowy więc musiałby dany fakt albo przecenić albo niedocenić. I jedno i drugie byłoby niesłuszne, a nawet karygodne. Otóż w takich właśnie wypadkach znajomość medycyny sądowej nauczy sędziego oceniać trudności, na jakie lekarz napotkał i pozwoli mu zadowolić się orzeczeniem lekarza, choćby ono, z powodów od lekarza niezależnych, było nieco niedokładne. Rzecz prosta, że tego rodzaju orzeczenie może wiele okoliczności, ważnych dla sędziego, pokryć i nie dopuścić ich do ujrzenia światła dziennego, a co zatem idzie, zupełnie i kategorycznie zmienić i wpłynąć na wynik sprawy — lecz są to okoliczności zarówno od lekarza sądowego jak i sędziego niezależne.

Ważniejszą może niż dla sędziego jest znajomość medycyny sądowej dla obrońcy prawnego. Lekarz bowiem mimo swej, zdecydowanie dobrej woli, przy całej świadomości obowiązku i odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, może przy ekspertyzie swej coś przeoczyć, popełnić jakieś braki i niedokładności, boć człowiek jest tylko człowiekiem — otóż przy pomocy znajomości medycyny sądowej, obrońca może dojrzeć te braki i niewłaściwości orzeczenia lekarskiego, które jest przecież jedną z zasadniczych podstaw wyroku sądowego. Z jej pomocą zada on bezwzględnie nowe, dodatkowe, uzupełniające pytania ekspertowi, co przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia spornych kwestji. Często zdarza się, że obrońca zdoła wykazać i udowodnić, że ekspert nie zachowali należytej ścisłości, czy to w formie czy nowej istotnej treści swego orzeczenia i że, z danych obserwacji wyprowadzili konsekwencje, które nowsze postępy nauki uważają za przestarzałe i niezgodne z nowszemi zdobyczami wiedzy, a nawet im przeczą. Na podstawie tej znajomości może obrońca krytykować orzeczenia lekarskie i wykonywać niejako kontrolę nad ich treścią. A jakżeż mógłby to czynić ze skutkiem pożądanym i dodatnim, gdyby nie postarał się o nabycie potrzebnej mu dozy wiadomości z tej dziedziny? Jasną jest rzecza, jak wielkie znaczenie ma dla wyn ku danej sprawy ew. obalenie orzeczenia lekarskiego przez obrońcę prawnego, to też konieczności znajomości medycyny sądowej dla obrońcy udowadniać nie potrzeba. Kwestja ta sama za siebie przemawia.

W końcu nadmienić wypada, że im więcej, pilniej i dokładniej prawnicy oddawać się będą nauce medycyny prawnej i iść z jej postępem, tem więcej da się uczuć wpływ nauki prawa na doskonalenie się zarówno teorji jak i praktyki medycyny sądowej, jakoteż i naodwrót, medycyna sądowa tem skuteczniej i wydajniej wpływać będzie zarówno na prawodawstwo wogóle i na praktykę sądową w szczególności. Dodatnie działanie obu tych dziedzin jest wzajemne.

Z tem wszystkiem wiedzieć należy, że szczegółowych wiadomości sądowo-lekarskich domagać się można tylko od lekarza; prawnik zaś musi znać ogólne zasady medycyny sądowej i jej granice, oraz musi umieć śledzić ogólny bieg jej wywodów i logicznych argumentów.

III. Źródło medycyny sądowej i pożyteczność znajomości jej zasad dla organów służby bezpieczeństwa.

Jaki jest cel medycyny sądowej, to wiemy z treści dwu poprzednich artykułów. Wiemy także i to, że coraz to nowe zdobycze nauk przyrodniczych i lekarskich oraz nauki prawa, jakoteż postęp tych nauk wpływa na jej doskonalenie się. W szczególności zaś następujące gałęzie naukowe są bogatem źródłem dla medycyny sądowej a dokładna znajomość i studjowanie ich stanowi bezsprzecznie istotną podstawę jej bytu i nieodzowny warunek jej rozwoju:

1). *Anatomja.* Jest to nauka o ustroju i budowie organizmów żywych. Stanowi ona szkielet, na którym się całość szczegółów medycyny wogóle jako nauki, opiera. Można więc powiedzieć, że anatomja jest zasadą medycyny, jest jej kamieniem węgielnym. Znajomość tej gałęzi stanowi dla lekarza sądowego konieczność taką, jaką dla prawnika n. p. jest znajomość ekonomji. Bez niej lekarz sądowy nie tylko nie mógłby wyczerpująco odpowiedzieć swemu zadaniu, ale wogóle nie zdołałby przystąpić do jego rozwiązania, i to zarówno przy badaniu zwłok jako też uszkodzeń ciała w dochodzeniach przeprowadzanych na osobach żyjących. Wskazaną jest także dla niego rzeczą przestudjowanie badań mikroskopijnych a zwłasza w takich działach, z jakiemi najczęściej ma się do czynienia w praktyce sądowo-lekarskiej (ciałka krwi, nasiona męskie, limfa i t. d.).

2). *Fizjologja.* Wiele wypadków z dziedziny medycyny sądowej nie dałoby się rozstrzygnąć i bez tej gałęzi wiedzy lekarskiej. O ile chodzi naprzykład o pytanie dotyczące dziejów fizycznego rozwoju człowieka, tak w łonie matki, jak i po urodzeniu, o warunki życia, jego przejawy i objawy śmierci i taka to fizjologja zajmuje tutaj swe decydujące stanowisko i rozstrzyga bezwzględnie.

3). *Psychologja.* Ta znowu konieczną jest przy rozważaniu czynów popełnianych w pewnych stanach duchowych; pod wpływem pewnych pobudek, które w rozmaitych wypadkach, wśród rozmaitych okoliczności, u rozmaitych ludzi, mogą wywołać rozmaite skutki. To bowiem, co u jednego osobnika jest wynikiem złej woli i premedytacji u innego jest tylko biernym odruchem, nad którym w chwili czynu lub zaniechania wcale się nie zastanawia. To, co u jednego jest wynikiem złego zamiaru, u drugiego może być przymusem nieodzownym. Nadmienić przytem należy, że nie chodzi tu tyle o znajomość psychologji czerpanej z podręczników, książek i dzieł naukowych oraz teorji, ale o samodzielne może nawet indywidualne obserwowanie człowieka, zastanawianie się nad nim, badanie powstania pobudek jego działań i postanowień lub zaniechań. Wyniki tych badań powinny być oparte na doświadczeniu życiowem i wtedy orzeczenia lekarskie będą miały prawdziwą i faktyczną wartość. Z tego wszystkiego wynika aby teorję psychologji zarzucić zupełnie; przeciwnie, należy ją sobie przyswoić; stanowi ona bowiem podłoże, na którego tle możemy układać wyniki badań z bogatęgo doświadczenia życiowego osiągnięte i z jej pomocą odpowiednio i należycie je zużytkować.

4). *Psychiatrja.* Pozostaje ona w bezpośrednim związku z poprzednią gałęzią i tak, jak tamta musi być oparta nie tylko na teorji ale na doświadczeniu i obszerwacji wielu obłąkanych. O ile chodzi o dochodzenia dotyczące poczytania winy, to bez znajomości tej gałęzi, niemożnaby było wydać miarodajnego orzeczenia.

5). *Toksykologja* i pokrewna jej gałąź wiedzy:

6). *Chemja.* Jednym bardzo częstym i bardzo ważnym działem czynności lekarza sądowego są wypadki otrucia. Jakżeż więc lekarz sądowy mógłby wydać orzeczenie w podobnych kwestjach, skoro znajomość dwu ostatnio wymienionych gałęzi wiedzy byłaby mu obca lub grzeszyła niedokładnościami. Podczas przebiegu dochodzeń chemicznych zeszedłby on zaledwie do roli biernego świadka a nawet wogóle nie mógłby udzielić porady w danej kwestji.

7). *Położnictwo.* Z doświadczenia, a choćby tylko ze słyszenia wiemy, jak częste są wypadki, że wzywa się lekarza sądowego do wydania orzeczenia w kwestjach położniczych. To też jasnem jest, że położnictwo, ze względu właśnie na częstotliwość i różnorodność podobnych wypadków, jest jednym z najbardziej potrzebnych i pomocnych działów dla lekarza sądowego przy wydawaniu orzeczeń. Na porządku dziennym przecież rozgrywają się po sądach sprawy o dzieciobójstwo, lub też dotyczące sztucznych poronień, wątpliwych czynności płciowych i t. d. Od odpowiedniej oceny lekarza sądowego zależy nie tylko określenie istoty czynu przestępnego, ale ocena ta może pozostawiać za sobą i dalsze jeszcze skutki i następstwa n. p. spadkobrania pokrewieństwa i t. d. Ważność więc i konieczność znajomości tej gałęzi wiedzy dla lekarza sądowego nie podlega dyskusji.

8). *Chirurgja.* I z tej dziedziny częstotliwość wypadków, które muszą oczekiwać na zdanie i oceny lekarza sądowego jest bardzo znaczna może najznaczniejsza. To też przy uszkodzeniach ciała tylko chirurgja może zabrać decydujący głos i okazać niezbędną i niemal jedyną pomoc.

(D. c. n.)

HENRYK CEDERBAUM. 12)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.
(Ciąg dalszy).

Obchód 3 maja 1893 roku, dzięki przedsięwziętym w porę środkom zapobiegawczym, nie przybrał tych rozmiarów, do jakich doszedł w roku poprzednim, chociaż od początku kwietnia rozsyłano pocztą w kopertach zapieczętowanych broszurę „Z dzisiejszej doby", wydaną w Krakowie. Broszura ta wykłada popularnie w duchu rewolucyjno-polskim znaczenie obchodu 3-go maja. „Kto chce być Polakiem—powiedziano w niej—kto zamierza spełnić obowiązki Polaka i pracować dla narodu swego, ten powinien porzucić grunt legalny i nie pytać rządu, co wolno a czego nie wolno; kto chce być w zgodzie z sumieniem, ten nie może być w zgodzie z żandarmami." Obchód 3 maja, zdaniem autora, powinien okazać wrogom siłę narodu, solidarność narodową. Dzień ten obchodzony będzie przez polaków i na Litwie, i w Poznaniu, i w centrum Polski, i na krańcach świata, gdzie tylko żyje naród polski.

W dniu 3 maja uczniowie klasy piątej warszawskiej szkoły realnej przybyli na wykłady ubrani nie jak zazwyczaj w bluzy, lecz w mundury, przyczem jeden z nich przyznał się władzy, że odebrali pocztą wezwania anonimowe, ażeby w dzień ten włożyli mundury, po obiedzie zaś udali się do alej Ujazdowskich, a następnie do ogrodu Botanicznego, wieczorem zaś ażeby zebrali się na paradyzie teatru Rozmaitości dla jakiejś manifestacji.

Wyjaśnienie powyższe potwierdził też i inny uczeń, Wysocki, który po znalezieniu u niego dwóch egzemplarzy broszury „Z dzisiejszej doby" złożył odezwę rękopiśmienną, podpisaną przez „rodaka" i cztery bilety na paradyz teatru Rozmaitości. W odezwie powiedziano, że w roku 1893 dzień 3 maja święcić będą nie studenci, lecz uczniowie, którzy powinni: 1) przybyć do szkoły w mundurach, 2) udać się do alej i 3) być na paradyzie w teatrze Rozmaitości. Bilety do teatru nabywać można w budce tramwajowej na placu Św. Aleksandra, od siedzącego tam „faceta", który mieć będzie w ręku broszurę.

Na skutek powyższego, władza naukowa wydała polecenie, zabraniające uczniom przebywania w dniu tym w ogrodzie Botanicznym i w teatrach.

Tymczasem około godziny 3-ej po-południu policja zauważyła, że w ogrodzie Botanicznym parę osób złożyło na gruzach kaplicy bukieciki fijołków, a po godzinie 5-ej do ogrodu napłynęła znaczna liczba publiczności i chociaż kaplica obstawiona była przez policję umundurowaną, spacerujący zaczęli defilować grupami przed kaplicą i rzucać na nią kwiaty. Zaaresztowano wtedy 29 osób i odprowadzono do najbliższego cyrkułu, poczem publiczność natychmiast wyszła z ogrodu. Wśród aresztowanych znajdowało się 6 studentów uniwersytetu warszawskiego, 7 uczniów szkół prywatnych, uczeń klasy 6-ej V gimnazjum męskiego, 3 nauczycielki prywatne i 3 uczennice pensyj prywatnych.

Zatrzymanych uczestników demonstracji ukarano w drodze administracyjnej, lecz winnych rozsyłania broszur i zaproszeń do uczniów gimnazjalnych śledztwo nie wykryło.

* * *

We wspomnianej broszurze „Z dzisiejszej doby", wskazywano między innemi, że Polska jest w przededniu świętowania ważnych wspomnień narodowych. W r. 1893 kraj cały „od wesołej Warszawy do odległych Litwy zakątków", włożył żałobę z powodu setnej rocznicy Konfederacji Targowickiej. I tylko drobna liczba bankierów i magnatów, którzy ojczyznę zaprzedali, urządzała bale i to pod strażą honorową policji moskiewskiej. W r. 1894 upływa stulecie od powstania Kościuszki, który zapoczątkował słynny na świat cały patrjotyzm polski. W dniu 29 kwietnia tegoż roku rocznica powstania w Warszawie, pod dowództwem Kilińskiego, a następnie rzeź Pragi przez Suworowa, a w r. 1895 stulecie ostatniego podziału Polski.

O świętowaniu rocznicy Kościuszkowskiej nie omieszkał przypomnieć cały szereg proklamacji, które ukazały się w Królestwie, w początkach 1894 roku.

Dla podniesienia ducha patrjotycznego w narodzie, z powodu jubileuszu powstania Kościuszki, powstała w Galicji, a po części i na Ślasku Austrjackim cała literatura.

(D. c. n).

D-R A. FRUCHTMAN.

Kontrola i ocena produktów spożywczych.

(Ciąg dalszy)

I w tej gałęzi handlu spotykamy zafałszowania, które, na pozór zdają się być niemożliwe. Przedewszystkiem więc w okresie pojawienia się młodych kartofli, idą na sprzedaż odpowiednio spreparowane stare kartofle. Poznać je łatwo po braku delikatnej i łatwo dającej się zdjąć skórce. Nadto przy gotowaniu tych, za młode uchodzących kartofli, wydziela się niemiły zapach, na powierzchni wewnętrznej znajdujemy bardzo często ciemne plamy. W okresie tym również zwożone są na targ kartofle niedojrzałe, które cechują się tem, że rozcięte przez połowę i złożone następnie odpadają od siebie, gdy połówki kartofla dojrzałego trzymają się ściśle siebie. Spostrzegano również, że złamane szparagi naprawia się w ten sposób, że w końce złamane zatyka się patyczki. Wadliwie przechowywana kapusta kwaszona posiada smak nieprzyjemny i zgniły zapach.

G r z y b y znajdują się w handlu w stanie świeżym lub suszone. Kontrola nad handlem grzybami świeżemi polega na tem, by nie dopuszczać do sprzedaży grzybów trujących. Cel ten osiągnąć można jedynie wówczas, gdy nie tylko będzie prawem zabroniona sprzedaż grzybów trujących, ale gdy dla tych, czy innych okręgów, ogłoszone będą wykazy pewnych gatunków, do handlu dopuszczonych.

Kontrola nad handlem grzybami suszonemi ogranicza się do stwierdzania zafałszowań, polegających na tem, że w miejsce grzybów szlachetnych, (champignony, trufle, smardze), podsuwane są gatunki niższe. W razie nasuwających się wątpliwości, próbne egzemplarze wysyłamy do zbadania.

M i ó d. Pszczoły zbierające z rozmaitych kwiatów sok, zawierający w dużej ilości cukier, przerabiają go w swoim żołądku i następnie składają do komórek uli. Miód dostaje się do handlu bądź z komórkami, a więc w plastrach, bądź, co zdarza się dziś częściej, w stanie czystym. Zbiera się miód z uli bądź drogą samoistnego spływania, za pomocą wirówki, za pomocą prasy i przez zastosowanie wysokiej temperatury. Zależnie od rośliny, z której pszczoły zbierają soki, mamy miód kwiatowy, wrzosowy, lipowy (z kwiatu), leśny i t. d.

Zafałszowania miodu zdarzają się bardzo często. Do najczęstszych należy syrop kartoflany, którego domieszkę stwierdzić może jedynie rzeczoznawca. W stanie normalnym miód przedstawia się jako ciecz gęsta, barwy żółtej. Przy dłuższem przechowywaniu go staje się ziarnistym, wskutek naturalnego wydzielania się kryształów cukru gronowego.

Miód, o charakterze wodnistym, miód fermentujący, kwaśny, miód, którego smak przypomina cukier palony, należy zawsze przesyłać do badania.

Spotykany również w handlu miód sztuczny, składa się z $^{1}/_{3}$ czystego miodu i $^{2}/_{3}$ syropu kartoflanego. Dla nadania mu pozorów prawdziwego miodu, barwi go się na żółto farbami smołowemi. Zafałszowania miodu sztucznego polegają na domieszce melasy, dekstryny, mąki, sacharyny, substancji mineralnych.

Soki, syropy owocowe i marmelady.

Przez soki owocowe, spotykane w handlu, należy rozumieć ciecz, otrzymaną ze świeżo wyciśniętego z owoców czystego soku i poddano działaniu środków konserwujących. Tu należy: fermentacja alkoholowa, domieszka cukru, alkoholu, korzeni.

S o k o w o c o w y b e z a l k o h o l o w y jest to wyjałowiony w butelkach czysty sok owocowy z zawartością najwyższą alkoholu 0,5%.

S y r o p y o w o c o w e otrzymuje się przez gotowanie czystego soku owocowego z dużą ilością cukru.

L e m o n i a d y o w o c o w e przyrządza się z syropów przez domieszkę do nich wody lub też z czystego soku owocowego przez dodanie do niego cukru i wody.

G a l a r e t k i o w o c o w e, otrzymuje się przez gotowanie soku owocowego z dodatkiem lub bez domieszek cukru.

M a r m e l a d y, są to na papkę przerobione owoce świeże przez gotowanie ich z cukrem. Wyjątek pod tym względem stanowi marmelada morelowa i brzoskwiniowa, przyrządzana z owoców suszonych, co dla wspomnianych owoców jest dopuszczalne. Marmelada przyrządzana z innych owoców suszonych, powinna wyraźnie o tem głosić na etykiecie. Zawartość cukru na 100 części ogólnej masy powinna wynosić 65%.

Co do składu chemicznego wszystkich tych przetworów, to zawierają one wszystkie składowe części użytych do przeróbki owoców, a więc: woda, cukier owocowy, cukier trzcinowy (zwykły), substancje białkowe i pektynowe (krzepnik), kwasy organiczne i sole ich, a mianowicie: kwas jabłkowy, kwas cytrynowy, kwas garbnikowy, fosfaty oraz inne substancje mineralne, substancje wyciągowe a niekiedy też i alkohol. Nadto spotykamy niekiedy kwas mrówczany, borny, salicylowy i benzoesowy, jako środki konserwujące.

Zafałszowania soków polegają na domieszce soku, otrzymanego przez nalewanie wody na raz już wyciśnięty owoc, następnie na dodatku syropu kartoflanego, w marmeladach — na dodatku żelatyny, agar-agaru.

Z soków owocowych najbardziej rozpowszechnione są: sok malinowy i cytrynowy.

VII.

N a p o j e a l k o h o l o w e.

Do rzędu napojów alkoholowych zaliczamy. wino, piwo, wódkę i likiery.

Wino stanowi napój, otrzymany z soku winogronowego. poddanego fermentacji alkoholowej i potraktowanego następnie odpowiednio w piwnicach. Wina podzielić można na 3 grupy: 1) wina stołowe; 2) wina słodkie czyli deserowe; 3) wina musujące (szampańskie). Względnie do barwy rozróżniamy wina czerwone i białe.

Poza wspomnianemi wyżej winami istnieją jeszcze napoje zbliżone do wina, wina owocowe, otrzymywane również drogą fermentacji soków owocowych z dużą domięszką cukru.

Na wyrób win owocowych rozciągają się te same przepisy co i na zwykłe wina. Wzbronionem jest stosowanie do ich wyrobu niektórych soli i kwasów, gliceryny, źle oczyszczonego alkoholu oraz sztucznych barwników.

Zadanie organów kontrolujących ogranicza się wyłącznie do oceny wyglądu, barwy, smaku i zapachu wina; ocena szczegółowa należy do chemika.

Zafałszowania win polegają na: 1) dodatku do nich wody, co stwierdza się zmniejszeniem się ilości wszystkich składowych części wina oraz substancji wyciągowych; 2) domieszce alkoholu; 3) domieszce spirytusu i wody; 4) domieszce wina owocowego (zwłaszcza jabłkowego) i 5) win sztucznych, wyrabianych z mieszaniny rozmaitych substancji, podobnych do wina lub moszczu.

P i w o jesto napój, przyrządzany z chmielu, słodu, drożdży i wody drogą fermentacji alkoholowej i znajdujący się jeszcze w stanie fermentacji. Zależnie od własności materjału do wyrobu użytych, od sposobu przyrządzania, koncentracji przypraw, ilości chmielu, stopnia fermentacji traktowania następczego i okresu przechowywania, otrzymujemy cały szereg rozmaitych gatunków piwa. Względnie do wyższego lub niższego stopnia temperatury, przy której suszy się słód, otrzymujemy jasne i ciemne piwa; zależnie od stopnia fermentacji — dobrze sfermentowane i słabo sfermentowane, gatunki obfitujące w substancje wyciągowe i alkohol, i gatunki z małą ich zawartością.

Piwo, idące na sprzedaż, powinno być zupełnie przezroczyste, posiadać smak aromatyczno-gorzki i zawierać tyle kwasu węglowego, by przy piciu, język doznawał przyjemnego uczucia podrażnienia, na powieszchni zaś piwa, przy ulatnianiu się kwasu węglowego, tworzyła się biała piana. Stopniowe unoszenie się pęcherzyków kw. węglowego z dna na powierzchnię piwa stanowi zjawisko normalne dla dobrego piwa. O ile pęcherzyki kw. węglowego z powierzchni piwa opadają na dno, dowodzi to, że piwo zostało „odświeżone" przez wprowadzenie doń kwasu.

(D. c. n.).

Czy należy dopuszczać psy prywatne do brania udziału w poszukiwaniu śladów zbrodni?

(Z aktów policyjnych komunikowanych przez gen. prokuratora hr. Witztum. (Drezno). (Dokończenie).

Jak należy i czy należy takie wyjątkowe przepisy ustanawiać, to znów zawisło od nagromadzonych w tym celu faktów. Należałoby więc ustalić pewne faktyczne przeszkody lub niedogodności, wynikać mogące z takich antagonizmów, i przyjąć za zasadę:

Ponieważ taki stan rzeczy wynika przeważnie wtedy, jeśli właściciel prywatny psów śledczych czyni z tego fach dla osobistego zysku, oddając psy swe, za zapłatą, na korzyść osób trzecich, w celu natrafienia na ślady karygodnego czynu, przeto możnaby zabronić udziału w śledztwie sądowem takim właścicielom psów śledczych, którzy z tego robią zyskowne przedsiębiorstwo prywatne. Ale i ten zakaz musiałby się oprzeć na odpowiedniej zasadzie i parag afie prawnym.

Dalej możnaby ustanowić, aby psy właścicieli prywatnych poddawane były egzaminowi urzędowemu, jeśli mają być dopuszczone do policyjnych celów śledczych.

Następnie określićby można, że obowiązkiem jest właściciela psa prywatnego, aby wtedy dopiero rozpoczął akcję śledczą, jeśli czyn karygodny zameldowany został najbliższemu urzędowi policyjnemu. W tym razie danoby urzędowi takiemu możność roztaczania opieki i nadzoru nad czynnością psa prywatnego. W tym razie położonoby zarazem pewną zaporę prawną na wypadek gdyby sam właściciel psa prywatnego nie dawał gwarancji osobistej. Obydwa te punkty: egzamin psa i uprawnienie właściciela do akcji śledczej możnaby złożyć w jeden paragraf prawny.

W podobny sposób dałoby się również, jednakże tylko na mocy dalszych i celowych doświadczeń, ustanowić w tym kierunku powszechne prawo prohibicyjne, mianowicie, że detektywi prywatni i prywatni radcy prawni nie powinni przy swych czynnościach używać psów śledczych na wzajemną korzyść. Taki zakaz dałby się pod pewnym względnem pogodzić z celowem ograniczeniem swobody w spełnianiu funkcji zawodowych. Nadto przy spełnianiu takichże funkcji możnaby obmyśleć inne jeszcze ograniczenia, wychodząc jednak zawsze z zasady porządku i bezpieczeństwa publicznego. Podobne tłomaczenie przepisów prawnych jest w istocie obmyślane i przewidywane w kodeksie.

Ograniczenie takie wystarczyłoby z pewnością dla zadowolenia życzeń organów policji, wielokrotnie w tym sensie wyrażanych. A zarazem wypadki, w którychby prywatny właściciel psów śledczych mógł wpaść — w tych ograniczeniach — na ślad zbrodni i traktować tę rzecz fachowo, byłyby nader rzadkiemi. Podobnie twierdzić można, że wypadki, w którychby prywatni właściciele psów śledczych występowali zawodowo i tym sposobem konkurowali z psami policji śledczej, należałyby do wyjątków.

Nakoniec — mówi autor — przypuściwszy nawet, że zakaz taki zostałby wydany, to jednak znalazłyby się wypadki, w których stosowanie go zbyt ostre przeciw właścicielom prywatnych psów śledczych, byłoby niezgodne myślą i zasadami prawa, mianowicie, jeśli poszkodowany zażąda pomocy od właściciela psa prywatnego, i to w razach nagłych a niecierpiących zwłoki. Tam więc, gdzie poszkodowany z własnej inicjatywy zwróci się o pomoc i współdziałanie do hodowcy prywatnego i zażąda szukania śladów zbrodni przez jego psa śledczego—niepodobna stosować prawa zakazu Byłoby też rzeczą niezgodną z myślą i zasadami prawa, gdyby poszkodowany, któremu stanowczo zależy na szybkiem odkryciu przestępcy, a który przez to samo we własnym interesie mógły wyjaśnić zbrodnię i ułatwić pochwycenie zbrodniarza, czyniąc to zboku pomocą własnego psa śledczego, lub takiego, które go zdołał szybko na swe usługi dostać, miał natrafić na przeszkody prawne, zabraniające użytku prywatnych psów śledczych.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

TO, CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN.

Obwieszczenie
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W ślad obwieszczenia z dnia 15/7 1920 r., ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ (Dział Urzędowy) Nr. 160 z dn. 19 lipca b. r. w przedmiocie deklaracji materjałów samochodowych, oznajmia się, że obowiązek składania deklaracji do powyższych przedmiotów nie gaśnie z chwilą upływu terminu, wyznaczonego do składania deklaracji w wezwaniach władz administracyjnych I instancji, lecz trwa nadal, aż do odwołania go przez właściwe władze centralne. Wobec tego osoby, które weszły w posiadanie materjałów, obowiązkowi deklaracji podlegających, po terminie, oznaczonym przez władze administracyjne I instancji w wystosowanych już przez nie do ludności wezwaniach, są obowiązane do deklarowania tych przedmiotów do dni 3-ch, licząc od dnia wejścia w posiadanie rzeczonych materjałów samochodowych. Deklaracje te składane być mają przy zastosowaniu przepisów, podanych w powołanem na wstępie obwieszczeniu.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 21 lipca 1920 roku
w przedmiocie poddania osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe.

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. Dz. Ustaw Nr. 59 poz. 368 w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dn. 5 lipca 1912 roku oraz na podstawie art. 1 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 15 lipca 1920 r. Dz. Ustaw Nr. 60 poz. 372 w przedmiocie zmiany art. 185 powyższego rozporządzenia Rada Ministrów stanowi, co następuje.

Art. 1. Osoby, podlegające właściwości sądów cywilnych, poddaje się z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia sądownictwu wojskowemu za nieuprawnione werbowanie, nakłanianie żołnierza do przestępstw wojskowych i pomoc w popełnieniu tychże, za szpiegostwo i porozumiewanie się z nieprzyjacielem tudzież za inne przestępstwa, mające na celu wyrządzenie szkody polskiej sile zbrojnej lub jej sprzymierzeńcom albo przysporzenie korzyści nieprzyjacielowi, za nakłanianie do nieusłuchania rozkazu, powołującego do służby wojskowej, lub do innego cięższego przestępstwa, popełnionego przez nieusłuchanie takiego rozkazu.

Przestępstwa powyższe, popełnione przed dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, będą osądzone przez sądy cywilne.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw; wykonanie jego należy po Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Prezydent Ministrów:
W. Grabski

Minister Spraw Wojskowych:
J. Leśniewski

Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości
Dr. J. Morawski

Rozporządzenie.

Na podstawie art. 2 p. f) ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny (Dz. Pr. 1919 roku Nr. 61 poz. 364) i rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 kwietnia 1920 r. (Dz. Ust. 1920 r. Nr. 36 poz. 208) niniejszem na obszarze b. zaboru rosyjskiego zarządzam co następuje:

1. Zabraniam w restauracjach, kawiarniach, cukierniach, jadłodajniach wszelkich koncertów i popisów muzycznych.

2. Zawieszam funkcjonowanie wszelkich kabaretów, sal tańca, sal weselnych i t. p. oraz zabraniam urządzania zabaw tanecznych również w lokalach prywatnych.

Winni wykroczeń przeciwko niniejszemu rozporządzeniu ulegną w drodze administracyjnej karom aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 marek.

Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dn. 20 lipca 1920 r.

Kierownik Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych
J. Kuczyński.

ROZPORZĄDZENIE

Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o uzupełnieniu art. 11 rozporządzenia z dn. 12.II 1919 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dn. 7.II 1919 r. o widowiskach (Monitor Polski № 37 ex 19).

Na zasadzie art. 5 dekretu z dn. 7.II 1919 r. Dziennik Praw № 14 poz. 177 z 1919 r. o widowiskach, art. 11 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 12.II 1919 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu o widowiskach (Monitor Polski z dn. 15.II 1919 r. № 37) otrzymuje następujące brzmienie:

Właściciele lub ich zastępcy zakładów widowiskowych lub rozrywkowych oraz organizatorzy przedstawień winni najpóźniej na 12 godzin przed przedstawieniem zameldować miejscowej władzy administracyjnej pierwszej instancji program przedstawienia. W zawiadomieniu winno być wymienione, za jakim numerem i w jakim urzędzie były aprobowane utwory słowne lub obrazy świetlne, przeznaczone do wystawienia.

Jeżeli przedstawienie ma się odbyć nie w miejscu stałego pobytu władzy administracyjnej pierwszej instancji, termin zameldowania przedłuża się do 48 godzin.

Odczyty nie podlegają cenzurze prewencyjnej. Organizatorzy do zawiadomienia o zamierzonem wygłoszeniu odczytu winni dołączyć program odczytu.

Warszawa, d. 10 lipca 1920 r.
Kierownik Min. Spraw Wew.
J. Kuczyński.

ROZKAZY

Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 26 VII. 1920 r. № 67.

*** Komendant Główny Policji Państwowej *Władysław Henszel* dn. 13 b. m. powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Zgodnie z okólnikiem Prezydenta Ministrów z dnia 8 lipca r.b. za № 12334, wyjaśniam w powołaniu się na rozkaz Komendy Głównej № 64: iż funkcjonarjusze policji, którzy jako fachowcy, stanowią pożądany element dla wojska, mogą być pojedyńczo zwalniani w celu wstępowania do wojska. Podania o zwolnienie tak wyższych jak i niższych funkcjonarjuszów policji należy kierować drogą służbową do decyzji Komendy Głównej.

Według rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 12 lipca r. b. (Dz. Ust. № 57 poz. 352) wszystkich funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, którzy wstąpili, jako ochotnicy do armji, uważać należy za funkcjonarjuszów państwowych, względem których ma zastosowanie art. 7 ustawy z dn. 11 lipca r. b. normujący stosunki służbowe funkcjonarjuszów państwowych podczas pełnienia służby wojskowej (Dz. Ust. 59 poz. 357) oraz rozporządzenie Rady Ministrów do tego artykułu z dn. 20 października 1919 r. (Dz. Ust. № 87 poz. 474).

Szczególnie zwracam uwagę na rozporządzenie Rady Ministrów do art. 7 ustawy z dn. 11 lipca r. b. wedle którego wypłatę różnicy między pełnem uposażeniem cywilnem a pełnem uposażeniem wojskowem (gażą—żołdem), jakoteż i dodatku ze względu na stosunki rodzinne, w czasie służby wojskowej uskutecznia ta władza, która zarządzała wypłatę uposażenia funkcjonarjusza podczas pełnienia przez niego służby cywilnej. W celu uskutecznienia wypłaty funkcjonarjusz winien nadsyłać tej władzy kwit, podpisany własnoręcznie przez funkcjonarjusza, z potwierdzeniem bezpośredniego dowódcy względnie bezpośrednio przełożonej władzy wojskowej, iż funkcjonarjusz żyje i pełni służbę wojskową. Na kwicie winien nadto oficer kasowy stwierdzić wysokość uposażenia wojskowego funkcjonarjusza, wyszczególniając wszystkie dodatki.

Artykuł ten rozporządzenia Rady Ministrów (Dz. Ust. № 78 poz. 474) należy ściśle stosować przy wypłatach różnic uposażenia cywilnego i wojskowego.

*** Funkcjonarjuszowi policji, którego wydalono z powodu dochodzenia sądowego i który następnie wyrokiem sądowym został uwolniony, lub przeciwko któremu postępowanie karne zostało umorzone, o ile we wznowionem postępowaniu dyscyplinarnem został zrehabilitowany,—należą się pobory służbowe za czas od zwolnienia aż do ponownego przyjęcia, gdyż tylko w ten sposób nastąpić może restytucja praw służbowych, które przewiduje art. 19 „Przepisów Dyscyplinarnych dla Policji Państwowej“ z dnia 16.IX 19 r. № 46 poz. 672 Dz. Urz. M. S. Wewn.

*** W myśl traktatów wersalskich, osoby, pragnące korzystać z prawa wyboru obywatelstwa obcego (opcji), względnie z prawa zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, winny składać właściwym władzom odpowiednie oświadczenia ustnie lub pisemnie. Oświadczenia pisemne winny zawierać podpis, składającej je osoby, zalegalizowany (poświadczony) sądownie, rejentalnie, lub przez właściwe organa policji (komendy, wzgl. komisarjaty i posterunki).

W związku z powyższem poleca się komendantom okręgowym i powiatowym wydać podwładnym organom policji następujące instrukcje:

1) Komendy powiatowe, względnie komisarjaty i posterunki policji państwowej, będą na żądanie osób, pragnących skorzystać w myśl traktatów międzynarodowych z prawa obywatelstwa obcego (opcja) lub z prawa zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, legalizowały, (poświadczały) ich podpisy na odnośnych oświadczeniach pisemnych, wystosowanych do władz administracyjnych I instancji, lub do polskich przedstawicielstw zagranicznych, względnie konsulatów.

2) Legalizacja (poświadczenia) ta dopuszczalna jest tylko wówczas, jeśli:

a) strona interesowana znana jest osobiście powołanemu do legalizacji funkcjonarjuszowi komendy, komisarjatu, względnie posterunku policji państwowej lub jeśli tożsamość jej została wobec rzeczonego funkcjonarjusza stwierdzona przez znanych mu osobiście dwóch wiarogodnych świadków, liczących conajmniej po lat 21.

b) powołany do legalizacji (poświadczenia) funkcjonarjusz komendy, komisarjatu lub posterunku policji państwowej stwierdził, że strona interesowana obeznana jest z treścią oświadczenia, na którem podpis ma być zalegalizowany i jeśli

c) strona oświadczenie to podpisała pełnem nazwiskiem i imieniem, w obecności powołanego do legalizacji funkcjonarjusza komendy, komisarjatu, względnie posterunku policji, lub też jeśli wobec niego ustnie oświadczyła, że umieszczony przedtem podpis jest jej własnym.

Równocześnie winna strona złożyć swój podpis w dzienniku legalizacji, o którym mowa w p. 4.

Jeśli strona interesowana nie umie pisać, winna wobec funkcjonarjusza powołanego do legalizacji i w obecności dwóch świadków zrobić na oświadczeniu znak ręczny (np. krzyżyk, kółko), poczem ją podpisze jeden ze świadków, umieszczając obok podpisu słowo „podpisał“ a przy tem słowie swój własny podpis.

3) Legalizacja (poświadczenie) dokonywana będzie w formie następującego napisu, który należy umieszczać bezpośrednio pod podpisem lub obok tegoż:

„Liczba Dziennika legal . . . . . .
„Własnoręczność powyżej (obok) umieszczonego podpisu stwierdza się“.
(Siedziba komendy, komisarjatu względnie posterunku)
dnia . . . . . . 192 . . .
Komenda (wzgl. komisarjat lub posterunek) Pol. Państw.
(podpis)

Ggy chodzi o legalizacje (poświadczenie) podpisu osób nie umiejących pisać, należy zamiast powyższego napisu używać napisu następującego:

„Stwierdza się, że wyżej (obok) umieszczony znak ręczny zrobiony został w miejsce pod-

pisu przez nieumiejącego pisać (nazwisko i imię strony interesowanej".
(Siedziba komendy, komisarjatu względnie posterunku), dn. . . . . . 192 . . .
(Komenda (w/z kom. lub posterunek) Policji Państw.
(podpis)

4) Komendy powiatowe względnie komisarjaty i posterunki policji państwowej będą prowadziły „Dziennik legalizacji podpisów na oświadczeniach opcji, względnie zrzeczenia się obywatelstwa polskiego". Dziennik ten zawierać będzie następujące rubryki: 1) Liczba porządkowa, 2) Nazwisko i imię osoby, której podpis zalegalizowano, 3) Data legalizacji, 4) Podpis strony interesowanej, względnie jej znak ręczny, 5) Podpis świadka, 6) Podpis funkcjonarjusza, który legalizacji dokonał.

5) Podpisy oraz stopień służbowy winny być uskuteczniane podpisem wyraźnym.

6) Za legalizację nie wolno pobierać żadnej opłaty.

Instrukcja ta podlega niezwłocznemu wykonaniu. Odnośne organa policji winny się dokładnie zaznajomić z jej treścią i zaprowadzić wymienione w punkcie 4-m dzienniki.

*** Wobec zwracania się niektórych urzędów Policji Państwowej do władz sądowych z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu zwolnienia policji od ściągania grzywien sądowych na skutek nadsyłanych przez odnośne sądy tytułów wykonawczych, motywując to tym, iż spełnianie takiej funkcji sprzeciwia się ustawie o policji, wyjaśniam, iż tego rodzaju interpretacja ustawy stoi w sprzeczności z brzmieniem art. 13 cz. I ustawy o policji państwowej wedle którego władze sądowe mają prawo wydawania zleceń policji zgodnie z przepisami, zawartemi w ustawie postępowania karnego, a do tego rodzaju zleceń należy w myśl art. 189 U. P. K. ściąganie kar pieniężnych (grzywien), oraz sum odszkodowania przez sądy orzeczonych na podstawie tytułów wykonawczych przez nie wydanych.

Wobec powyższego pouczą komendanci okręgowi podległe im komendy policji, aby wszelkie zlecenia sądowe wydane zgodnie z przepisami zawartemi w ustawie o postępowaniu karnem, a więc i ściąganie grzywien, aż do dalszego zarządzenia wykonywały ściśle i bez zwłoki.

* * *

Rozkaz z d. 29 VII 1920 r. Nr. 68.

*** Powołując się na rozkaz z dn. 17.V r. b. № 56, w którym oznaczono termin wystawiania wart i konwojowania więźniów, zawiadamiam, że Ministerstwo Sprawiedliwości z powodu trudności natury technicznej nie zdołało uruchomić do dn. 15 lipca Straży Więziennej konwojowej, wobec czego polecam nadal, aż do odwołania, utrzymać warty, jak również konwojowanie przez policję więźniów.

*** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie informacji Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska zawiadomiło, że władze niemieckie w Nysie, do których kieruje się zdemobilizowanych Hallerczyków, odbierają tymże wszelkie papiery wojskowe (polskie) mianowicie kartę zwolnienia, legitymację i przepustkę graniczną.

Ponieważ w dokumenty te mogą następnie być zaopatrywani szpiedzy niemieccy, przeto komendanci okręgowi zarządzą, aby posterunki graniczne zwracały baczną uwagę na osoby, legitymujące się powyższemi dokumentami.

*** Zauważyłem, że wśród nowoprzyjętych funkcjonarjuszów policji znajdują się osoby, które już poprzednio służyły w policji lub pokrewnych organizacjach i zostały z takowych zwolnione, wskutek braku kwalifikacji do służby policyjnej, a nawet w drodze dyscyplinarnej. Dowodzi to niedostatecznego badania przeszłości kandydatów przy przyjmowaniu na służbę. Dla uniknięcia na przyszłość tego rodzaju wypadków polecam pp. Komendantom Okręgowym przestrzegać, aby kandydaci na funkcjonarjuszów policji w podaniach zaznaczali, czy służyli poprzednio w policji, lub podobnej do policji organizacji. Kandydatów należy uprzedzać, że podanie nieprawdziwych lub niescisłych informacji pod tym względem pociągnie za sobą natychmiastowe zwolnienie ze służby.

*** Na zasadzie art. 3 i 4 Dekretu z dnia 20. II 1918 r. (Dziennik Ustaw P. P. poz. 6) i art. 30 Ustawy o Policji Państwowej z dn. 24 lipca 1919 r. (Dz. Ustaw P. P. № 61) oraz w uzupełnieniu rozkazu K. G. P. P. № 7a z dn. 3.IX-19 r. postanawiam, co następuje:

1. Personel Komendy Głównej oraz Okręgowi Komendanci winni składać przysięgę służbową wobec Komendanta Głównego Policji Państwowej.

2. Personel Okręgowych Komend oraz Powiatowi Komendanci — wobec Okręgowego Komendanta.

3. Personel i niżsi funkcjonarjusze policji powiatowych komend — wobec powiatowego komendanta.

*** Zgodnie z decyzją Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17-VI r. b. № 727/I posterunek policji kolejowej na stacji Nadbrzezie zostaje wydzielony ze składu policji Okręgu Kieleckiego i podporządkowany z dniem dzisiejszym Komendzie Policji Okręgu Krakowskiego.

*** Komenda Główna Policji Państwowej zwróciła się pismem z dnia 12.IV 1920 r. za № 707/1b do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o spowodowanie wydania zarządzenia, przyznającego korzystanie ze zniżek cen potraw w restauracjach i bufetach na dworcach kolejowych funkcjonarjuszom policji państwowej pełniącym służbę na kolejach i zmuszonym z racji swych obowiązków służbowych przebywać dłuższy czas na stacjach lub w podróżach i płacić za spożyte potrawy stosunkowo wysokie ceny.

Ministerstwo Kolei Żelaznych, uznając słuszność wniosku Komendy Głównej Policji Państwowej, poleciło wszystkim Dyrekcjom Kolei Państwowych wydanie stosownych zarządzeń, aby funkcjonarjusze w obrębie dworców kolejowych korzystać mogli w restauracjach i bufetach na dworcach kolejowych z tych samych udogodnień i zniżek, z jakich korzystają funkcjonarjusze kolejowi oraz zarządziło umieszczenie w przyszłości odpowiednich zastrzeżeń w kontraktach dzierżawy restauracji kolejowych.

*** Zgodnie z przepisami Ministra Kolei Żelaznych o przejazdach ulgowych pracowników państwowych kolejami żelaznemi (Monitor Polski № 147 z dn. 3 lipca 1920 r.) korzystają urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze państwowi z ustępstwa 50% opłaty za przejazd kolejami na warunkach w przepisach powyższych wskazanych.

Do ulgowego przejazdu w klasie I-ej mają prawo funkcjonarjusze policji służby zewnętrznej od IV do VII kategorji włącznie, urzędnicy do VI kat. płac włącznie.

Do ulgowego przejazdu w klasie II-ej mają prawo funkcjonarjusze policji służby zewnętrznej od VIII do X katagorji płac włącznie, urzędnicy od VII do XI kat. włącznie.

Z ulgowego przejazdu w klasie III-ej korzystają wszyscy niżsi funkcjonarjusze policji oraz inni niżsi pracownicy.

Bilety ulgowe wydawane będą podróżującym za okazaniem legitymacji służbowej zaopatrzonej w stempel, odbity tuszem czerwonym zawierający napis: „na przejazd kolejami państwowemi 50% zniżki w klasie .....“ i okrągłą małą pieczęć z Herbem Państwa.

Stemple te i pieczątki dla Komend Okręgowych są zamówione i będą do odebrania w Wydziale II Komendy Głównej.

Komendant Główny Policji
Wł. Henszel w. r.

Straż obywatelska.

Nadeszła chwila przełomowa. Ojczyzna poruszona wieściami z frontu wschodniego, zbroi się do ostatecznej rozprawy z grożącym nam wrogiem.

W celu zabezpieczenia ludności tem większego spokoju i bezpieczeństwa, władze państwowe ponownie powołały straż obywatelską w kraju, która tak chlubnie spełniła swoje trudne zadanie w czasach okupacji niemieckiej.

Gazeta nasza, jako organ poświęcony sprawom i instytucjom ładu i bezpieczeństwa publicznego, oddała swoje szpalty do rozporządzenia p. Gł. Komendanta Straży Obywatelskiej.

Straż Obywatelska jest organizacją współdziałającą z policją państwową. Kompetencję jej i zakres działania ustala statut i regulamin, który poniżej podajemy do wiadomości publicznej.

* * *

STATUT.

Art. 1. W celu niesienia pomocy organom bezpieczeństwa publicznego w zakresie ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego tworzy się na terenie b. zaboru rosyjskiego aż do odwołania „Straż Obywatelską, działająca pod kierownictwem i nadzorem władz administracyjno- politycznych.

Art. 2. Organizacja „Straży Obywatelskiej" konstrukcyjnie jest ściśle przystosowaną do organizacji policji Państwowej.

Na czele jej stoi Główny Komendant „Straży Obywatelskiej", mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Wojewódzcy Komendanci „S. O.", mianowani przez Wojewodów (w st. m. Warszawie przez Ministra Spraw Wewnętrznych) w porozumieniu z Głównym Komendantem „S. O." Komendantów powiatowych „S. O.", mianuje na wniosek starosty Wojewoda w porozumieniu z Komendantem Wojewódzkim „S. O."

Na stanowiska kierownicze "S. O." w powiecie powołuje starosta członków „Straży Obywatelskiej" na wniosek Komendanta powiatowego "S. O."

Starosta winien co do proponowanych kandydatów porozumieć się z reprezentacją Samorządu powiatowego, a odnośnie do miast z reprezentacją Samorządu Miejskiego.

Art. 3. Zakres działania Komendanta Głównego "S. O.", odpowiada w stosunku do podwładnych mu członków "S. O." zakresowi działania Głównego Komendanta policji Państwowej.

W szczególności wydaje rozkazy i regulaminy służbowe w porozumieniu z Główną Komendą P. P.

Wszelkie regulaminy zawierające postanowienia zasadnicze, winny być zatwierdzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Straż Obywatelska tworzy się z dobrowolnego werbunku. W tym celu powstają Komitety Werbunkowe.

Członkiem „Straży Obywatelskiej" może być każdy polak nieskazitelny, znający język polski w słowie i piśmie oraz posiadający umiejętność liczenia, wolny od służby wojskowej w wieku od 16 lat, który podpisze deklarację, obowiązującą do bezwzględnego wobec przełożonych posłuszeństwa pod rygorem wykluczenia ze "Straży Obywatelskiej".

O przyjęciu w skład członków "Straży Obywatelskiej" decydują Komendanci powiatowi "S. O." a w Warszawie i miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną. — Komendanci miejscy "S. O.", za pisemną poręką przynajmniej trzech członków "S. O."

Art. 5. Członkowie „Straży Obywatelskiej" obowiązani są wobec swych przełożonych do wojskowego posłuszeństwa pod rygorem wykluczenia z „S. O."

Za wykroczenia służbowe stosowane będą do członków "S. O.", przepisy dyscyplinarne dla Policji Państwowej z tem, że jako kary dyscyplinarne stosuje się: napomnienie, nagana i wydalenie.

Art. 6. „S. O." jest w zasadzie organizacją uzbrojoną i noszącą specjalne odznaki. Służbę swą pełni honorowo, na cele zaś administracyjno-gospodarcze czerpie fundusze z zapomóg rządowych, samorządowych, oraz ofiarności publicznej.

Art. 7. Bliższe szczegóły organizacyjne określą regulaminy, wydane przez Komendanta Głównego "S. O." w myśl art. 3

Art. 8. Członkowie „S. O." mają w czasie pełnienia służby charakter Straży Publicznej. Wykroczenia przeciw nim podlegają karze sądowej.

Podpisali: *Stanisław Popowski, Karol Noskiewicz, Józef Szwejtzer, Leon Supiński.*

Na zasadzie postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 Lipca 1920 r. Nr. B. S. 2578 wciągnięte do rejestru stowarzyszeń i związków, Nr. 316 stowarzyszenie pod nazwą "Straż Obywatelska".

Warszawa, d. 28 lipca 1920 r

Minister Spraw Wewnętrznych
(—) wz. *Dunikowski*

REGULAMIN.

Zadania. Straż Obywatelska jako wyraz harmonijnej konsolidacji społecznej, jest organizacją apolityczną, bezpartyjną i ma za główne zadanie ochronę ładu i bezpieczeństwa w kraju w tych wypadkach, gdzie środki organów państwowych są niew s arczające.

Konkretnie działalność straży da się ując

iako: 1) czynność wartownicza— strzeżenie magazynów, składów wojskowych, urządzeń użyteczności publicznej, oraz dróg, kolei, urządzeń i środków komunikacyjnych; 2) występowanie z bronią w ręku, jako pomoc czynna cywilnych organów państwowych, w tych wypadkach, w których wedle ustawy w warunkach normalnych powoływane są siły wojskowe; 3) kontrola i dozór nad prawidłowym i równomiernym rozdziałem środków pierwszej potrzeby, jako to żywności, opału i t. p. między mieszkańców kraju.

Straż Obywatelska wykonuje w zakresie swoich zadań polecenia państwowych władz administracyjnych, w harmonijnem współdziałaniu z władzami policyjnemi.

Teren działalności. Terenem działalności Straży są ziemie b. Królestwa Polskiego. Siedzibą komendantury głównej jest st. m. Warszawa.

Organizacja Straży. Straż Obywatelska jest organizowana i wyszkolona na modłę wojskową i podlega Komendantowi Głównemu Straży.

Organizacja S. O. jest przystosowana do administracyjnego podziału Państwa; stosownie do tego Straż Ob. dzieli się na: a) Komendy wojewódzkie, obejmujące ziemie danego województwa, b) Komendy powiatowe, odpowiadające terytorjalnie powiatom, c) Komisarjaty, obejmujące większe miasta w powiatach lub dzielnice w dużych miastach, d) Posterunki stałe w gminach.

W miastach, stanowiących samodzielną jednostkę administracyjną, S. O. organizowana jest na zasadach komendy powiatowej lub wojewódzkiej.

Na czele Straży Obywatelskiej stoi główny komendant straży, powołany i mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Do zadań głównego komendanta należą czynności wykonawcze w zakresie organizacji, zarządu, uzbrojenia oraz uzupełnień i wyszkolenia straży. Obok Komendanta głównego są 4 jego zastępcy, z tych jeden w dziedzinie wyszkolenia technicznego, mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych na przedstawienie komendanta głównego S. O.

Komendantowi głównemu podlegają bezpośrednio komendanci wojewódzcy, mianowani przez wojewodów na przedstawienie komendanta głównego.

Komendant St. Obyw. st. m. Warszawy ma prawo komendanta wojewódzkiego i mianowany jest przez Ministra Spraw Wewnętrznych na przedstawienie komendanta głównego.

Komendanci wojewódzcy są zwierzchnią władzą S. O. w województwie i w zakres ich działalności wchodzą wszystkie sprawy, związane z organizacją, administracją, uzupełnieniem i wyszkoleniem S. O. w województwie.

Na czele S. O. w powiecie stoi komendant powiatowy S. O. Na czele komisarjatu — komisarz S. O.

O rozmieszczeniu komisarjatów w granicach powiatu, oraz posterunków i komisarjatów w miastach i gminach, decyduje komendant powiatowy S. O. w porozumieniu z miejscowym komendantem policji i przedstawicielem samorządu.

Komendantów powiatowych i komisarzy S. O. powołuje miejscowy komendant wojewódzki w porozumieniu z przedstawicielem samorządu, mianuje zaś starosta.

Niższych funkcjonarjuszów S. O. mianuje miejscowy komendant powiatowy, względnie komisarz.

Liczbę członków S. O. określa komendant główny S. O. po zasięgnięciu w tej mierze opinji miejscowych władz samorządowych i policyjnych.

Straż Obywatelska jest w zasadzie uzbrojona. Warunki użycia broni ujęte są w oddzielny regulamin.

Członkowie Straży Obywatelskiej. Straż Obywatelska formuje się drogą dobrowolnego zaciągnięcia się ochotników.

Warunkiem do przyjęcia w poczet członków straży jest: 1) Obywatelstwo polskie; 2) Nieskazitelna przeszłość; 3) Wiek od lat 16 do 60; 4) Zdrowa budowa ciała; 5) Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i umiejętność liczenia.

O możności przyjęcia kandydatów orzekają komisje kwalifikacyjne, składające się z przedstawicieli S. O. i miejscowego samorządu. Tryb i skład ściślejszy komisji określi instrunkcja komendanta głównego.

Kandydat na członka winien złożyć podanie, zaświadczone podpisem 3 (trzech) wprowadzających go i odpowiedzialnych za to członków straży.

Nowowstępujący członek podpisuje deklarację, potwierdzoną uroczystem oświadczeniem, iż przyjęte na siebie obowiązki spełniać będzie gorliwie, rozkazy przełożonych wykonywać sumiennie i we wszystkich czynnościach swych zachowywać godność i powagę, niosąc wysoko sztandar Straży. Poczem otrzymuje legitymację, zaopatrzoną w numer porządkowy, odpowiadający numerowi na opasce. Wszyscy funkcjonarjusze S. O. podczas pełnienia obowiązków zaopatrzeni są w odznaki — opaskę na lewej ręce — koloru czerwono - białego z orzełkiem białym po środku.

Szczegółowy opis odznak i warunków ich używania mieści się w regulaminie odznak.

Członkowie S. O. pełnią swe obowiązki honorowo.

Odpowiedzialność dyscyplinarna. Za wykroczenia dyscyplinarne stosowane będą do członków S. O. następujące kary: 1) napomnienie, 2) nagana, 3) nagana z ogłoszeniem w rozkazie dziennym, 4) wykreślenie z listy członków.

Skargi na członków Straży rozpoznawać będą osobne urzędy dyscyplinarne przy komisarjacie, lub komendanturze powiatowej Straży Obywatelskiej, której decyzje ulegają zatwierdzeniu przez komendantów powiatowych lub komisarzy. Od decyzji tych ostatnich w wypadkach wymierzenia kar dyscyplinarnych wymienionych powyżej w punktach 3) i 4) w ciągu tygodnia przysługuje odwołanie się do komendantów wojewódzkich, względnie powiatowych, których decyzje są ostateczne.

29 lipca 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych
w/z. podp. (—) J. Dunikowski.

Regulamin odznak S. O.

1) Opaska srebrzysta, — amarantowa z kokardą większą pośrodku orzełek biały — Komendant Główny.

2) Opaska srebrzysta, — amarantowa z kokardą małą i małym orzełkiem białym — Komendanci Wojewódzcy oraz Komendant m. st. Warszawy.

3) Opaska czerwono-biało — czerwono-biało czerwona (5) z kokardą małą i małym orzełkiem — komendanci powiatowi, komisarze w większych miastach, oraz urzędnicy do szczególnych poleceń Komendantów (na opasce litery S. O.)

4) Opaska czerwono-biało — czerwono biała adjutanci, starsi przodownicy.

5) Opaska czerwono-biało — czerwona — przodownicy, funkcjonarjusze kancelaryjni (litera K.)

6) Opaska biało-czerwona bez kokardy i orzełka z numerem porządkowym — posterunkowi.

Pozatem w miarę możności — czapka granatowa z orzełkiem białym — dla szarż wojskowych, począwszy od komendantów wojewódzkich — emaljowanym.

Minister Spraw Wewnętrznych
23 Lipca 1920 r.
(—) J. Dunikowski.

* * *

Celem ułatwienia zaciągu do straży w stolicy otwarte będą od jutra biura zaciągowe w mieście w miejscach następujących: Plac Warecki 2, Wielka 35, Ciepła 13, Nowomiodowa 2, Praga — Targowa 32. Warunki przyjęcia: przynależność do narodowości polskiej, nieskazitelna przeszłość, umiejętność pisania, wiek od lat 17 do 60, z tem wszelako że kandydaci w wieku od lat 17 do 36 wykażą, że zgłaszali się jako ochotnicy do armji i z jakiego powodu nie byli przyjęci na ochotników.

W komisjach kwalifikacyjnych zasiadać będą przedstawiciele samorządu.

Członek przyjęty składa uroczyste przyrzeczenie, że poddawać się będzie regulaminowi straży.

Biuro komendy głównej mieści się w uniwersytecie, lewe skrzydło, za biblioteką.

Policja Stołeczna

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 24.VII 1920 r. Nr. 1319.

, W Rozkazie Dziennym № 1052 p. 8 z d. 27 sierpnia 1919 r. podano okólnik № 556, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z d. 23 sierpnia 1919 r. co do udziału policji w zgromadzeniach.

Przypominając powyższe przepisy polecam pp. komisarzom bezwzględnie przestrzegać takowych i zapoznać dokładnie z ich treścią podwł. funkcjonarjuszy:

O wszystkich zameldowanych zgodnie z punktem 1 wspomnianego okólnika zebraniach, jak również o udzielonych pozwoleniach na urządzenie zebrań, Komenda Policji zawiadamia Komisarjaty i w wypadkach ważniejszych zaznaczam, że na zebranie należy wydelegować funkcjonarjuszów policji. Zwracam przeto uwagę, że obowiązkiem wydelegowanych funkcjonarjuszów jest być obecnym przez cały czas zebrania i oprócz zwykłego przestrzegania porządku i spokoju pilnie baczyć, aby zebranie nie uchyłało się od programu i aby cel zebrania nie był inny lub tendencyjnie zmyślony, aniżeli program określa.

W wypadkach uchybień należy stosować w całej rozciągłości wszystkie środki jakie określa powyżej wzmiankowany okólnik № 556. Na zebrania o charakterze publicznym (wiece) należy delegować odpowiednią liczbę funkcjonarjuszów policji. Na wszystkich większych i ważniejszych zebraniach pp. Komisarze winni być obecni sami lub delegować w swoim zastępstwie podkomisarzy i aspirantów.

Co do zebrań członków legalnie istniejących stowarzyszeń i związków, urządzanych bez udziału osób obcych, stosować się również do odnośnych wskazówek, wyłuszczonych w okólniku M. S. W. i w razie wątpliwości lub posiadania pewnych danych, że na zebraniu są osoby obce i zebranie przybiera charakter publiczny, zarządzać sprawdzenia listy obecności w sposób określony w przepisach, stosując środki jakie przepisy te przewidują.

, Polecam pp. Inspektorom, Komisarzom i Kierownikom Działów Komendy pod osobistą odpowiedzialnością ściśle przestrzegać okólnik Ministra Skarbu z dn. 6 kwietnia r.b. № 13967/20, dotyczący opłat stemplowych. (Dziennik Urzędowy Min. Spraw Wewnętrznych z d. 30 czerwca 1920 r. № 9 poz. 89).

, Oddział V-ty inż. mostów i regul. Wisły zarządził pomalowanie dwóch środkowych przęseł mostu Kierbedzia. Polecam, aby w dokonywaniu tych robót nie czyniono przeszkód.

, Przypominam Rozkazy dzienne №№ 1122 p. 3 i 1209 p. 12 i polecam, aby zwłoki osób zmarłych przesyłane do prosektorjum, były zaopatrywane w etykiety z pieczęcią Komisarjatu, stwierdzające imię i nazwisko zmarłego.

Rozkaz z d. 25.VII 1920 r. Nr. 1320.

, Udzielam pochwały: posterunkowym Rezerwy Władysławowi Malenczykowi i Teodorowi Kacprzakowi za przytomność umysłu, dzięki czemu niedopuszczono do ucieczki więźniów.

, Wobec stale wzrastającej w stolicy epidemji czerwonki (dezynterji), polecam pp. Komisarzom roztoczyć nadzór nad przestrzeganiem przepisów sanitarnych, dotyczących handlu produktami spożywczymi, szczególniej owocami i warzywem, napojami chłodzącymi na ulicach, targowiskach i w sklepach oraz czystości w domach mieszkalnych (systematycznego opróżniania i czyszczenia skrzyń do śmieci i nawozu, wylewania ich mlekiem wapiennem).

Przypominam, iż sprzedaż owoców i warzyw winna odbywać się ze stołów lub koszów, nie zaś z ziemi i bruku ulicznego, winny być one dostarczane i przewożone na czystych wozach i wózkach, gdyż zauważyć się daje że są dostarczane wozami od gnoju.

Dozwoloną jest sprzedaż owoców wyłącznie dojrzałych. Owoce niedojrzałe mogą być sprzedawane tylko pod warunkiem umieszczenia na widocznem miejscu odpowiedniego napisu. W razie stwierdzenia sprzedaży niedojrzałych lub zgniłych owoców, należy je konfiskować.

Sprzedaż wody sodowej dozwoloną jest wyłącznie z wózków aptekarskich i w sklepach, przyczem do płukania szklanek winny znajdować się na miejscu płuczki automatyczne. Balony miedziane do wody, w obiegu będące, winny nosić stempel i datę próby wytrzymałości i polewy (bielenia), oraz być zaopatrzone w etykiety zakładów wyrabiających napoje. Polewa winna być odnawiana przynajmniej raz na trzy lata.

, Z kancelarji kościoła N. M. Panny na Lesznie skradziono z biurka 40 sztuk metryk urodzenia z podpisem ks. M. Szkopowskiego i pieczęcią urzędową.

Rozkaz z d. 27-VII 1920 r. Nr. 1321.

, W uzupełnieniu Rozkazu dziennego № 1312 p. 9 polecam pp. Komisarzom zarządzić, aby podwładni im funkcjonarjusze dokonywali szczegółowych rewizji w sklepach i składach z materjałami i akcesorjami do samochodów i motocykli. W razie ujawnienia rzeczowych materjałów niezadeklarowanych, zgodnie z obwieszczeniem p. Komisarza Rządu z dn. 12 b.m., należy skład opieczętować, sporządzić odpowiedni protokuł i skierować go niezwłocznie do Komisarjatu Rządu.

, Polecam pp. Inspektorom przedstawić mi odpisy wszystkich rozkazów i okólników wydawanych przez panów do Komisarjatów.

Rozkaz z d. 28 VII. 1920 № 1322

, W gabinetach pp. Inspektorów zostały założone aparaty tel.: inspektor I okręgu (kom. 13)—160-92, inspektor III okręgu (kom. 2)—161-09, inspektor IV okręgu (kom. 15)—157-63.

Rozkaz z d. 29.VII. 19 0r. Nr. 1323.

, W dzienniku ustaw № 57 z dn. 19 b. m. pod pozycją № 358 ogłoszono rozporządzenie w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego. Polecam pp. Komisarzom zapoznać się z treścią tego rozporządzenia i pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów.

, Pp. komisarze zapoznają się z treścią rozporządzenia kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lipca r. b. w przedmiocie przepisów wykonawczych o widowiskach. (Dziennik ustaw № 57-1920, pozycja 357).

Rozkaz z d. 30-VII 1920 r. Nr. 1324.

, Powołując się na rozkaz Nr. 1207 p. 5 polecam przestrzegać, aby ilość i rozkład miejsc w teatrach i kinematografach ściśle odpowiadały poświadczonym przez komendę policji planom widowni, z których jeden winien być wywieszony w poczekalni wymienionych lokali, a drugi znajdować się w komisarjacie. Niektóre kabarety i kinematografy już po przyjęciu przez komisję samowolnie powiększają ilość miejsc przez ścieśnienie rzędów i krzeseł w rzędach. Należy bezwzględnie do tego nie dopuszczać i w razie ujawnienia sporządzać protokuły i kierować do Działu I. TB.

, Czerwony Krzyż urządza na dworcach kolejowych punkty sanitarno-odżywcze, dla żołnierzy i uchodźców. Polecam pp. komisarzom komisarjatów kolejowych okazywać pomoc członkom tej organizacji. Osoby zajmujące się rozdawnictwem posiadają legitymacje wydane przez Koło Polek a podpisane przez przewodniczącą Bleszyńską Marję.

Powyższe legitymacje służą za nocne przepustki na dworce.

Podaje do wiadomości, że p. Minister Spr. Wewnętrznych Leopold Skulski mieszka przy ul. Miodowej Nr. 14.

, Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 30 lipca r. b.:

Zapalanie godz. 9.30 wiecz.

Gaszenie godz. 3.45 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY za MAJ 1920 r.

	Zameld.	Wykr
Bandytyzm	2	1
Rabunek	15	12
Zabójstwo	5	4
Morderstwo	1	1
Podpalenie	3	2
Otrucie	4	4
Ciężkie uszkodzenie ciała	33	28
Lekkie uszkodzenie ciała	60	58
Kradzież przy pomocy podkopu	4	1
„ z kas ogniotrwałych	—	—
„ z mieszkań z włamaniem	136	51
„ „ bez włamania	784	443
„ „Podchód“	—	—
„ ze sklepów z włamaniem	41	14
„ „ bez włamania	86	48
„ ze strychu z włamaniem	28	3
„ „ bez włamania	46	14
„ z piwnic i schow. z właman.	33	15
„ „ „ bez włam.	48	31
„ z pola i lasu	—	—
„ kolejowa z włamaniem	—	—
„ „ bez włamania	3	2
„ bagażów pasażerskich	15	4
„ kieszonkowa w tramwajach	172	68
„ „ teatralna	13	3
„ „ bankowa	5	—
„ „ kasowo-kolej.	—	—
„ „ podróżna	16	6
„ uliczna	126	65
„ targowa	16	11
„ koni i bydła	16	8
„ „Potok“	13	10
„ rowerów, motocykl. i wozów	11	4
„ w kościele	—	—
Świętokradztwo kościelne	1	—
„ cmentarne	3	3
Handel żywym towarem	—	—
Defloracje	—	—
Zgwałcenie	2	2
Kazirodstwo	—	—
Sutenerstwo	2	2
Pederastja	1	1
Sodomja	—	—
Handel pornografją	—	—
Sztuczne poronienie	—	—
Fabrykacja aniołków	—	—
Fałszerstwo pieniędzy i papier. wart.	2	—
„ weksli i znaków	—	—
„ świadectw i pieczęci	12	12
„ próby	—	—
„ miar i wag	5	5
„ produktów spożywczych	6	6
Oszustwo	73	58
Defraudacja	3	3
Przywłaszczenie	68	64
Szantaż	1	1
Podrzucenie dzieci	48	5
Zaginięcia	13	—
Zbiegostwo z więzienia	3	3
Ułatwienie zbiegostwa	—	—
Samobójstwo stwierdz. tożsam. 50	nie stw.	—
Kontrabanda	7	—
Zwalnianie od wojska	—	5
Handel rzeczami wojskowemi	—	22
Paskarstwo	—	30
Gorzelnictwo	—	5
Lichwiarstwo	—	30
Włóczęgostwo	—	15
Dezercje	—	54
Żebranina	—	12
Szpiegostwo	—	1
Paserstwo	—	25
Szulerstwo	—	4
Łapownictwo	—	20
Opór władzy	—	82
Zakłócenie spokoju publicznego	—	224
Krzywoprzysięstwo	—	1
Przekupnictwo	—	15
Sanitarne adm.	—	217
Handlowe adm.	—	697
Bigamja	—	1
Kłusownictwo	—	—
Oszczerstwo	—	—

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 15 VII. 1920 Nr. 115.

*** Posterunkowemu IV komisarjatu pol. kol. Piotrowi Jabłońskiemu udzielam pochwały za wykazaną gorliwość i energję przy wykryciu i pochwyceniu bandytów.

Posterunkowemu komisarjatu policji wodnej w Warszawie Mieczysławowi Piętce udzielam pochwały za wykazaną gorliwość i energję przy ratowaniu tonącego z narażeniem własnego życia.

Wywiadowcy pow. Nieszawskiego Mieczysławowi Galanterowi za gorliwą i energiczną służbę wyznaczam nagrodę w wysokości 200 m.

Rozkaz z d. 17.VII 1920 r. № 116.

*** Podaje się do wiadomości kierowników komisarjatów kolejowych, że eksmisja mieszkańców domów kolejowych może nastąpić bez wyroku sądowego, jedynie na mocy pisemnego żądania odnośnych władz kolejowych. Mieszkania kolejowe nie należą do kategorji mieszkań objętych Ustawą o ochronie lokatorów z dnia 1 lipca 1919 r. Przy usuwaniu b. pracowników kolejowych lub ich rodzin należy stosować przepisy, zawarte w Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie eksmisji w drodze administracyjnej z pomieszczeń w gmachach państwowych (Dekret № 259 w Dzienniku Praw № 24 1919).

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

w sprawie eksmisji w drodze administracyjnej osób i instytucji, zajmujących bez należytej podstawy prawnej pomieszczenia w gmachach państwowych.

Art. 1. Osoby i instytucje, które bez należytej podstawy prawnej zajmują pomieszczenia w gmachach państwowych, winne niezwłocznie na żądanie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych opróżnić zajmowane pomieszczenia.

Art. 2. W razie niewykonania dobrowolnie żądania Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w oznaczonym terminie — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych władne będzie dokonać eksmisji w drodze administracyjnej za pośrednictwem organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dnia 4 marca 1919 r.

Prezydent Ministrów:
I. J. Paderewski
Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:
Janicki
Minister Spraw Wewnętrznych:
S. Wojciechowski

*** Komendantowi szkoły dla przodowników w Płocku podkomisarzowi Banderskiemu udzielam pochwały za sumienną i owocną pracę nad frekwentantami, za gorliwość i zamiłowanie w traktowaniu obowiązków pedagoga — policjanta.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

* * *

Okrąg Poznański.

Rozkaz z d. 16-VII-20 r. Nr. 3.

*** Okrąg XI. policji państwowej na obszarze Województwa Poznańskiego dzieli się na następujące komendy: 1) Komenda policji państwowej m. Poznania, 2) Komenda policji państwowej w Środzie z powiatami Środa, Śrem i Poznań Wschód, 3) Komenda powiatowa policji państwowej w Krotoszynie z powiatami: Krotoszyn, Koźmin i Jarocin, 4) Komenda powiatowa policji państwowej w Ostrowie z powiatami: Ostrów, Odolanów i Pleszew, 5) Komenda powiatowa policji państwowej w Kępnie z powiatami: Kępno, Bralin i Ostrzeszów, 6) Komenda powiatowa policji państwowej w Lesznie z powiatami: Rawicz, Leszno i Gostyń, 7) Komenda powiatowa policji państwowej w Kościanie z powiatami Kościan, Śmigiel i Wolsztyn, 8) Komenda powiatowa policji państwowej w Szamotułach z powiatami: Szamotuły, Poznań Zachód i Grodzisk, 9) Komenda powiatowa policji państwowej w Nowym Tomyślu z powiatami: Nowy Tomyśl, Międzychód, 10) Komenda powiatowa policji państwowej w Obornikach z powiatami: Oborniki, Chodzież i Czarnków, 11) Komenda powiatowa policji państwowej w Gnieźnie, z powiatami: Gniezno i Wągrowiec, 12) Komenda powiatowa policji państwowej we Wrześni z powiatami: Witkowo i Mogilno, 13) Komenda powiatowa policji państwowej w Szubinie z powiatami: Szubin, Żnin, Wyrzysk, 14) Komenda powiatowa policji państwowej w Inowrocławiu z powiatami: Inowrocław, Strzelno, 15) Komenda powiatowa policji państwowej w Bydgoszczy m. Bydgoszcz i powiat Wschód i Zachód, 16) Komisarjat kolejowy Poznań, 17) Komisarjat kolejowy Zbąszyń, 18) Komisarjat kolejowy Ostrów, 19) Komisarjat kolejowy Bydgoszcz, 20) Komisarjat rzeczny w Bydgoszczy.

Komendant Okręgowy
W. Ludwikowski.

* * *

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 20-VII 1920 r. Nr. 57.

*** Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu Dep. Budż. z d. 28/V 1920 r. Nr. 37768/26 w sprawie zastosowania art. 45, tymcz. przep. służbowych ogłasza się w całej osnowie, celem zastosowania się:

Odnośnie do pisma z dn. 24/III br. Nr. O. P. 2895. I. Ministerstwo Skarbu ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

Urzędnik zwolniony bez prośby ma zdaniem Min. Skarbu prawo na mocy art. 45 tymcz. przep. służbowych (Dz. praw. K. P. Nr. 6 z dn. 20/VI 18. poz. 13.) do pobierania jeszcze przez 3 miesiące po zwolnieniu pensji wraz z dodatkiem ekonomicznym i wszystkiemi dodatkami drożyźnianemi, o ile do tych dodatków nabył prawo przed rozwiązaniem stosunku służbowego i o ile zachodzą inne warunki określone artykułem.

Stanowiska swoje uzasadnia Min. Skarbu tym zamiarem prawodawcy przy redukcji art. 45 tymcz. przep. służb. było zapewnić urzędnikowi zwolnionemu ze służby jeszcze przez 3 miesiące po zwolnieniu przyznane art. 29 tychże przepisów „Prawo wynagrodzenia za pracę pod postacią pensji i dodatków" okoliczność zaś, art. 45 nie mówi o dodatkach lecz tylko o „dodatku ekonomicznym" nie wyklucza możności wypłacenia innych dodatków zwłaszcza, że w chwili redukcji tego artykułu nie było innych dodatków i że pod pojęcie „dodatku ekonomicznego" dadzą się podciągnąć także inne dodatki drożyźniane jako dodatki ekonomiczne. Z tych samych powodów jest bez znaczenia ta lub inna klauzula Ministerstwa Spraw Wewn. użyta w dekretach zwalniających, a to tem bardziej, że pismo zwalniające, jako akt władzy wykonawczej nie może znosić praw przysługujących urzędnikowi z ustawy.

Natomiast wszelkie dodatki drożyźniane przyznane ogółowi urzędników państwowych już po rozwiązaniu stosunku służbowego z danymi urzędnikami tymże nie przysługują.

*** Z Polecenia Komendy P. P. na Małopolskę we Lwowie podaje się do wiadomości i zastosowania co następuje:

Wszelkie prośby wyższych funkc. P. P. tak służby zewnętrznej jak i wewnętrznej o mianowanie na wyższy stopień płac będą odrzucane.

Tut. Komenda z urzędu będzie przyznawała względnie stawiała wnioski nominacyjne na awans.

*** Z dn. 24/VII 1920 r. otwartą zostaje Ekspozytura policyjno śledcza III rzędu P. P. w Zakopanem w skład jej wchodzą:

St. przod. Stefan Jagła ze stanu P. K. P. P., Bochnia, jako kierownik i starszy wywiadowca,

St. poster. Józef Wiacek ze stanu PKPP, Kolbuszowa,

St. poster. Jan Jarosz ze stanu P. K. P. P. w Strzyżowie,

St. poster. Franciszek Niznik ze stanu PKPP. Mielec,

St. poster. Franciszek Gemza ze stanu PKPP. w Gorlicach jako wywiadowcy.

Wszyscy wyżej wymienieni mają się w dn. 24/VII b. r. zgłosić w P.K.P.P. w Nowym Targu gdzie od Naczelnika Urzędu śledczego otrzymają dalsze wskazówki.

*** Doszło do wiadomości tut. Komendy, że tajne organizacje komunistyczne mają przedsięwziąć zamachy na objekta kolejowe jak mosty, telefony i t. d., aby w ten sposób przyjść z pomocą borykającej się nawale bolszewickiej na froncie.

Ze względu na to, że podobne zamachy w dzisiejszych czasach naraziłyby Państwo na wprost nie obliczalne straty, należy bezzwłocznie wydać stosowne rozkazy podwładnym sobie organom, aby baczną zwracano uwagę na objekta kolejowe a winnych pociągano do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów.

Okręg. Komendant (—) Ledenberger.

* * *

Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 17.VII 1920 r. Nr. 34.

*** Posterunkowemu Walentemu Czaji i Józefowi Chowańcowi z powiatu Sanockiego udzielam pochwały za to że ofiarowanych im przez Piotra Motiowa 300 Mk. polskich i 500 K., w celu uzyskania wypuszczenia go na wolność nie przyjęli, względnie kwotę tę po powrocie ze służby na posterunku wraz z odnośnem doniesieniem złożyli.

*** Posterunki P. P. sporządzając doniesienia w sprawach przemytnictwa nie zwracają uwagi na postanowienia Dekretu z 7.11 1919. Dz. u Nr. 15, nie określają wartości skonfiskowanego towaru i wskutek tego skierowują doniesienia do niewłaściwej władzy.

W myśl wyżej podanego dekretu staje się winnym występku, 1) kto przemyca towar wartości ponad 2000 K., 2) kto przemyca towar wartości niżej 2000 K. staje się winnym przekroczenia sądowego i należy w tych dwóch wypadkach doniesienie skierowywać do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym względnie do sądu powiatowego, 3) kto przemyca towar wartości poniżej 200 Mk., staje się winnym przekroczenia skarbowego i doniesienie w takim wypadku należy przedkładać Władzy skarbowej.

* * *

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 21.VII 1920 r. Nr. 33.

*** W dn. 19 lipca r. b. z ręki złoczyńcy zginął na posterunku (ochraniając linje kolejowe) funkcjonarjusz Policji Kolejowej Neuman Aleksander zmarły śmiało i z poczuciem obowiązku spełniał swe zadania względem Ojczyzny. Cześć jego pamięci.

*** Wobec tego, że do Okręgu przybywają masy ewakuowanych ze wschodu, Komenda Okręgowa poleca poszczególnym komendom okazywanie uchodźcom wszelkiej pomocy, a zwłaszcza przy rozlokowaniu ich, z drugiej zaś strony Policja miejscowa musi baczyć, aby unieszkodliwić wszelki niepewny element z pośród uchodźców, któryby ujemnie wpływał na bezpieczeństwo i szerzył niepożądaną agitację.

Komendant (—) Wróblewski.

DROGA DO ZWYCIĘSTWA.

—o—

Zwycięzcy dziś anglicy, w chwili ciężkiej walki z niemcami kierowali się stoicką zasadą, że „Kurjer Warszawski":

„Jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz do wojska powołany, albo będziesz od służby wojskowej uwolniony. Jeżeli będziesz uwolniony, nie masz się czego obawiać. Jeżeli jednak będziesz powołany, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się na tyłach, albo będziesz na froncie. Jeżeli będziesz na tyłach, nie masz się czego obawiać. Jeśli znajdziesz się na froncie, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się w bezpiecznym rowie, albo będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo. Jeżeli znajdziesz się w osłoniętym rowie, to nie masz się czego obawiać. Jeśli zaś będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo, to jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz raniony, albo nie będziesz raniony. Jeżeli nie będziesz raniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli jednak będziesz raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo jesteś ciężko raniony, albo lekko. Jeżeli jesteś lekko raniony, nie masz czego się obawiać. Jeśli będziesz ciężko raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo wyzdrowiejesz, albo umrzesz. Jeżeli wyzdrowiejesz, nie masz się czego obawiać. Jeśli umrzesz, to wówczas wogóle nie masz się czego obawiać".

I zwyciężyli.

Wiceprezydent Lwowa, p. Obirek mówi do korespondenta Rzeczypospolitej p. Adama Grzymały-Siedleckiego (Rzeczpospolita № 44):

„Spójrz pan na Lwów: Cóż pan widzi? Oto najzwyklejsze potoczne życie — i nic więcej? Jak za najspokojniejszych czasów wre tu dziś normalne życie, niczem nie zakłócone. Ta normalność i nieprzerwalność życia potocznego, ten wewnętrzny spokój są najlepszym dowodem, że ludem lwowskim nie wstrząsa żadna panika. Lud ten wierzy w bitność armji. Dziś ona nad Zbruczem, jutro może być nad Seretem. Zaciąg ochotniczy wspomoże ją, a gdyby

nieprzyjaciel podszedł nawet pod Lwów—no to pan przecie wie, że umiemy robić rowy strzeleckie nawet na ulicach miasta. Na pierwszą wiadomość o pewnych sukcesach nieprzyjaciela, o cofaniu się armji naszej na Zbrucz, ludność lwowska rzuciła się żywiołowo do sypania szańców wokół miasta. W tej żywiołowej potrzebie szukania obrony niech pan znajdzie odpowiedź na lękliwe pytanie Lwów nie czuje się wyczerpany. Wszystkie warstwy z męską determinacją patrzą grozie wprost w oczy. Kupiectwo nasze i mieszczaństwo nie szczędzi grosza na cele ochotnicze. Co który młodszy zaciąga się bez wahania pod sztandary. Lud pełen brawury. Nawet inwalidzi z wielkiej wojny oddają swoje siły potrzebom wojennym. Nie wahamy się powiedzieć, że wiemy jaki nas czeka obowiązek i że obowiązek ten spełnimy".

I mówi dostojną prawdę.

A oto zdanie pewnego wybitnego znawcy strategji i taktyki wojennej opublikowane w Kurjerze Porannym z dn. 28 b. m.:

„Wychodzę z podwójnego założenia: albo wywiady naszego oddziału defenzywy przynoszą wiadomości o froncie przeciwnika optymistyczne z naszego punktu widzenia, albo pesymistyczne.

A więc: Albo mamy niezbędne dowody, na podstawie relacji sztabu (oddz. II), że nieprzyjaciel najwyższym wysiłkiem wytęża swe ostatnie rezerwy na podtrzymanie impetu uderzenia i skruszenie dalsze naszego oporu, lecz nie starczy mu tchu na czas dłuższy.

Albo relacje naszych wywiadowców brzmią nadal niepokojąco dla polskiej armji, mianowicie, że siła bojowa armji czerwonej wskutek jej pełnego sukcesu pochodu naprzód jest wyborna, że żełnierz czerwonej armji jest w pełni sił swoich.

Zależnie od tego, który referat polskiej „kontrrazwiedki" jest aktualny, musimy zastosować naszą taktykę obronną".

W pierwszym wypadku pozostaje nam zadanie względnie łatwe do rozważania. Armja cofa się przy pomocy zabezpieczających tylnych straży, a tymczasem gros sił już uwolnionych z walki, przewozi się momentalnie na dobrze obrany punkt, podsuwa się tam nowe oddziały świeżo uzyskanej rezerwy i w najsłabszem miejscu frontu rosyjskiego, na przeciwnem skrzydle głównego frontu bolszewickiego ataku robi się pierwszą demonstracyjną dywersję, celem odciągnięcia znacznych sił bolszewickich z ognisk ich ataku. Inicjatywa przechodzi w nasze ręce.

Weźmy pod uwagę drugą alternatywę wywiadu o armji Brusiłowa, czy Tukaczewskiego. *W tym wypadku bierny pokój z jakim oczekujemy dalszego zbliżenia się armji rosyjskiej pod Warszawę, jest czemś niezrozumiałem.* Cały naród czuje grozę niebezpieczeństwa pochodu czerwonych wojsk pod serce Polski.

Należy wezwać całą ludność polską do współpracy z żołnierzem. Trzeba stworzyć momentalnie armję cywilną do przygotowania linji obronnych na tyłach cofającego się wojska.

Zbiorowy wysiłek narodu może być maczugą, która rozbije wszelkie zakusy wroga. *Trzeba tylko tę maczugę wznieść do uderzenia i zadać cios śmiertelny w trafne miejsce i odpowiedni czas*".

Ty wiesz to, policjancie, że wszędzie gdzie spotkasz podły strach, gdzie zapytają cię o zdanie, o radę odpowiesz brawurą anglika, dostojeństwem lwowianina i rozumną wolą stratega — każdego wezwiesz do czynu, każdemu dodasz ducha, przykład dasz ze samego siebie.

Wiadomości z zagranicy.

Odmowa.

We Francji władze policji prowincjonalnej oraz organizacji straży gminnej, t. z. „szosowej", wystąpiły do ministerjum o zaopatrzenie tychże funkcjonarjuszów w szable. Odpowiedź nastąpiła odmowna na podstawie, iż bandyci z którymi straż zwykle miewa do czynienia, walczą rewolwerami policja zaś również zaopatrzona w broń palną szablami nic nie zdziała.

Przywróceni do godności.

Przodownika wywiad. E. U. w Jędrzejowie, Jana Derewiankę, przywraca się do pełnienia obowiązków służbowych z dn. 12 lipca b. r. i przenosi do E. U. S. w Olkuszu.

Wyw, E. U. S. w Miechowie, Marjana Słowika, przywraca s,ę do pełnienia obowiązków służbowych z dn. 12 lipca b. r.

Unieważnione legitymacje.

Unieważnia się zagubioną legitymację: posterunkowego 1 kom. Romana Kozłowskiego № 1478 D.

Unieważnia się zagubioną legitymację № 134 poster. Rezerwy Okręgowej Stefana Palczewskiego.

Unieważnia się legitymację Nr. 1061, wystawioną przez Okręgową Komendę Policji Państwowej w Przemyślu na nazwisko posterunkowego Franciszka Tomczyszyna z K. powiatowej Drohobycz, ponieważ takową zgubił właściciel dnia 1/VII 1920.

Zawarli związki małżeńskie:

Komisarz Stronczak Czesław pow. Komendant P. P. w Leku zawarł dnia 3.VII b. r. związek małżeński z p. Zofią Zakliczyńską z Liska.

Prow. post. Andrzej Urbaniak z rezerwy Okr. zawarł dn. 26.VI b. r. związek małżeński z p. Marją Pawlakówną z Pruszowic pow. Poznańskiego.

Łyś Stanisław poster. Pol. pow. Zamojskiego w dn. 3.VII r. b.

Szczęść Boże!

GŁOSY PRASY.

„W № 195 „Robotnika" zamieszczona została następująca korespondencja własna z Ziemi Kutnowskiej:

„Już to przyznać trzeba, że okolica nasza ma szczególne szczęście do różnego rodzaju „władzy", to też podczas zeszłorocznego strajku rolnego bodaj że nigdzie „władza" tak nie hulała jak u nas.

Teraz mamy tu w osadzie fabrycznej Strzelce istną plagę w postaci kaprala policyjnego Bajera. Policjant ten snać wychowany na wzorach carsko-pruskich, dopuszcza się na ludności tutejszej niesłychanych nadużyć.

Już podczas strajku rolnego pan kapral dał się we znaki porządnie robotnikom rolnym, bo jak sam mawia „prał chamów po mordzie, ile wlazło".

Niedawno jednak zaszedł fakt, który oburzył do głębi całą okolicę; oto za jakieś drobne przewinienie, policjant ten w ohydny sposób pobił kilkunastoletniego chłopca, następnie wezwał do siebie ojca tegoż chłopca niejakiego Miszczaka, i wymierzywszy mu kilka policzków — wyrzucił go za drzwi. Na dowód jak niebezremonjalnie i bezprawnie postępuje p. kapral, niech posłuży fakt, że gdy do nas zjechał w sprawach związkowych tow. Górniak z Kutna, który posiadał od władz kutnowskich pozwolenie na zwołanie zebrania—to Bajer sprzeciwił się temu i nie dopuścił do zebrania.

To też wyprowadzona temi gwałtami z równowagi gmina miejscowa na jednem z zebrań jednogłośnie uchwaliła zażądać usunięcia ze Strzelec Bajera". D.

W sprawie tej otrzymujemy następujące wyjaśnienie urzędowe:

Prawdą jest, że w gminie Sójki, komendantem Posterunku w Strzelcach jest przodownik Bayer, pełniący służbę wzorowo i sumiennie, lecz nieprawdą jest jakoby tenże był wychowany na wzorach carsko-pruskich o czem mowa w korespondencji Robotnika i dopuszczał się na ludności niesłychanych nadużć.

Frazes zamieszczony w korespondencji „prał chamów po mordzie, ile wlazło" jest nieprawdą, ponieważ przodownik Bayer nikogo po twarzy nie bił i zdania tego nie wymawiał.

Nieprawdą jest o pobiciu kilkunastoletniego chłopca, syna niejakiego Miszczaka, gdyż żadnej sprawy przeciwko Miszczakowi jak również jego synowi w policji państwowej w Strzelcach nie rozpatrywano i wogóle w gminie Sójki, mieszkaniec nazwiskiem Miszczak policji jest zupełnie nie znanym.

Nieprawdą jest, że przodownik Bayer nie pozwolił zwołać zebrania Górniakowi, który jakoby występował legalnie będąc w posiadaniu pozwolenia władz Kutnowskich, jak głosi korespondencja, zaś prawdą jest, że przodownik Bayer nie pozwolił zwołać zebrania Górniakowi, który rzeczywiście legitymował się zaświadczeniem Związku Zawodowych Robotników Rolnych, lecz pozwolenia odnośnych władz administracyjnych nie posiadał. Nadmienić należy, że przodownik Bayer wystąpił przeciwko Górniakowi po uprzedniem porozumieniu się telefonicznie z komendantem.

Nieprawdą jest, że wyprowadzona z cierpliwością gwałtami ze strony przodownika Bayera gmina uchwaliła jednogłośnie zażądać usunięcia go ze Strzelec, lecz przeciwnie wójt gminy i prezes Rady gminnej wraz z całym zarządem gminy Sójki jak również mieszkańcy, z małym wyjątkiem tak zwanych przeciwników obecnego ustroju państwowego, są zadowoleni z działalności przodownika Bayera.

* * *

Czytamy w „Kurjerze Częstochowskim" № 136 „Jak się przekupuję policję?".

Oryginalne samooskarżenie

„Stow. lokatorów i stow. rzemieślników m. Będzina sporządziły kontakt z kupcem p. Rozenbergiem, na dostawę chleba do kooperatywy wymienionych stowarzyszeń po cenie 26 mk. za 4 funty. Opatrzony zezwoleniami będzińskiego urzędu walki z lichwą i spekulacją i zaświadczeniami od stowarzyszeń dla uniknięcia wszelkich podejrzeń o niedozwolony handel, p. R. udał się do jednego z młynów koło Zawiercia, gdzie zakupił 12 worków mąki, jak pisze „Iskra".

W drodze powrotnej na szosie zatrzymało go 3 policjantów. Po dokładnem obejrzeniu transportu i przeczytaniu dokumentów wywiązała się następująca rozmowa:

— No tak—mówi starszy policjant—ale to wszystko mało...

— Doprawdy niewiem czego jeszcze brakuje?—mówi p. R.

— Cóż to pan nierozumie?... Czy my tu darmo stoimy?...

Nietrudno zrozumieć o co chodziło. P. R. wyjmuje sto marek i daje.

— Co?... Na trzech?... Jak się to podzieli?... P. R. wyjmuje jeszcze 50 mk., daje mówiąc:

— No, chyba będzie dosyć,—bo doprawdy nie wiem za co mam płacić... Więcej nie dam!...

Widząc, że większą kwotę uzyskać niemożna, nakazali nawrócić wóz z mąką, zawiadamiając p. R. tonem rozkazu, że mąka jest zatrzymana.

Na pretest p. R., ten, który mianował się starszym—uderzył go w twarz.

I oto bijąc, popychając, każąc mu dźwigać worki na wóz, który przy wykręcaniu przewrócił się — zaprowadzono go do Zawiercia, gdzie sporządzono protokuł „o usiłowanie przekupienia policjanta!"...

Tu zaczęło się oryginalne samooskarżenie, gdyż p. R. protokuł podpisał.

A zmuszono go do tego—biciem.

„Skonfiskowanej" mąki urząd w. z l. i sp. nie przyjął, gdyż wydane było legalne zezwolenie, więc odwieziono z powrotem do policji, do dalszego rozporządzenia?!...

Sprawa ta powinna znaleźć szersze echo i sama prosi się o zwrócenie na nią uwagi odpowiednich czynników".

Otrzymane wyjaśnienie urzędowe brzmi jak następuje:

Sprawa z konfiskatą 12 worków mąki Moszkowi Rozenbergowi z powodu nieprawnego zakupienia i sprowadzenia bez pozwolenia właściwej władzy — została już na podstawie aktów śledztwa przeciw Rozenbergowi wszechstronnie wyjaśnioną i oddaną Sędziemu Śledczemu IV-go rew. do rozpatrzenia z powodu usiłowanego przekupstwa policjantów. Policja Państwowa w Zawierciu postąpiła zupełnie prawnie, zaś opisanie sprawy tej w kurjerze Częstochowskim na podstawie artykułu „Iskry" jest tendencyjne niezgodne z prawdą i polega na złośliwości fantazji goniącego za sensacją reportera tegoż pisma.

„Praca" łódzka w Nr. 193 zamieszcza następującą notatkę:

„Robotnicy wojskowego urzędu gospodarczego na stacji kaliskiej skarżą się, że podczas rewizji policja konfiskuje im produkty, zaoszczędzone z przydzielonego im deputatu. Czy to możliwe?"

W rzeczywistości sprawa według wyjaśnienia urzędowego tak się przedstawia:

Przy wyjściu z terenu kolejowego, na po siadane przy sobie rzeczy każdy obowiązany jest przedstawić przepustkę, wydaną przez odnośny urząd.

Wypadku konfiskaty produktów dotychczas nie było.

Wyzysk dorożkarski.

„Kur. Warsz." zwraca uwagę na wyzysk, jakiego dopuszczają się dorożkarze na ludności przyjeżdżającej do Warszawy z okolic ewakuowanych. Pomiędzy tą sferą przybyszów jest wielu, którzy stolicę odwiedzają poraz pierwszy w życiu, lub też w swoich zaściankach nie słyszeli o istnieniu taksy dorożkarskiej.

Tacy właśnie prowincjonaliści, najczęściej padają ofiarą chciwości dorożkarzy, którzy korzystają z ich nieznajomości stosunków i dopuszczają się nieraz trudnych do wiary nadużyć. Zdarza się np. że dorożkarz za kurs zdziera z pasażera 300 — 400 marek. Podobne wykroczenia nigdyby się nie powtarzały, gdyby interesowani o rozstrzygnięcie zatargów z dorożkarzami chcieli się zwracać do policjantów posterunkowych lub obchodowych.

Rzeczą jest pewną, iż policjant do wyzysku nie dopuści i napastowanego pasażera zawsze weźmie w opiekę.

Działalność policji.

Fałszowanie legitymacji.

W Oświęcimiu policja wykryła fabrykę paszportów dla młodzieży, która, uchylając się od powinności wojskowej, wyjeżdżała zagranicę. Głównego sprawcę fałszerstw, niejakiego Silberringa zaaresztowano.

KRONIKA.

JAK WYKRYTO SPRAWCÓW „GENJALNEGO PODKOPU"?

W wydziale śledczym policji państwowej przy ul. Daniłowiczowskiej, w chwili gdy na mieście jeszcze nie wszyscy ze snu się ocknęli, rozpoczyna się zwykła, powszednia praca.

Wzdłuż mrocznych kurytarzy szybko biegają urzędnicy biurowi i powolnie snują się agenci, ci zwłaszcza co po nocy spędzonej w rozmaitych wertepach i norach złodziejskich, nie mieli jeszcze czasu przyłożyć skroni do poduszki.

Naczelnik urzędu p. Kurnatowski już jest na stanowisku. Zagadnąłem go:

— Dla naszych czytelników byłaby jednak ciekawą geneza śledztwa w sprawie podkopu przy ulicy Rymarskiej. Mianowicie jaka była koncepcja w nakręceniu i puszczeniu w ruch machiny? Jakiemi drogami dotarł pan do pomysłu iż złoczyńcy, bank Landaua zrabowali przy pomocy podkopu a nie innym sposobem?

Mój rozmówca wzrusza ramionami.

— Szewc, proszę pana jest po to, żeby umiał szyć buty, agent śledczy — ażeby potrafił szukać. Na wieść o spełnieniu niezwykłego rabunku, szukałem poprostu ścieżyn i — oczywiście znalazłem.

— Sam pan te drogi odnalazł?

— Ech, gdzież tam. Urzędnik śledczy, który długie lata poświęca tropieniu grzesznych bliźnich, posiada długi, prawie nieskończony szereg najrozmaitszych przyjaciół, pomocników, doradców, amatorów przedmiotu i to ze sfer najrozmaitszych, od głębokiego dołu począwszy.

Tym materjałem, przeważnie bardzo surowym, trzeba tylko umieć pokierować, nakłonić do danej potrzeby. Z podobnym aparatem przy pomocy własnego doświadczenia, osiąga się cel.

— Jakże to było z wykryciem sprawców rabunku?

— Była to na pozór rzecz nie łatwa, ale tylko z pozoru. Uważa pan, ja osobiście znam wszystkich „kasiarzy" polskich i rosyjskich, wszystkie wybitniejsze siły w tym kierunku. Ze sposobu techniki odrazu wniosłem, iż robota została wykonaną przez mistrzów. I znowu zwróciłem się do niektórych z pomiędzy mojej gawiedzi pomocniczej. Mieszkańcy domu przy ul. Rymarskiej podali mi dokładny rysopis „Szulca". Uczyniłem w myśli przegląd znanych kasiarzy pierwszej klasy. Blondynem z bródką nie mógł być nikt inny jak Ćwil. Z odszukaniem jego wspólników poszło oczywiście o wiele łatwiej. „Dwaj szwagrowie" wraz z organizacją znaleźli się w potrzasku.

— A jak pan trafił do Radomia?

— Muszę oddać sprawiedliwość policji radomskiej, że swoje zadanie spełniła z zupełną znajomością rzeczy. Co szczególnie trzeba podkreślić to fakt, iż w mieście tak małem jak Radom, o wzięciu pod obserwację szajki, umiano zachować zupełną tajemnicę. Towarzystwo bawiło się, trwoniło pieniądze i hulało, nie domyślając się rychłego końca swojej zabawy. Wspomnę jeszcze, że w Radomiu znam pewną panią, która mnie o przybyciu uczestników szajki Ćwilowej niezwłocznie zawiadomiła. Pchnąłem tam swego urzędnika p. Szabrańskiego. Ten jeszcze bardziej obostrzył obserwację i... Ostatecznie wszystkich złoczyńców już mam pod kluczem, wszystkie łupy, które się znalazły u rabusiów znajdują się w ubezpieczonych składach. Te są wyniki zabiegów urzędu śledczego.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PASPORTÓW.

Urząd śledczy policji państwowej warszawskiej, wykrył ciekawą organizację fałszerzy pasportów, za któremi liczne osobniki wyjeżdżały zagranicę, w celu uwolnienia się od służby wojskowej.

Śledztwo jeszcze nie zupełnie ukończone, gdyż niektórzy uczestnicy „przedsiębiorstwa" zbiegli, należało ono do trudniejszych, sama zaś sprawa, zanim ją wyjaśniono, była niezmiernie zawiłą. Należało zdemaskować oszustów i ich klijentów, z których wielu występowało pod fikcyjnemi nazwiskami.

Fabrykacja pasportów była prowadzoną na szeroką skalę, przy zachowaniu wszelkich pozorów prawnych.

Ktoś, jak np. Jankiel Hofer, zamieszkały w Białej Podlaskiej, ukrywający się od służby wojskowej, zwracał się do bandy fałszerzy, na czele której stali: zbiegły obecnie Moszek Goldsztejn, Sznek, Weinsztok, Igdał i jeszcze inni. Ci ostatni utrzymywali bardzo obszerną listę osób, którym legitymacje władz polskich z rozmaitych powodów nie były potrzebne. Po otrzymaniu zamówienia często pocztą, z dołączeniem fotografji, fabrykanci zwracali się do archiwum akt stanu cywilnego, i wydobywali stamtąd metrykę na upatrzone nazwisko. Z tym dowodem, dwaj z pomiędzy wymienionych szli do komisarjatu policyjnego i na mocy istniejących przepisów, poświadczali tożsamość osoby. Na pasporcie fikcyjnym była naklejana fotografja autentyczna i tym sposobem, klijent zwykle „za stary" do wojska, ukrywał się swobodnie w obrębie kraju lub najczęściej wyjeżdżał zagranicę.

Za swoje usługi, fałszerze pobierali od interesantów od 900 do 2000 marek, zależnie od ich zamożności. Takich uwolnionych o wojska wykryto i zaaresztowano bardzo wielu.

Niektórych klijentów szajki, urzędowi śledczemu udało się sprowadzić z zagranicy, gdzie na mocy sfałszowanych legitymacji zażywali odpoczynku. Naprzykład Arona Klocmana na żądanie urzędu wydał rząd francuski i dostarczył do Warszawy. Inni jak Chaim Wolf Giburtszrajber został wraz z 56 kolegami zaaresztowany na granicy.

Obecnie większa część sztabu fałszerzy i mnóstwo właścicieli pasportów osiadło pod kluczem aresztu policyjnego. Dalsze śledztwo jest w toku.

FAŁSZOWANIE LEKARSTW.

Główny urząd zaopatrywania armji otrzymał w ostatnich czasach od rozmaitych dostawców właścicieli składów aptecznych, (Izaaka Podgórskiego i Tobjasza Cukiermana), zafałszowane leki, (zamiast neo-salvarsam — sól kuchenną zafarbowaną na żółto, zamiast diuretyny-salicylan sodu, zamiast soli karlsbadzkiej— sól glauberską i t. p.)

Okręgowy urząd zdrowia m. Warszawy, dokonał rewizji w tych składach i przesławszy wzięte próbki rozmaitych leków do zbadania, zamknął te składy do chwili otrzymania wyników analizy.

Sprawy o handel fałszowanemi lekarstwami skierowano do prokuratorji.

UJĘCIE POWAŻNEGO PRZESTĘPCY.

W czwartek ujęty został w Grodzisku Pinkus Kon, urzędnik banku kupieckiego łódzkiego, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych 1000-markowych banknotów Polskiej Kasy Poż., nadto u Kona znaleziono skradzione swego czasu p. Garlińskiemu z Mazowieckiej ulicy, asygnaty skarbu Państwa, które Kon puszczał w obieg po przerobieniu numerów i serji, gdyż p. Garliński ogłosił skradzione mu numery.

Urząd Śledczy Okręgu Warszawskiego dawno już poszukiwał Kona, ten wszelako zdołał się zawsze wykręcić. Dopiero obecnie naczelnikowi urzędu p. Mitkiewiczowi, udało się ująć przestępcę w Grodzisku, dokąd Kon przybył, zwabiony obietnicą otrzymania fałszywego paszportu do Wiednia co mu obiecał jeden z wywiadowców, za co Kon dał 2000 marek. Kon przywieziony do Warszawy, widząc ogrom walących się zarzutów, przyznał się do wszystkiego.

POLICJA WILEŃSKA.

W ostatnich dniach po Warszawie krążyła niewiadomo przez kogo rozsiewana pogłoska, że policja wileńska wpadła w ręce bolszewików, że tragicznemu losowi uległi komisarze Pawłowicz i Dąbrowski.

Na podstawie sprawdzonych danych, możemy pogłosce tej stanowczo zaprzeczyć. Policja wileńska wyszła wprawdzie ostatnia, tak jak była powinna, ale wyszła w całości i dotarła do Łomży, gdzie została rozkwaterowana. Komisarze Pawłowicz i Dąbrowski cali i zdrowi znajdują się przy swoich oddziałach.

W Wilnie pozostali tylko ci z policjantów, którzy rekrutowali się z miejscowej ludności i wyrazili chęć pozostania na miejscu.

ZE SZKOLNICTWA.

W dniu 17 b. m. zakończyły się egzamina w częstochowskiej szkole policyjnej okręgowej, prowadzonej pod kierunkiem zastępcy komendanta p. Stupnickiego.

Przy egzaminach obecny był inspektor policji z Warszawy p. Wróblewski. Wynik egzaminów był na ogół pomyślny. Z ogólnej liczby 54 słuchaczów otrzymało świadectwa na przodowników policji 46.

Na kursach policyjnych wykładali: p. prokurator Karpowicz — prawo karne, państwowe i procedurę sądową, dr. Purski — medycynę sądową i ratownictwo, p. Witman — historję Polski, geografję i jęz. polski, kom. Stupnicki— instrukcję służbową i służbę śledczą.

Kierownik szkoły p. Stupnicki otrzymał od inspektora policji p. Wróblewskiego z okazji zakończenia roku podziękowanie za wzorowe prowadzenie szkoły.

NA CZERWONY KRZYŻ.

W d. 7 lipca odbył się koncert w Wyższej Szkole P. P., przy wydz. III gł. kmdy P. P., z udziałem prof. Alfonsa Brandta, znanego skrzypka i kompozytora, oraz prof. Alojzego Luniaka, którzy swym bezinteresownym występem zgotowali uczniom i członkom wydz. III-go prawdziwą biesiadę duchową.

Grzmot oklasków, był podzięką dla koncertantów, z inicjatywy których i naczelnika Wydz. III-go, zebrali uczniowie na apel komendy szkoły 2902 mk. 30 fen. i 50 rub. na Czerwony Krzyż.

ORĘŻ DLA WOJSKA.

Na apel D-twa Okr. Gen. Warsz., umieszczony w Gazecie P. P. i ogłoszony w rozkazie dziennym szkoły, ofiarowali funkcjonarjusze Wydziału III-go oraz uczniowie 22 szable, 2 karabiny niemieckie z kilkudziesięciu nabojami, 1 karabin rosyjski, 6 bagnetów i trąbkę dla piechoty, które oddano D. O. Gen. Warsz. Wydz. IV-ty Ref. Uzbr.

SKŁADNICA PRACOWNIKÓW MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W WARSZAWIE.

Czynione są obecnie zabiegi około założenia stowarzyszenia spółdzielczego pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych— a więc obejmującego również wszystkich funkcjonarjuszy policji państwowej.

Projekt statutu przewiduje szeroki zakres działania w ramach wielkiej kooperatywy spożywczej.

Pomysł założenia takiego stowarzyszenia jest w całym znaczeniu tego słowa „na czasie", gdyż ofiarami szalejącej orgji spekulacji i lichwy towarowej stają się przedewszystkiem urzędnicy, jako ci, którzy byt swój opierają o stały określony miesięczny zarobek, będący podstawą ich budżetu — a zbyt szczupły aby dał jednostkom możność „samoobrony" gospodarczej przez wykorzystywanie indywidualne chwilowych konjunktur i kupowanie „na zapas". Urzędnik skazany jest na zakupywanie wszystkich niezbędnych mu rzeczy wtedy, kiedy zakup staje się koniecznym, bez względu na chwilową, chociażby właśnie wyjątkowo wysoką ceną danego przedmiotu. Pozatem położenie urzędnika jest tym niekorzystniejsze w walce z drożyzną wobec położenia przemysłowca, rzemieślnika, robotnika, a nawet przedstawicieli zawodów wolnych, że (pomijając nawet zasadniczo gorsze uposażenie) pensje urzędnicze ze względu na trudności przeprowadzania zmian są mniej elastyczne i wskutek tego ze znacznym opóźnieniem podążają za zmianami w warunkach życia gospodarczego.

Powstająca kooperatywa będzie miała do niosłe, aczkolwiek niezmiernie trudne zadanie uodpornienia wielkiej a bezbronnej grupy ludzi, w walce z nierównym wrogiem, witamy ją więc ze słowami jaknajwiększej zachęty i uznania pod adresem twórców.

Na jedno przy okazji zwrócić chcieliśmy uwagę. Projekt Statutu przewiduje wpisowe w wysokości 10 marek i udziały po mk. 100 (płatne w 4 miesięcznych ratach). Wobec wartości pokupnej marki nie przewyższającej wartości przedwojennej kopiejki, to minimum udziału dla stowarzyszenia o tak wielkich zadaniach jest stanowczo zbyt niskie. Urzędnicy rozumiejąc doniosłość kooperatywy z chęcią przystępować do niej będą, choćby minimum udziału wynosiło 500 marek, z drugiej zaś strony, aby działalność stowarzyszenia była istotnie owocną, konieczny jest kapitał obrotowy umożliwiający pracę. Byłoby niezmiernie pożądane, aby Ministerstwo poparło kooperatywę znaczniejszą pożyczką na kapitał obrotowy. Wtedy tylko możnaby poprzestać na wkładach udziałowców. I jeszcze jedno: zbyt wielka biurokratyczność i utrudnienia manipulacyjne przy dokonywaniu zakupów są największym wrogiem kooperatyw. Szanujemy nerwy i czas. Często wolimy u kupca drożej zapłacić a kupić szybko i bez trudności. Amerykańskie kooperatywy, jak wiadomo celują w umiejętnej organizacji. Niechby i nasza kooperatywa była pod tym względem wzorem.

PRZYMUS UBEZPIECZENIA.

Nakładem związku polskich instytucji ubezpieczeniowych w Warszawie, wyszedł z pod prasy w Krakowie memorjał p. t. „Przymus i monopol ubezpieczenia". Prasa ta niejako uzupełnia wnioski poselskie, przedłożone sejmowi państwowemu w ważnej sprawie asekuracji.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Józef Dąbrowski posterunkowy pow. Skierniewickiego zmarł w dniu 5-VII-20 r.

Ś. p. Neuman Aleksander posterunkowy Komis. Kol. P. P. odcinka Łódź-Fabryczna zmarł w dniu 19.VII r. b.

Poszukiwanie zaginionego. 2—3.

Dnia 23 marca r. b. w drodze z Tomaszowa do Koluszek, zaginął 19-letni Józef Ircha, chory umysłowo, epileptyk, ciemny blondyn, oczy niebieskie, średniego wzrostu, znaki szczególne: blizny na ustach i ręku od oparzenia. Ktokolwiek może wskazać gdzie on się znajduje, proszony jest o zawiadomienie rodziców za nagrodą 1,000 mk., pod adr.: Skierniewice ul. Stodolna dom Szumlcwicza, Maciej Ircha lub Nowogrodzka 29 m. 3. Celina Irchówna. Istnieje podejrzenie, iż Józef Ircha może się znajdować gdzieś na zbornym jakim punkcie. Rodzina uprasza władze wojskowe o zwrócenie uwagi na niniejsze ogłoszenie.

ZNALEZIONO

W dniu 23 b. m. na stacji kolejowej Skarżysko znaleziono paszport na imię Aleksandra Dobosza. Paszport odebrać można w administracji „Gazety Pol. Państ." za zwrotem kosztów ogłoszenia.

ZNALEZIONO.

Uczeń szkoły przodowników Aleksander Janowski, d. 4-7 b. r. znalazł na moście Kierbedzia portfel z 662 mk. i dokumentami osobistemi.

Z TYGODNIA.

MIĘDZY MIECZEM, A TARGIEM KUPIECKIM.

Niezwykłe widowisko wielkiej, krwawej rewolucji rosyjskiej wznosi się na szczyt kulminacyjny. Oby jak w każdem widowisku tragicznem, nie przyszła już lada moment kolej na katastrofę która jest stałym finałem dramatycznych sytuacji.

Na razie jednak polityka całego europejskiego swiata obraca się dokoła problemu rosyjskiego. Rosja, dziś wykorzystując nowe sukcesy militarne, zaczyna nabierać gestu dawnego, potężnego mocarstwa, neo-cezaryzm rosyjski, rozporządzający jednak po sześciu latach wojny kilkumiljonową armją, zaszachował do tego stopnia mocarstwa Europy Zachodniej, że rządy ich skłonne za wszelką cenę do zakończenia wojennych działań, gotowe są do ustępstw nielada, do kompromisu, byle tylko skończyć raz z militaryzmem i tą wojenną zawieruchą bez końca.

Był moment niedawny, gdy zdawało się, że wobec groźby najazdów bolszewickiej armji na Polskę, jej sprzymierzeńcy, którzy zadeklarowali pomoc wszystkimi sposobami dla Polski, decydują się na czynne wystąpienie. W parlamentach Anglji i Francji mówiło się; już niemal otwarcie o nowej wojnie, nawet „Times" angielski pisząc o Lloyd George'u powiedział, że „pan Lloyd Georg'e obudził się, albo udaje, że się obudził".

Można sobie wyobrazić, z jaką trwogą jednak myślały obce rządy o rozpoczynaniu nowej kampanji wojennej z Rosją, która nie bez przyczyny stara się zbliżyć do Prus Wschodnich dla osiągnięcia kontaktu z Niemcami, a równocześnie usiłuje szachować W. Brytanję w Persji i Mezopotamji.

Telegramy doniosły już nawet wieść, że premier angielski Lloyd George poważnie zachorował. Przeciwnicy polityki premiera W. Brytanji już snuli domysły, że krach pokojowej polityki nawiązania porozumienia anglo-sowieckiego, zmusza Lloyd George'a do wzięcia na się konsekwencji swej polityki, czyli że zwycięstwo partji wojennej w Anglji przekreśli dotychczasową politykę bierności wobec sowdepji, a tem samem przekreśli dalszą działalność obecnego premiera.

Ale horoskopy te trwały również krótko jak owa rzekomo poważna „polityczna choroba" Lloyd George'a. Nagle bowiem w świat polityczny padła jak grom z jasnego nieba depesza Cziczerina oznajmiająca, że rząd rosyjski zgadza się na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej, zwołanej dla rozpatrzenia kompleksu spraw Wschodniej Europy.

Natychmiast szefowie rządów państw zachodnich zjechali się, jak pod wpływem radosnego zdarzenia do Boulogne sur Mer, premier angielski dał wyraz swym zapatrywaniom na wielki tryumf swej polityki w stosunku do Rosji, a co najciekawsze, że nieprzejednany w swym dotychczasowym stanowisku co do rokowań z bolszewikami premier francuzki Millerand, zgodził się na rokowania z sowdepją w Londynie, pod warunkiem uznania przez rząd bolszewicki dawnych zobowiązań Rosji carskiej.

A zatem bolszewicy rosyjscy dochodzą do kulminacyjnych momentów powodzenia swej polityki.

Ci rewolucjoniści, których do niedawna uważano za narzędzie militaryzmu niemieckiego, których Europa starała się usunąć za wszelką cenę przy pomocy Kołczaka, Denikina, Judenicza i t. p., dziś odnoszą ten tryumf, że gotowość okazana przez nich, paktowania w Londynie z rządami zachodnimi, witana jest z radosnym tryumfem i zadowoleniem. Ile jest w tej polityce sowietów nowych podstępów i wykrętów dyplomatycznych, przyszłość pokaże.

W każdym razie ta zmiana w polityce państw zachodnich kryje w sobie to niebezpieczeństwo, iż osłabia bezpośrednią pomoc koalicji dla Polski, czyli, że naraża Rzeczpospolitą na dalszy pochód wojsk czerwonych w głąb Polski, w razie jeśli zwłaszcza rozejm na froncie nie przyjdzie do skutku z powodu warunków bolszewickich niemożliwych do przyjęcia dla rządu polskiego.

Polityce rządu bolszewickiego, usiłującego wykonać presję na rządy zachodnie, zgodnie sekunduje polityka cichego sprzymierzeńca sowdepji. Niemcy, które korzystając z osłabienia Polski już gromadzą znaczne siły na jej granicach i dawno już przeszłyby do ataku na znienawidzonego sąsiada wschodniego, gdyby nie obawa przed represjami ze strony Francji i jej sprzymierzeńców na granicach zachodnich.

Wytworzył się więc na krańcach Zachodu Europy, pewien wrzód, który zatruwa całą atmosferę Europy. Jest nim niebezpieczeństwo nowych powikłań europejskich, w razie gdyby Rosja zwycięska po złamaniu siły oporu państwa polskiego, podała rękę Niemcom i wspólnie z nimi, dążyła do zwalenia podstaw dotychczasowego pokoju i ładu w Europie.

Perspektywa nowego paroksyzmu ostrego, przeciągłego prądu wojennego, jest jednak już tak przeraźliwym obrazem dla zmęczonych wojną ludów Europy, że sternicy państw na konferencji londyńskiej dołożą wszystkich starań, by wymyślnemi kataplazmami nałożonemi na niepokojący ów wrzód, przykryć niebezpieczeństwo nowego konfliktu zbrojnego, czyli rozpoczną długie targi, mające wreszcie usunąć widmo wojny wśród szelestu banknotów i dzwięku złota, korzyści osiągniętych z tej najważniejszej konferencji.

Byle tylko Polska nie była tą skórą zdobyczną, o którą będzie się odbywał główny targ. *Dr. A. Brzeg.*

* * *

POLSKA.

□ Skład nowego gabinetu ministrów jest następujący: Prezydent ministrów — p. Wincenty Witos, wiceprezydent ministrów—p. Ignacy Daszyński, minister spraw zewnętrznych — Eustachy ks. Sapieha, minister spraw wewnętrzuych — p. Leopold Skulski, wiceministrem spr. wew. pozostał nadal p. Józef Kuczyński, minister skarbu — p. Władysław Grabski, minister spraw wojskowych — gen.-por. Józef Leśniewski, minister sprawiedliwości — p. Stanisław Nowodworski, minister oświaty i wyznań — p. Maciej Rataj, minister rolnictwa i dóbr państwowych — p. Juljusz Poniatowski, minister kolei żelaznych p. d-r Kazimierz Bartel, minister poczt i telegrafów — p. dr. Władysław Stesłowicz, minister robót publicznych — p. Gabrjel Narutowicz, minister aprowizacji — p. Stanisław Śliwiński, minister przemysłu i handlu — p. dr. inż. Wiesław Chrzanowski, minister pracy i opieki społecznej— p. Edward Pepłowski, minister b. dzielnicy pruskiej—p. Wł. Kucharski, kierownik ministerstwa zdrowia publicznego—p. d-r. Witold Chodźko, kierownik ministerstwa kultury i sztuki — p. Jan Heurich.

□ Wojska nasze, cofając się planowo przed następującemi siłami bolszewików koncentrują się, w celu skrócenia linji frontu, na nowej linji obronnej, biegnącej w przybliżeniu od Białegostoku przez Brześć Litewski, Łuck, Brody.

□ Po przybyciu misji sojuszniczej do Warszawy, odbyła się w środę 28 b. m. Konferencja przedstawicieli tejże misji z polskim komitetem ministrów, na której rozważano główne punkta związane z pomocą Ententy dla Polski.

□ Poseł niemiecki w Warszawie, hr. Oberndorf, w wywiadzie z przedstawicielem berlińskiej „Vossische Ztg.", zapewnił uroczyście, że Niemcy nie myślą o naruszeniu neutralności na korzyść żadnej ze stron walczących. Stanowisko, to, jak zapewnia p. poseł wpłynęło uspokajająco na rząd polski.

Takie samo oświadczenie złożył w parlamencie niemieckim min. spr. zewn. Simons.

□ Niemcy w Prusach Wschodnich, wobec zbliżającej się nawały bolszewickiej od Wschodu, ustawili na granicy, od Grajewa do Kłajpedy (Memla), silny kordon wojskowy, rzekomo w celu powstrzymania najazdu wojsk sowieckich.

□ Ponieważ robotnicy portowi w Gdańsku odmówili przeładowywania z okrętów amunicji, przeznaczonej dla armji polskiej, przeto koalicja wysłała do portu gdańskiego 4 okręty wojenne, a żołnierze angielscy wyładowywują amunicję.

Robotnicy polscy na Pomorzu, chcąc wywrzeć nacisk na robotników gdańskich, nie naładowali w Toruniu i Tczewie kartofli, przeznaczonych dla wolnego m. Gdańska.

□ Pomimo zapowiedzi, że sprawa Cieszyńska będzie ostatecznie załatwiona na konferencji ambasadorów w Spa, i że decyzja ogłoszona będzie w czwartek, decyzja ta nie została opublikowana, a jak się zdaje sprawa pozostanie nadal w zawieszeniu. Jak się zdaje, na zwłokę wpłynęła postawa prez. Wilsona, który upiera się przy pierwotnej myśli rozstrzygnięcia kwestji Cieszyna w drodze plebiscytu.

□ Wojska czeskie obsadziły prawie cały Spisz i część Orawy, pod pozorem, że obiedwie te ziemie przyznane zostały Czechom przy konferencji ambasadorów.

□ Polska ludność na Śląsku Cieszyńskim, bez różnicy stronnictwa, założyła energiczny protest przeciw niesprawiedliwemu podziałowi ks. Cieszyńskiego, krzywdzącemu w sposób bezwględny narodowość polską.

□ Z powodu pogwałcenia przez Niemców praw wolności głosowania, podczas plebiscytu w Kwidzynie i Olsztynie, koalicja, na wniosek

marsz. Foch'a, pozostawia tamże na czas nieograniczony wojska angielskie i włoskie.

☐ Bolszewicy, wbrew rzekomym układom z rządem litewskim, zaraz po zajęciu Wilna wypędzili stamtąd władze litewskie, jako kontrrewolucyjne.

☐ Na ziemiach zabranych powołują bolszewicy wszystkich mężczyzn od 18 do 60 roku życia, do przymusowej służby wojskowej.

☐ Warszawskie biuro prasowe misji ukraińskiej oświadcza, że pogłoski ze źródeł czeskich, jakoby pomiędzy rządem atamana Petlury a rządem czeskim miał stanąć układ, mocą którego Galicja Wschodnia ma przejść pod władzę ukraińców, są tendencyjnie zmyślone przez czechów.

☐ Państwowy urząd zdrowia stwierdził, na mocy pozytywnych danych, że choroby zakaźne powiększyły się, zwłaszcza od czasu masowego przybywania uchodźców z ziem wschodnich. Najbardziej w sposób nagminny, grasuje krwawa dysenterja. Do rozprzestrzenienia się różnych zarazków przyczynia się również nieprawidłowe odżywianie uchodźców w bufetach stacyjnych.

ZAGRANICA.

= Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że Niemcy okażą w najbliższych tygodniach, czy chcą się zastosować do traktatu pokoju. Jeśli rozbrojenie Niemiec będzie rzeczywiście szczerem a neutralność zostanie w istocie nienaruszona, wówczas niema wątpliwości, że Niemcy przyjęte zostaną do Związku Narodów.

= Chcąc utrudnić rozwój przemysłu na Górnym Śląsku, władze niemieckie wstrzymują dowoz surowców do fabryk górnośląskich. Celem tej szykany jest pozbawienie pracy górników polskich, aby ich skłonić do emigracji w głąb Niemiec. Skoro się to uda, Niemcy mają zamiar wysyłać na Śląsk górników i robotników z Niemiec, aby tym sposobem stworzyć sztuczną większość niemiecką dla przyszłego plebiscytu.

= Rząd sowiecki zamierza wskrzesić nieistniejącą flotę baltycką. Dotąd uruchomiono podobno w dokach kronsztackich 2 okręty bojowe, 5 krążowników, 4 torpedowce i 4 łodzie podwodne.

= Koalicja, z Francją na czele, nie zgadza się na wykluczenie gen. Wrangla z współudziału w przyszłej konferencji londyńskiej.

= Rząd rumuński zarządził mobilizację 4 korpusów, celem przeszkodzenia wtargnięciu bolszewików do Besarabji i Bukowiny.

Bolszewicy zamierzają widocznie przejść przez Rumunję na Węgry, (wraz z Belą Kuhnem), a wpływ ich odczuwać się już daje w słowackiej części Czechosłowacji.

= Wojska antybolszewickie, pod wodzą gen. Wrangla, posuwają się coraz bardziej ku północy od strony Krymu, zajmując już część Ukrainy lewobrzeżnej nad dolnym Donem.

= D-r Dorten, stojący na czele rządu separatystycznego, dążącego do stworzenia autonomicznej Republiki Nadreńskiej, któraby się ostatecznie oderwała od Prus, został w Wiesbadenie przemocą uprowadzony przez nieznane osoby i więziony niewiadomo gdzie. Komisja międzysojusznicza, rządząca w okupowanych prowincjach nadreńskich, zwróciła się ze stanowczem żądaniem uwolnienia d-ra Dortena i odwiezienia go do Wiesbadenu. Skutkiem tego d-ra Dortena uwolniono.

= Południowy Tyrol (Italia irredenta) wcielony będzie do Włoch.

=Niebywałej wielkości grad poczynił znaczne szkody w mieście Poitiers nad Loarą. Piękne witraże w katedrze, wszystkie szyby w gmachach publicznych i domach prywatnych, zostały doszczętnie zniszczone. Burza gradowa przeszła nad całem zachodniem wybrzeżem Francji.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Pijus Salomon, Złota 63 268
Pijus Chawa Ewelina Pańska 36 269
Nagelsztein Aron, Sienna 69 270
Sufit Bencjan, Komitetowa 4 271
Piwowarska Władysława, Złota 44 272
Erenreych Samson, Sienna 36 273
Kipper Boruch, Śliska 62 274
Rozencweig Michał i Władysław, Złota 14 275
Graff Szlama, Grzybów 6 276
Eta Brandes, Elektoralna 5 225
Josek Zielony, Ptasia 4 226
Jan Hammer, Elektoralna 6 227
Wacław Jan Kowalski, Miodowa 3 228
Eleazar Szulc, Graniczna 15 229
Staniszewska Karolina, Św.-Jerska Nr. 21 2557
Romankiewicz Edward, Ogrodowa Nr. 47 2558
Cegłowski Zygmunt, Leszno 118 2559
Mendzylewski Chaim Dawid Graniczna 9 2560
Hoffman Jan, Nowosławińska 5 2561
Baran Jankiel, Pawia 32 2562
Łojszczyk Stanisław, Hrubieszowska Nr. 8 2563
Akselrot Estera Doba, Grzybowska Nr. 18 2564
Gutzac Józef, Nowolipie 39 2566
Fromer Dawid, Dzielna 51 2567
Kierasińska Zofja, Kacza 21 2568
Generowicz Ichok, Smocza 4 2569
Hermanowicz Jan, Strzelecka 14 2570
Brzeziński Wawrzyniec, Krochmalna Nr. 90 2571
Zylbersztein Jankiel Chaim, Pańska 3 2421
Maciak Kazimiera, Widok 2 2422
Rzenicki Ludwik, Leszno 83 2423
Rozenfeld Mindla, Kopińska 1 2424
Otocka Stanisława, Towarowa 27 2425
Czerwińska Paulina, Towarowa 27 2426
Topeza Chana Ruchla, Dzielna 11 2427
Berlewi Faiga, Dzielna 7 2428
Lesiewicz Maks, Poniatowska 16 2429
Urbański Aleksander, Belwederska Nr. 29 2430
Rzędowski Jakub, Chmielna 58 2431
Heyn Edward, Piekarska 9 2432
Jabłonka Frymet Szeindla, Gęsia 19 2433
Jabłońska Chaja Rytka, Gęsia 19 2434
Landau Aleksander, Nowolipie 6 2435
Kazer Szaindla, Pańska 45 2436
Stachnik Jan Piotr, Wysockiego 16 2438
Szneiderman Zofia, Nalewki 23 2439
Krasucki Izrael, Długa 26 2440
Zawierski Antoni, Wolska 9 2441
Kossek Stanisław, Stalowa 21 2442
Kiełbasiński Józef, Dzielna 93 2443
Barszcz Aleksander, Bednarska 7 2444
Rotszpan Icek, Nowolipki 46 2446
Olkowska Zofja, Bednarska 18 2447
Stanisławiak Katarzyna, Żórawia 9 2449
Gerszkopf Szmul Eljasz, Nowolipie Nr. 36 2450
Kleimitz Ruchla, Pawia 75 2370
Frydman Aron, Dzika 9 2451
Jagusiak Antoni, Browarna 24 2452
Osiecka Bronisława, Żytnia 12 2453
Eljasz Ruchla, Pawia 22 2454
Rechtman Pinkus Ela, Chłodna 41 2455
Weisberg Hersz, Czerniakowska 215 2456
Zielony Chenoch, Młynarska 11 2457
Szych Benjamin, Dzielna 47-a 2458
Sujecki Władysław, Nowosławińska Nr. 1 2459
Kaftal Izrael, Ogrodowa 26 2460
Wojcierowska Florentyna, Nowolipie 44 2461
Szelestowska Julja, Nowolipie 46 2462
Weichselfisz Hersz, Franciszkańska Nr. 8 2463
Lisobicki Mojsie, Moniuszki 12 2464
Fraiman Małka, Okopowa 20 2465
Gersztenrank Fiszel, Twarda 13 2466
Czuperski Ludwik, Widok 24 2508
Święcik Antoni Michał, Daleka 13 2509
Gromb Leizor, Nowolipie 3 2510
Dawidsohn Maks, Nowolipki 28 2511
Jarząbek Józef, Grzybowska 48a 2512
Bartold Bolesław, Długa 37 2513
Pasiński Jan, Nowo-Czysta 13 2514
Brzozowski Moszek, Zielna 33 2515
Wasser Chaim Josel, Gęsia 18 2516
Paryson Jankiel Hersz, Nowolipie 50 2517
Jasiorowski Wiktor, Krzywe-Koło 6 2518
Bransztetcr Zelman Moszek, Leszno Nr. 36 2519
Sokołowski Jan, Młynarska 1 2520
Soszyński Franciszek, Leszno 48 2521
Blaicher Szlama, Nowolipki 70 2522
Butof Andrzejkowicz Stefanja, Mazowiecka 2 2523
Butof Andrzejkowicz Jadwiga, Mazowiecka 2 2524
Latowicka Łaja, Twarda 3 2526
Surowicz Dwojra, Twarda 3 2527
Kwas Kazimierz, Leszno 81 2528
Jonkało Stefan, Środkowa 32 2529
Kuperman Dawid, Nowolipie 38 2530
Szymler Adolf Ludwik, Młynarska 3 2531
Horberg Nachman, Pawia 5 2532
Achtenberg Moszek, Sierakowska 4 2533
Sztarkand Łaja, Grzybowska 18 2534
Zisman Abram Icek, Miła 41 2535
Grinkraut Tobjasz, Szeroka 36 2536
Laski Izaak, Wielka 79 2537
Beiiach Seiba, Hotel „Rosja" 2539
Fridman Szymon, Pawia 3 2549
Centnerszwer Regina, Nalewki 23 2550
Zaidenman Edward, Kredytowa 5 2551
Fijołek Marjanna, Młynarska 6 2552
Michalski Stefan, Leszno 104 2553
Stucgold Izrael Aleksander, Dzika 7 2554
Puszet Chaim, Al. Jerozolimskie 87 2555
Prywes Jakub, Nowolipki 51 2556
Tenenbaum Jakub, Twarda 16 2540
Żółty Kaila, Leszno 87 2541
Szafran Szulim Hersz, Nowolipki 49 2542
Krukowska Jadwiga, Przyrynek 4 2543
Zaitman Oizer, Powązkowska 14 2544
Bobrowski Stanisław, Złota 16 2545
Ziemlacz Wincenty, Fabryczna 8 2546
Hajt Józef, Młynarska 6 2547
Hajt Leonarda Marjanna, Młynarska 6 2548
Marciniak Władysław, Dobra 51 2525
Igliński Sylwester, Chmielna 82 259
Chmielewski Jan, Pańska 16 260
Czarniecki Henryk, Marszałkow. 111 261
Knaknus Abram, Wielka 65 245
Prywes Mordka, Pl. Grzybowski 10 246
Lewinson Falwel, Twarda 3 247
Neufeld Maks, Twarda 26 248
Fagot Moszek, Zielna 22 249
Edelsberg Maurycy, Złota 63 250
Owsińska Apolonja, Złota 37 252
Kobryner Matjas, Śliska 4 263
Sierpski Jankiew-Alter, Wielka 73 264
Kimelfeld Chaja-Frajda, Grzybow. 11 265
Grzegolowska Otylja, Złota 39 267
Chudzicki Władysław, Podwal 17 2369
Leitman Abram-Berek, Hoża 7 2371
Zilberberg Zisla, Twarda 5 2372
Guranowska Wacława, Nowosenatorska 2 2373
Mazurkiewicz Franciszek, Żytnia 20 2374
Miller Józef, Samborska 3 2375
Salwe Ryfka Łaja, Nowolipie 15 2376
Wnuk Stanisław, Folwarczna 1 2377
Freidenreich Jakub, Elektoralna 14 2378
Bóżnicka Etla, Wielka 77 2379
Golmer Józefat-Karol, Jerozolimska 82 2380
Szapiro Eugenja, Dzielna 11 2381
Klawior Eljasz, Smolna 4 2382
Kamiński Antoni, Pańska 108 2383
Patrer Ludwika, Jerozolimska 23 2384
Żywek Jakub, Nowolipki 77 2385
Więcławek Marjanna, Wołowa 43 2386
Wasiak Janina, Leszno 112 2387
Pele Estera, Karmelicka 23 2388
Rozenryb Srul, Dzielna 25 2389
Aizenberg Szmul, Nowolipie 21 2390
Wasersztand Mordka, Ciepła 4 2391
Szyfman Menachim, Nowolipki 23 2392
Epsztein Dawid, Gęsia 15 2393
Wegmeister Felicja, Al. Szucha 6 2394
Muszyńska Janina, Mokotowska 33 2395
Kamińska Zofja, Żelazna 58 2396
Izerland Noech, Miła 43 2397
Frybel Abram Mendel, Nowolipie 7 2398
Kapłon Aizyk, Kupiecka 5 2399
Lichtensztein Szyja, Chłodna 52 2400
Płachno Filip, Główna 7 2401
Lichtensztein Benjamin Leib, Chłodna 52 2402
Grunberg Moszek, Chłodna 66 2403
Kościesza Walenty, Krucza 38 2404
Kleinzynger Doba Świętokrzyska, 39 2405
Łukasiak Wincenty, Żytnia 30 2405
Cwi Estera, Kupiecka 5 1
Posner Abraham, Jerozolimska 21 2
Berger Perla, Grzybowska 11 3
Buia Antoni, Czerniakowska 181 4
Griman Gitla, Młynarska 12 5
Bentkowski Leon, Chmielna 41 6
Orenbuch Edward, Pańska 4 2407
Szuster Abram, Prosta 6 2408
Błumzak Zelda, Karolkowa 56 2409
Warzywoda Stanisław, Żytnia 20 2410
Skorupska Karolina, Toruńska 9 2411
Sztainkalik Mordka Hersz, Nowolipie 49 2412
Śliwińska Zofja 2413
Szymański Józef, Daleka 8 2414
Rozenberg Jakub Hersz, Leszno 6 2415
Zybert Symcha, Mylna 102 2416
Śiedziewski Jan, Wołowa 19 2417
Słopczańska Marja, Senatorska 22 2418
Rzenicki Ludwik, Leszno 83 2419
Rozenfeld Mindla, Kopińska 1 2420
Otocka Stanisława, Towarowa 27 2421
Czerwińska Paulina 2422
Żochowski Jan-Krol, Janowska 6 2419
Ainsztein Berniker Elja, Nowolipie Nr. 39 2420
Zwolińska Kazimiera, Obożna 9 2467
Kamień Zelik, Nowolipie 36 2468
Kirszman Jankiel, Ogrodowa 24 2469
Gotlieb Josyf, Leszno 110 2470
Goldfinger Moisie, Ogrodowa 3 2471
Karczewski Edward, Baraki na powązkach 2472
Gawryjołek Władysław, Nalewki 23 2473
Szpichler Łaja, Franciszkańska 11 2474
Kotowski Wincenty, Brzeska 3 2475
Kleinrerer Cemer Dawid, Nalewki 13 2476
Dobrowolska Kazimiera, Dworska 13 2477
Kubiszewski Aleksander, Białostocka 4 2478
Sitarska Brandla, Radzymin 2479
Biezuner Noech, Miła 39 2480
Millner Wacław, Wiejska 15 2481
Kurowski Włodzimierz, Wspólna 56 2482
Piorczyńska Ewelina, Towarowa 50 2483
Woczal Stanisław, Młynarska 9 2483
Lutniak Jadwiga, Twarda 7 2485
Kotowicz Jerzy, Wilcza 38 2486
Prutman Moszek, Nowolipki 51 2487
Szmunes Auter Bencjan, Środkowa Nr. 32 2488
Marcinkowski Zygmunt, Wielka 57 2489
Słonimski Ichon, Muranowska 6 2490
Glikson Estella, Nowolipki 54 2491
Abramowicz Chaim Wolf, Chmielna Nr 83 2492
Wróbel Chaim, Okopowa 17 2493
Fran Mordka, Świętokrzyska 39 2497
Korzyńska Helena, Nowolipie 80 2498
Randis Józefa, Kredytowa 2 2499
Below Adam, Kacza 25 2500
Kosakowski Klemens, Żórawia 4a 2501
Ladzińska Helena, Stalowa 17 2502
Flantz Benjamin, Karmelicka 23 2504
Szapiro Boruch, Nowolipie 59 2505
Szefler Jankiel, Niska 43 2506
Kraszewska Marja, Sosnowa 9 2507
Winer Chaim Wolf vel Henryk, Leszno 13 224
Szulc Eleazar, Graniczna 15 292

II.

Kiberlain Symcha, Pańska 26 2252
Peromczyk Wolf, Smocza 21 2253
Zglinowicz Faiga, Nowo-Grzybów 10 2254
Rotbein Juda, Nowolipie 5 2255
Muszkatel Boruch Dawid, Piękna 1 2256
Muszkatel Abr. Chaim, Czerniak. 148 2257
Michelberg Chemja, Nowopowazkowska 12 2258
Brzeziński Zalman, Pawia 7 2259
Kwabisiewicz Jan, Browarna 24 2260
Czarnecki Władysł. Josef, Twarda 29 2261
Choinocka Bronisława, Brukowa 8 2262
Grabowski Józef, Marjensztadt 5 2263
Grabowska Marja, Marjensztadt 5 2264
Mora Chaja, Polna 72 2265
Jegi Gustaw, Świętojańska 7-9 2266
Bramowicz Józefa, Wielka 63 2267
Lichtensztein Gutman, Brudnowsk. 6 2269
Kożuch Basia, Pawia 33 2270
Suchodolski Szlama, Pawia 33 2271
Abramowicz Majer, Żelazna 42 2272
Gutwerg Fiszel, Chmielna 62 2273
Glasman Wolf, Dzika 11 2274
Rozensztein Moisie, Nowolipki 21 2275
Tyszeiman Cal, Nowolipki 43 2277
Kirszencweig Natan, Leszno 57 2278
Nai Gersohn Henoch, Grzybowska 1 2279
Ganowska Wanda, Koszykowa 54 2280
Karpenszyf Izaak Szymon, Nowodzika 4 2281 2282
Cichocka Wiktorja, Sytkowska 20 2283
Fridman Noma, Długa 28 2284
Szawryn Jankiel, Nowolipki 68 2285
Brotman Chaja Łaja, Solec 51 2286
Bugajer Zelik, Dzielna 47 2287
Bugajer Marta, Dzielna 47 2288
Bartkowska Leontyna, Grocnow. 20 2289
Plaufuks Aron, Dzielna 27 2290
Baren Michał, Saska-Kępa 12 2291
Goldberg Moszek, Krochmalna 3 2292
Bączkiewicz Władysław, Leszno 106 2293
Bączkiewicz Anna, Leszno 106 2294
Rozenblum Tyna, Ząbkowska 12 2295
Rozenfeld Jakub, Sienna 27 2296
Zielona Hudes, Świętojerska 11a
Endelman Owsosieja Cheszela, Jerozolimskie 35 2297 2298
Raigrodzka Liba, Twarda 31 2299
Wódka Stanisław, Pl.-Witkow. 4
Rapoport Chaim, Leszno 33
Reicher Natan, Trębacka 4
Beilin Samuel, Żel. Brama 6 2158
Żabner Ignacy, Świętojerska 2-4 2159
Jarokier Samuel, Pawia 35 2161
Cukier Jankiel, Łucka 25 2162
Balbus Itta Baila, Dzielna 11 2163
Balbus Elka Dzielna 11 2164
Balbus Ryfka, Dzielna 11 2165
Balbus Łaja, Dzielna 11

Fain Gersohn Chenoch, Pawia 3 2166
Dab Ber, Gęsia 13 2167
Reisman Izrael, Chmielna 102 2169
Kiempe Mendel, Furmańska 13 2170
Cweihorn Abram Nison, Pawia 35 2171
Pachocka Helena, Królewska 33 2172
Frochman Mowsza, Pańska 20 2173
Korman Moszek, Dzika 9 2174
Małecki Mowsza, Nowolipki 12 2175
Epsztein Riwen Mendel, Pawia 63 2176
Toob Moszek, Miła 17 2177
Ostrowska Zofja, Topiel 5 2178
Ineksiak Ignacy, Wspólna 40 2179
Sieczka Rozalja, Ogrodowa 49 2180
Lewandowska Czesława, Grzybowska 36 2181
May Motel, Targowa 17 2182
Orzech Wolf Ber, Dzielna 65 2183
Presburger Icek, Gęsia 12 2185
Kacew Jankiel, Franciszkańska 8 2186
Mędrzycki Noech, Karmelicka 7 2187
Araten Faiga Ruchla, Pl. Grzybowski 10 2188
Wirgin Jakub Szyja, Nowolipki 24 2189
Ziemba Jakub, Pańska 52 2190
Rakowski Feliks, Czerniakowska 108 2191
Feldblum Marja, Żel. Br. 3 2192
Sadowska Janina, Waliców 30 2193
Biderman Leon, Przebieg 2 2195
Drąg Faiwel, Krochmalna 42 2196
Erenreich Arnold, Żórawia 29 2197
Bresler Rachela, Nowolipki 5 2198
Bresler Enta, Nowolipki 5 2199
Dzik Marja, Chłodna 55 2200
Kartman Chaja, Dzielna 31 2201
Fridland Wolf, Nowokarmelicka 4 2202
Borensztein Izrael, Twarda 43 2203
Eljasz Marja, Smocza 31 2204
Eljasz Sura, Smocza 31 2205
Segal Abram, Nowokarmelicka 4 2207
Szwergold Szyja Łuzer, Sienna 72 2300
Woitala Stanisław, Targowa 21 2301
Dobrowolska Walent., Mokotows. 5 2302
Bożek Tekla, Górce 48 2303
Bursztyn Aron, Leszno 14 2304
Borenblum Szyja, Mylna 9 2305
Klemer Abram Josek, Nalewki 39 2306
Dąbrowska Cipoira, Grzybowska 18 2307
Bergman Gitla, Wolińska 25 2308
Kwiatkowska Janina, Grodzińska 6 2309
Sikorska Klementyna, Stalowa 37 2310
Jeszczuk Stefanja, Żytnia 18 2311
Podgórski Stanisław, Wilanowska 24 2312
Luksenburg Jankiel, Dzika 9 2317
Lesman Chana, Graniczna 13 2319
Eizenberg Abram, Bliska 1193 2321
Zilberg Moszek Aron, Gęsia 57 2313
Sztraigold Chana Raizla, Twarda 58 2314
Falc Jakub Jankiel, Nowy-Zjazd 7 2315
Petszaft Marja, Marszałkowska 91 2316
Rymkiewicz Stanisław, Długa 23 2322
Rymkiewicz Stanisława, Długa 23 2323
Szostek Abram, Mylna 5 2325
Szostek Zisel, Mylna 5 2326
Wilczewska Marja, Grzybowska 17 2327
Halpern Sergjusz, Wilcza 30 2328
Rotsztein Estera, Dzielna 6 2329
Goldspiegel Leokadja, Krucza 24 2331
Kantof Wolf, Pańska 41 2332
Zommer Dawid, Próżna 12 2333
Szraiber Berek, Pawia 84 2334
Goldsztein Izrael, Muranowska 25 2335
Zieliński Józef, Długa 31 2336
Herszlikowicz Jadwiga, Marszał. 143 2337
Kuropatwa Ber, Sienna 72 2338
Rubinsztein Leizor, Niska 35 2339
Kochman Symcha, Nowolipki 51 2340
Ciesielska Pelagja, Tarczyńska 20 2341
Iwańska Marja, Chmielna 34 252
Raizenbóim vel Raizenbaum Ber, Chmielna 47a 251
Knatter Ludwik, Marszałkowska 113 253
Frumkin Helena, Wielka 73 254
Dywan Abel, Śliska 33a 255
Czereśnia Naftal Josek, Śliska 54 257
Eksztein Berek, Śliska 60 258
Knabelzbef Karolina, Sosnowa 8 256
Kosiński Kazimierz, Koszykowa 29 2342
Deloff Adolf, Nowolipki 64 2343
Ber Josek, Dolna 21 29
Niwińska Jadwiga, Olesińska 4 30
Zielonkowska Władysława, Nowowiejska 7 2345
Szpiro Moszek, Koszykowa 59 2346
Grzywacz Zisla, Karolkowa 27 2347
Lojewska Ewa, Młynarska 6 2348
Gołębiewska Karolina, Tylna 8 2349
Matuszewski Jan, Tylna 8 2350
Siedlecki Abram Judka, Pawia 31 2351
Ostrowicz Chaskiel, Leszno 36 2352
Całun Puszet, Wołyńska 24 2353
Bajer Szmul, Nowolipki 32 2356
Bajer Chaja Faiga, Nowolipki 32 2355
Wilczak Fraida Łaja, Gęsia 47 2357
Szczupak Chaim, Złota 34 2358
Lichtensztein Dyna, Nowolipki 58 2359
Keniger Abram Dawid, Dzielna 38 2360
Karwacińska Magdalena, Natolińska 3 2361
Falecka Marja, Bagatela 12a 2362
Platkowska Chaja Ruchla, Nowolipki 38 2363
Zaniewska Walentyna Waliców 30-32 2364
Czechowicz Jan, Bednarska 16 2365
Łapkiewicz Antoni, Wronia 32 2366
Rozenfarb Mozes, Wołyńska 24 2354
Gołuchowski Antoni, Browarna 12 2367
Ceroński Karol, Bednarska 9 2368
Rubinsztein Sabina, Pańska 69 2208
Krysztal Toba, Wolska 30 2209
Gawron Dawid Moszek, Ceglana 19 2210
Cwi Srul Szyja, Żel. Br. 2 2211
Zdrodowski Stefan, Grzybowska 76 2212
Bolesław Stefanja, Chłodna 15 2213
Rozenkranc Abram Mend., Smocza 5 2214
Woinicki Jan, Krochmalna 89 2216
Horen Mailech, Nowolipie 58 2217
Orzechowski Leon, Nowostalowa 11 2218
Popowski Abram, Żelazna 75 2219
Lubelski Józef, Młynarska 30 2220
Blass Szyja Uszer, Ceglana 17 2221
Erlichszler Szeina, Dzielna 9 2223
Wysocka Stefanja, Pańska 104 2224
Paczkowska Emilja, Gabinetowa 20 2225
Aizenmeser Szlama, Nowolipki 49 2226
Joskowicz Jakub Josyf, Twarda 34 2227
Miazio Władysław, Długa 37 2228
Szwizgold Chaim, Franciszkańska 20 2229
Goldsztain Abram, Nowolipki 61 2230
Growas Dawid, Ogrodowa 26 2231
Goleska Felicja Alicja, Mokotow. 6 2232
Zylberkant Raizla, Dzielna 65 2233
Zaporski Jan, Wspólna 25 2234
Zaklikowski Szaja, Chłodna 30 2235
Ciuperski Józef, Grochowska 38 2236
Domaszek Uszer, Nalewki 15 2237
Bożyk Stanisław, Sejmowa 15 2238
Szuszczyk Rajzla, Nowolipki 51 2239
Aizensztadt Icka, Dzielna 9 2240
Rotenberg Judel Leiwa, Żelazna 37 2241
Urbaitel Chaim, Żelazna 37 2242
Szczerba Nuta Słopnicki, Ciepła 19 2246
Rozenblum Moszek, Długa 43 2247
Grimblat Ruchla Neszer, Nowolip. 51 2247
Gelibter Mendel Moszek, Miła 23 2248
Pilewski Filip, Włościańska 6 2249
Wierzbowski Stanisł., Łazienkow. 16 2250
Jakubowicz Chaja, Dzielna 20 2251

III.

Kaufman Chenoch, Muranowska 29 2024
Broer Moszek, Miła 7 2025
Grunfas Gitla, Brzeska 19 2026
Fefeling Moszek, Krochmalna 31 2027
Szpinger Etka, Krochmalna 33 2028
Rozenfeld Icek Grójecka 88 2029
Dokit Izrael, Nowogrodzka 40 2030
Urbach Faiga, Wolowa 6 2031
Korenzaft Hersz, Radzymińska 16 2032
Goldberg Dwoira, Pańska 41 2020
Szterenfeld Leizor Brzeska 11 2021
Gzowski Piotr, Piekarska 9 2022
Krigsman Godel, Dzielna 23 2023
Margules Jakub, Długa 12 2042
Naiburg Jochwet, Nowolipie 36 2043
Folman Michał Izrael, Twarda 13 2044
Folman Mozes, Twarda 13 2045
Librader Fraida, Grzybowska 18 2046
Milchberg Faiga Jochwet, Grzybowska Nr. 20 2047
Zych Rozalja, Senatorska 42 2053
Rozenszain Mowsza Owsei, Pawia 30 2039
Mencel Zygmunt, Piwna 15 2040
Zingerman Sura Gołda, Krochmalna Nr. 57 2041
Grynszpan Juma Leib, Twarda 30 2153
Szlązkowski Józef Wincenty Traug. 3 2154
Lewińska Apolonja, Solec 59 2155
Bąk Chil, Franciszkańska 7/9 2156
Grzylewski Władysław, Nowodzika 30 2048
Matuszczyk Teofil, Łucka 31 2049
Rabinowicz Abram, Karmelicka 15 2050
Kurowski Ignacy, Chmielna 68 2051
Czerwińska Justyna, Czerniakowska Nr. 212 2052
Kasprzak Eleonora, Ogrodowa 54 2140
Krauzer Dawid Leib, Leszno 40 2141
Krauzer Ryfka Citla, Leszno 40 2142
Honigbaum Luzer Fiszel, Nalewki 37 2144
Hunik Teodor, Sejmowa 57 2145
Borowitz Chaim Bencjan, Wołowa 45 2147
Blukt Arja, Towarowa 23 2148
Pass Chana Baila, Pańska 64 2149
Pierasiński Romuald, Zgoda 1 2150
Zynent Gitman, Miła 43 2151
Malorecka Marja, Chłodna 24 2152
Oksenberg Moszek, Nowolipki 39 2082
Rotsztein Marjem, Twarda 3 2083
Dymetman Idesa Ryfka, Twarda 3 2084
Szapiro Jankiel, Nowolipie 16 2085
Friges Helena, Wolska 22 2086
Suchomailys Marjanna, Biała 7 2087
Kroczewska Marja, Wielka 11 2088
Kopański Wincenty, Piękna 18 2089
Okraj Tekla, Szara 1 2090
Akerman Hersz Berek, Sienna 45 2091
Szechter Salomea, Leszno 36 2092
Szechter Marja, Eugenja, Leszno 36 2093
Szechter Szymon Izaak, Leszno 36 2094
Strzałkowska Anna, Leszno 112 2096
Rozensztroch Abram, Pawia 19 2097
Wolman Mojżesz, Złota 59a 2099
Przychodzeń Bronisława, Białostoc. 7 2100
Marszałkowicz Leonja, Dzielna 11 2102
Marszałkowicz Leon Aleks. Dziel. 11 2103
Freilich Chawa Marjem, Nowolip. 43 2104
Majewski Józef, Niska 57 2105
Fainwaks Pelta, Nowolipki, 49 2106
Szrumpf Moszek, Twarda 13 2107
Epsztein Mowsza, Pawia 1 2108
Leszno Towja, Stawki 16 2109
Kowalska Józefa, Złota 26 2110
Czerwińska Aniela, Wronia 63 2111
Woźniak Anna, Marszałkowska 62 2112
Kegeles Leizor, Solna 6 2113
Krym Chaja, Nowolipie 49 2114
Sikorski Karol, Wolska 47 2115
Jurblum Rubin, Prosta 17 2116
Jędrzejczak Apolonja, Grochows. 13 2117
Bomer Szmul, Dzielna 52 2118
Szwarcfuks Rafał, Dzielna 11 2119
Ptak Ewa, Dzielna, 78 2120
Cymerman Pinkus Leib, Nowolip. 26 2121
Kowalczyk Marja, Grzybowska 38 2122
Lichtenfeld Leopold, Pańska 84 2123
Grynszpan Maksymiljan, Sienna 72 2124
Angielczyk Bina Raizla, Leszno 54 2125
Leiwenhof Hersz Wolf Wieluszów 2126
Siaszewicz Jakub, Stawki 6 2127
Łuchalcew Janusz, Służewska 7 2128
Krupińska Anna, Senatorska 3 2129
Salamander Symcha, Karmelicka, 24 2130
Libchaber Wolf, Sierakowska 5 2131
Finkelsztein Sura, Nowolipie 49 2132
Elbert Zeltja, Ogólna 23 2133
Mandelbaum Chaim Zanwel, Dzika 24 2134
Rozenberg Leizor, Dzielna 10 2135
Marszałkowicz Leja, Dzielna 11 2101
Lendlewicz Noech, Środkowa 11 2136
Busel Josel, Nowolipie 16 2137
Grundland Abram, Krucza 20 2138
Winer Fraida Estera, Grzybowsk. 29 2139
Karbownik Balbina, Grzybowska 56 1964
Popowski Leon, Rybaki 10 1965
Szwarcnabel Nachman, Brzeska 6 1966
Wald Szyja Faiwel, Nowolipie 27 1967
Chmielewski Jan, Podwale, 14 1968
Baunritter Szul Szymon, Chłod. 17 1970
Kosowicz Pinkus gm. Młociny 1971
Kalina Zelik, Pańska 51 1972
Karwowska Karolina, Nowodobra 16 1973
Modensztein Benjamin, Leszno 56 1974
Rubinsztein Fiszel, Brzeska 17 1975
Forszpan Estera, Leszno 73 1976
Podlipski Abram, Karmelicka 5 1977
Lewkowicz Natan, Nowolipie 42a 1978
Tenenbaum Majer, Tarchomińska 3 1979
Parkies Dawid, Karmelicka 24 1980
Birencwaig Nachman, Pawia 19 1981
Niedźwiedź Mojżesz, Graniczna 6 1957
Pędzierski Jan, Chłodna 52 1958
Baran Piotr, Śniadeckich 17 1959
Hunik Stanisław, Moniuszki 12 1960
Brand Chaim Mordka, Muranow. 1 1961
Wekselbaum Szlama, m. Stryków 1956
Macig Julja, Inżynierska 10 1941
Ginol Józef, Piwna 13 1942
Jesioren Moszek, Nalewki 37 1943
Goldraich Uszer Hersz, Dzika 1 1944
Weigman Hersz Lejb, Dzika 1 1945
Więch Marcin, Ogrodowa 1 1946
Majewska Rozalja, Złota 52 1947
Haberman Izydor, Dzielna 5 1948
Knak Pesa Ita, Łucka 33 1949
Fridland Noma Gitla, Pańska 24 1950
Kalińska Józefa, Leszno 17 1951
Lewental Chaskiel, Nalewki 33 1952
Glikman Lipa Chaim, Leszno 73 1953
Zaidenbaitel Mojsze Josef, Nowol. 92 1954
Palejes Eljasz, Nowolipki 32 1955
Mirczyn Icko, Miła 50 1986
Chlebnikow Włodzimierz, ul. Nowolipie Nr. 50 1983
Halbersztadt Abram Majer, Niska 6 1984
Oszak Jankiel, Franciszkańska 21 1985
Kamińska Bronisława, Skargi 18 1987
Podlipska Beila, Karmelicka 5 1988
Łysobyk Szaja Dawid, Nowolipki 51a 1989
Liberman Zainwel, Nowolipie 10 1990
Zdrojewska Stefanja, Próżna 14 1992
Fersztand Abram, Smocza 8 1993
Klembard Chaim, Nowolipki 13 1994
Dąb Dawid Azryl, Franciszkańska 8 1995
Matysiak Czesław, Polna 76 1996
Fajfer Josek Majer, Grójec 1997
Maizner Abram Adolf, Wspólna 52 1998
Goldman Abram, Świętojerska 28 2001
Miecik Marjem, Leszno 78 2002
Miecik Morduch, Leszno 78 2002a
Lipszyc Izrael, Dzielna 29 2003
Kantarowicz Finies, Marjańska 2 2004
Dzierzeński Stanisław, Radna 10 2005
Szajer Władysław, Mokotowska 20 2006
Cukierman Józef, Nowolipki 41 2007
Anielewicz Izaak, Solec 11 2008
Alterwain Izrael, Graniczna 15 2009
Wojnarowski Paweł, Krochmalna 73 2010
Szpan Józefa, Puławska 62
Mieczysław-Walerjan Widerman, Sandomierska 4 22
Honorata Szczurowska, Płocka 38 23
Sabina Wielowiejska, Wilcza 26 24
Chaim Szlingier, Puławska 35 25
Gedala Fiszson, Puławska 62 26
Sokołowska Helena, Pańska 46 235
Fligelman Icek, Grzybowska 23 236
Rybak Elka, Pańska 49 237
Kraska Syma, Grzybowska 11 238
Głowacka Kazimiera, Sienna 9 239
Koper Majer, Pańska 59 240
Pawczyńska Stefanja, Złota 31 241
Merenlender Majer, Złota 50 342
Kossowski Markus, Złota 50 243
Beatt Icek, Twarda 21 244
Ryszewska Zofja, Łochowska 5 207
Andrejas Jan, Baraki na Powąz. 2072
Butlow Tobjasz, Nowolipki 16 2073
Rozenthal Henryk, Wielka 8 2074
Mroczyńska Bronisława, Środk. 32 2075
Chaimowicz Abram, Nowolipki 31 2076
Groswirt Szaja, Petersburska 12 2077
Wołoszyn Leon, Pańska 63 2078
Gurgiel Moszek, Białostocka 59 2079
Bywalski Salomon, Leopoldyny 20 2080
Berger Jankiel, Brześć-Litewski 2081
Przymińska Katarzyna, Chłodna 66 2061
Lichtenbaum Jankiel, Gęsia 22 2062
Finkielstein Szmul, Mylna 1 2063
Finkielkraut Abram, Twarda 5 2064
Frączek Marja, Okopowa 41 2065
Kaltenberg Marja, Mała 14 2066
Łempicki Dominik, Hotel Europej. 2067
Epsztein Moszek, Książęca 48 2068
Gregman Aron, Nalewki 23 2069
Bartoszewicz Rozalja, Ogrodowa Biała 11-10 2070
Dąbrowska Sabina, Mińska 15 2033
Lewin Izrael Jakub, Kupiecka 11 2034
Fainzylber Helena, Wileńska 5 2035
Kamińska Wanda, Czerniakowska Nr. 206 2036
Droga Aron Majer, Freta 27 2037
Sztuckgold Moszek Wolf, Nowowiejska Nr. 23 2038
Branberg Szlama, Pawia 7 1982
Kamińska Marja, Litewska 13 1933
Warman Jankiel, Franciszkańska 5 1934
Temerson Józef, Sienna 81 1935
Szwarcfuks Mojsze, Stalowa 16b 1936
Klepfisz Chawa, Grzybowska 18 1937
Sałucka Gucia, Ogrodowa 26 1939
Świątka Aleksandra, Sienna 22 1940
Warelak Adam, st. Pelcowizna 1670
Kartun Chaim, Dzika 36 2011
Braun Jakub Jankiel, 2012
Szpindler Maks Mordka, Nowol. 25 2013
Pergelmuter vel Kuszer Icek Jankiel Franciszkańska 30 2014
Cichocki Józef, Smocza 8 2015
Przymus Stanisława, Kol. Staszica 2016
Fluksman Welwe, Pawia 50 2017
Landsztein Towja, Pańska 64 2018
Morlyn Aron, Pańska 64 2019
Forszteger Sura Raizla, Pańska 88 1962
Kalinowski Filip, Grzybowska 56 1963
Markowska Anastazja, Polna 70 2054
Reichert Dawid, Sierakowska 2 2055
Książek Antonina, Łomżyńska 27 2056
Kowalkowska Janina, Wileńska 27 2057
Szczybuk Całko, Dzielna 9 2058
Gorensztein Chawa, Dzielna 31 2059

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono kartę zwolnienia, Chaima Szmula Rotkego, Pawia 88, 2494

Zgubiono kartę odroczenia i paszport na imię Jakóba Gwiazdy, Pawia 25 2503

Zgubiono kartę odroczenia rocznika 1901 z P. K. U. wyd. na imię Michuły Nuchima Fisza zamieszkałego przy ul. Polnej 29 2448

Skradziono czerwony portfel, legitymację z fotografją za Nr. 116 z dn. 1 maja 1916 r. i pieniądze w kwocie Mk. 30. Ryttel Halinie Złota 28 m. 58. 2538

Przybłąkał się pies, wilk odebrać można, Grójecka 49, Dzieżencki Roman 2565

II

Skradziono paszport i kartę zwolnienia, Piotra Łukawskiego 23. 2318

Zgubiono kartę zwolnienia Prokuratorji W. P. w Krakowie, L. 17 z d. 21 XI 1918, dla dr. Karola Mandla, Graniczna 14. 2320

Zgubiono kartę zwolnienia, na imię Chila Granata, Miła 61 2268

Skradziono paszporty Emilji, Zofji i Leona Kaszerów, Koszykowa 19 2215

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Hersza Eichenbauma, Dzika 3 2222

Zgubiono paszport i karte odroczenia 1899 r. wyd. na imię Bera Apfelbauma Niska 4 2157

Zgubiono paszport wyd. na imię Nachmana, Anny, Berty i Leona Szteinów, Dzielna 23 2160

Zgubiono paszport na imię Hindy, Estery, Maiki, Cyrli, Rachmila Brennsilberów zam. Muranowska 13 2168

Skradziono na przystanku tramwajowym portfel, 8300 Mk. i paszport na imię Uszera Bursztyna, Pawia 26 m. 29 2184

Zgubiono kartę odroczenia i paszport. Stefana Jurczaka, Dworska 5, 2194

III

Zgubiono paszport podróżny wydany przez starostę pow. Pińskiego, na imię Szmul Bera Hammermana na wyjazd do Warszawy i z powrotem ważny do 1/VII-20 r. za Nr. 1567 zam. przy ul. Dzikiej 36. 2060

Skradziono pozwolenie na broń za Nr. 1205, przepustkę nocną, kwit z opłaconej składki Czerw. Krzyża oraz paszport na imię Włodzimierza Zawady, Ceglana 21. 2095

Skradziono w dniu 13/VII-20 r. w pociągu Nr. 514 na drodze z m. Łodzi do Kalisza, paszporf na imię Berka Ginsberga, Hoża 3, i tymczasowe zaświadczenie na 5070 marek na Pożyczkę Odrodzenia długoterminową wykupioną dnia 11/VII 1920 r., w banku w Łodzi. Dokumenty z intendentury G. O. L. dla N. U. G, w Szczypiornie. 2146

Zgubiono bilet zwolnienia z wojska 1915 r. Gersohna Goldfaina, Miła 48 1969

Zgubiono kartę odroczenia, do 20 października, na imię Mieczysława Dobrzyńskiego, znalazca zwróci, Dzika 3, m. 4. 1938

Zgubiono książkę dla kontroli akcyzy na imię Ety Łysobyk, wyd. przez Zarząd Skarbowy do koncesji za Nr. 390 z dnia 17/12—19 r. Upraszam znalazcę o zwrot, Nowolipki 51-a do restauracji lub do Zarządu Skarkowego 1991

Zgubiono paszport, wydany na imię Aleksandra, Jadwigi Konstancji i Leonarda Cwalinów, Marszałkowska 56 1999

Skradziono portfel, zawierajacy pieniądze i paszport na imię Jadwigi Białowiejskiej, Radna 9 2000

200 marek nagrody za odniesienie paczki omyłkowo zabranej z pociągu białostockiego w dniu 27 lipca z papierami i pieczęciami Komisji Zaopatrywania urzędników państwowych w Białymstoku. Marszałkowska Nr. 1 — 54 Wojciechowski. 2445-1

20)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

— A to łajdak! — krzyknął rozwścieczony gospodarz. — Todopiero wymyślił historje! — przyczem wziął go za kołnierz i wyrzucił na ulicę, poczęstowawszy go, na pożegnanie, uderzeniem nogi, w to samo, co i policjant miejsce.

— Oto masz zapłatę, podły łotrze!

Mordercy najwyraźniej nie szczęściło się. Tymczasem, dopiero, na rogu ulicy de la Pompe spotkał policjantów; podszedłszy do nich i, zdjąwszy czapkę, z szacunkiem rozpowiedział o co chodzi.

— A co? może też on, i nie łże? — zauważył jeden z policjantów, i Ducret został zaprowadzony do komisarjatu.

Tym sposobem, po długich staraniach, mordercy udało się wreszcie, oddać się w ręce sprawiedliwości.

ROZDZIAŁ VI.

Anarchista Duval.

KRADZIEŻ PRZY ULICY MONCEAU. — ARESZTOWANIE DUVALA. — AGENT ROSSIGNOL. — OSOBLIWE BADANIE.

Na krótki czas przed mojem wstąpieniem do policji śledczej rozegrała się następująca sprawa.

Pewnego razu, około godziny piątej z rana, stróż nocny przy ulicy Monceau zauważył, że z okien jednego z domów dobywają się gęste kłęby dymu. Uprzedził natychmiast odźwiernego, który, wszedłszy do mieszkania, zagasił rozpoczynający się pożar, przyczem dostrzegł, że na podłodze został rozlany jakiś płyn. Okazało się, że do mieszkania dostali się złoczyńcy, których ślady wykryto i że następnie wyszli, przez okno. Dom należał do niejakiej pani Herbelin, która zamieszkiwała go wraz z kuzynką. Pieniędzy zrabowano nie wiele natomiast znikło więcej jak za 15,000 frankow różnych kosztowności.

Była to jedna z pierwszych spraw, o której usłyszałem, po mojem wstąpieniu, do wydziału śledczego. Złodziej został niebawem wykryty, dzięki znanej agenturze „Office d'azur", która wyłącznie zajmuje się opisywaniem i ogłaszaniem szczegółów tyczących się wszystkich zrabowanych i zgubionych kosztowności; opisy te bywają rozsyłane wszystkim jubilerom.

Jeden z jubilerów, mający magazyn przy ulicy Tronchet, zgłosił się wkrótce potem do wydziału śledczego i zeznał, że zaproponowano mu nabycie paru złotych przedmiotów, które, o ile to można było wnosić z opisu agentury, zostały widocznie skradzione z domu pani Herbelin. Osobnik, który sprzedał medaljon w kształcie półksiężyca tudzież parę drobiazgów, został aresztowany, poczem policja wpadła na ślad dwu innych indywiduów, które mu dostarczyły te przedmioty. Podczas badania aresztowani zeznali, że kosztowności te otrzymali od niejakiego Duvala, z którym spotkali się w jednym z socjalistycznych klubów, noszących nieco wodewilową nazwę „Balignolskiej pantery". Podług ich twierdzenia, Dutta prosił ich o sprzedanie tych rzeczy, które jakoby znalazł był na ulicy.

Policja przez pewien czas napróżno poszukiwała swego Duvala i zapewne nie prędko byłaby go znalazła, gdyby nie był jej w tem dopomógł przypadek. Pewnego razu, a było to d. 17 października, p. Taylor wraz z paru agentami w których liczbie znajdowali się Pellétier i znany nam już Rossignol, udał się na ul. Legendre, dla przeprowadzenia powtórnej rewizji w mieszkaniu jednego z aresztowanych osobników. Właśnie p. Taylor, zamierzał przystąpić do zbadania gospodyni, kiedy do drzwi zapukał jakiś chłopiec; chciał on wywołać na dół gospodynię, mówiąc, że oczekuje tam na nią pewien jegomość. Na znak, dany przez naczelnika, Rossignol i Pellétier pospieszyli za nią, i dostrzegli osobnika, który zauważywszy ich, pośpiesznie się oddalił.

— A właśnie to jest Duval! — krzyknęła kobieta.

Usłyszawszy to nazwisko, obaj agenci pobiegli w ślad za nieznajomym, i Rossignol, dopędziwszy go pierwszy, zwrócił się do niego ze słowami:

— Naczelnik policji śledczej prosi pana do siebie i chce z panem pomówić.

Jeszcze nie zdążył dopowiedzieć tych słów, kiedy nieznajomy szybko podniósł rękę i ugodził Rossignola dwukrotnie sztyletem, poczem ten legł na ziemię, zalewając się krwią. Upadłszy pociągnął za sobą mordercę, którego trzymał za rękaw. Pragnąc uwolnić się od agenta, trzymającego go ręką, Duval zadał mu jeszcze parę ciosów, przed któremi Rossignol nie mógł się osłonić, tylko go mocno ugryzł w rękę. Naówczas Pellétier podbiegł z dwoma policjantami, rzucił się z pomocą koledze i, chwyciwszy wpół mordercę, obezwładnił go i zaaresztował. Ociekającego krwią Rossignola odniesiono do pobliskiej apteki, gdzie wezwany lekarz stwierdził, iż odważny agent otrzymał osiem ran, z których jedna, w szyję, tylko dlatego nie była śmiertelna, że cios sztyletu został osłabiony przez dość gruby krawat i podniesiony kołnierz palta.

Wypadek ten spowodował naturalnie popłoch w wydziale śledczym, ale Duvala traktowano jak zwyczajnego przestępcę i złodzieja i ujęciu jego nie nadawano osobliwego znaczenia. Ale po upływie trzech dni pan Taylor pokazał mi list, zwrócony przez Duvala z więzienia Mazos do p. Attalin'a, sędziego śledczego, w którego rękach znalazła się jego sprawa. Oto treść tego ciekawego dokumentu,

(D. c. n.).

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 576. 17.7.1920.